

WRATISLAVIA ANTIQUA 24

JAKUB SZAJT

KULTURA STOŁU MIESZCZAŃSKIEGO NA ŚLĄSKU
W PÓŹNYM ŚREDNIOWIECZU I WE WCZESNEJ NOWOŻYTNOŚCI
NA TLE EUROPEJSKIM

2. JEDZENIE I PICIE – PRZEMIANY ZASTAWY STOŁOWEJ W MIASTACH ŚLĄSKICH

Przełom XII i XIII wieku oraz pierwsza połowa XIII stulecia to w dziejach Śląska okres ważnych przemian – prawnych, społecznych, gospodarczych i kulturowych. Zostały one zapoczątkowane przez nową politykę książąt wobec dotychczasowych mieszkańców regionu, jak i coraz chętniej osiedlających się kolonistów i wiązały się między innymi z ustanawianiem nowych przywilejów, a także recepcją prawa niemieckiego przy lokacji miast (Żerelik 2002, s. 56–57). Owe czynniki miały zasadniczy wpływ na dalszy, dynamiczny rozwój struktur samorządowych, a później także cechowych i w konsekwencji doprowadziły do uzyskania przez mieszczan znacznej autonomii względem władzy książęcej. Stosunkowo duża niezależność, w połączeniu z usankcjonowaną prawnie własnością mieszczan (wyrażającą się choćby możliwością dziedziczenia i zbywania działek), a także reformami rynku pieniężnego (Paszkievicz 1998, s. 43–49), sprzyjała rozwarstwianiu się społeczeństwa. Nowa jakość zamieszkiwania co bardziej majątnych obywateli miast już w XIII wieku, potwierdzona przykładowo relikdami ceglanej zabudowy okołorynkowej, stopniowo obejmowała szersze grono miejskich społeczeństw (np. Piekalski, Wachowski 2009, s. 78–80). Ponadto bardziej powszechna konstrukcja szkieletowa drewnianych domów umożliwiła zwiększenie powierzchni mieszkalnej i zróżnicowanie jej podziału. Kształtujące i rozwijające się w średniowieczu miasta komunalne stworzyły więc nowe warunki życia, odmienne od specyfiki funkcjonowania na

wszach i w tak zwanych założeniach elitarnych (zob. Piekalski 2014, s. 7–8). Przyciągały one ludzi rozmaitej kondyty, szukających w nich poprawy własnego bytu, co nie zawsze się udawało, w związku z czym w miastach, w dużo większym stopniu niż w innych ustrukturyzowanych skupiskach ludzkich, zamieszkiwała ludność różnych stanów.

Historia życia śląskich mieszczan nie jest, rzecz jasna, jedynie splotem sprzyjających zdarzeń i niezakłóconego postępu, nawet jeśli kryzys połowy XIV stulecia, spowodowany między innymi „czarną śmiercią” nie dotknął Europy Środkowej w tak wielkim stopniu jak zachodu kontynentu (por. np. Tuchman 1978). Badacze raczej zgodnie podkreślają nasilające się w XV wieku zagrożenia związane z niszczycielskimi najazdami husytów w latach 1428–1431 oraz konflikty miast śląskich z Jerzym z Podiebradow (Drabina 1998, s. 9; Myśliwski 2009, s. 497–498). W epoce nowożytnej na Śląsku pod panowaniem Habsburgów realnie odczuwano z kolei niebezpieczeństwo będące konsekwencją ekspansji militarnej Imperium Osmańskiego, a w latach 1618–1648 toczącej się wojny trzydziestoletniej, która poza ogromnymi zniszczeniami pozostawiła reperkusje objawiające się antagonizmami religijnymi.

Wymienione czynniki, jak i wiele innych, nieuwzględnionych tu wydarzeń, miały znamienity wpływ na kulturowy obraz Śląska w latach około 1200–1650, choć trzeba przyznać, że wytwory kultury materialnej da się jedynie w pewnym stopniu skorelować z faktami historycznymi.

Niemniej tak długi czas w dziejach regionu, obejmujący swym zasięgiem dwie epoki kształtujące się pod wpływem rozmaitych idei, pozwala na zaobserwowanie przemian, także w zastawie stołowej mieszczan śląskich, które można zaprezentować czytelniej, dzieląc omawiany przedział czasu na trzy etapy.

2.1. WIEK XIII

Rzeczy nowe, będące następstwem powyższych faktów, pojawiały się stopniowo we wszystkich miastach Śląska, jednak próba ich scharakteryzowania i prześledzenia ogólnych tendencji rozwoju – szczególnie od schyłku wieku XII po pierwszą połowę XIII stulecia – wymaga dobrze datowanych nawarstwień kulturowych z tego okresu i publikowanych źródeł. Największa ich liczba pochodzi z Wrocławia, w związku z czym to właśnie ten ośrodek będzie w wielu przypadkach służył jako przykład przy omawianym zagadnieniu.

Nasilający się od schyłku XII wieku napływ osadników z terenów na zachód od Odry doprowadził do stosunkowo nagłych – jak na ówczesne realia – zmian, uwidaczniających się w wielu dziedzinach życia mieszkańców Śląska i nazywanych czasem rewolucją kulturową XIII wieku (Buśko 1998). Proces ten uchwytany jest także w zastawie stołowej, wytwarzanej głównie z ceramiki i drewna, bowiem wyroby ze szkła i metalu (wyłączając noże) były jeszcze na tyle rzadkie, że w ich przypadku *novum* stanowiła już sama ich adaptacja.

Analiza najszerzej opracowywanych, pospolitych wyrobów ceramicznych wykazała, że wraz z kolonistami przywędrowały tu nowe formy naczyń, wykonywanych nieco odmiennie także pod względem technologicznym, gdyż w miejsce glin schudzonych domieszką pyłastą, rzadziej tłuczniem lub piaskiem o zróżnicowanej granulacji, wypalanych najczęściej w niejednorodnej atmosferze utleniającej, zaczęto stosować gliny schudzone wyselekcjonowanym piaskiem o przewodzie drobnej lub średniej granulacji, poddawane wypalowi redukcyjnemu, nadającemu wyrobom barwę od szarej po niemal czarną (Rzeźnik 1998, s. 123; 1999, s. 126; Stoksik 2007, s. 346). Poza wymienionymi różnicami oba nurty wytwórczości garncarskiej łączył sposób formowania naczyń na kole techniką ślizgowo-taśmową i występujące na dnach niektórych wyrobów znaki

garncarskie, bardziej jednak rozpowszechnione i zróżnicowane na ceramice rodzimej. Wyjątek stanowią tu nietypowe i zwykle niewielkich rozmiarów naczynia stołowe, spośród których część to zapewne importy, wykonywane przykładowo techniką toczenia i pokrywane szklivem. Ich marginalne wykorzystanie nie zakłóca jednak ogólnego profilu garncarstwa XIII stulecia w miastach śląskich, gdzie przez pierwsze trzy ćwierci omawianego okresu w dalszym ciągu przeważały naczynia wykonane w technologii wczesnośredniowiecznej, tracąc przewagę dopiero w ostatnim jego dwudziestopięcioleciu, co potwierdza choćby analiza ceramiki naczyniowej z Nowego Targu we Wrocławiu (tab. 1; Kaźmierczyk 1970, s. 335).

Podobne spostrzeżenia mogą być rezultatem analizy stołowych wyrobów z drewna: w przypadku naczyń toczonych i klepkowych mamy do czynienia zarówno z kontynuacją wzorców schyłku wczesnego średniowiecza, jak i stopniowym rozprzestrzenianiem się modelu wytwórczości doby przełomu (np. Rakoczy, Myśkow 2014; Rakoczy 2016b, s. 158–160). W wytwórczości naczyń ciosanych symptomatyczne jest odchodzenie od produkcji misek wiązanych dwiema opaskami sporządzonymi z pędów roślin – typowych dla wczesnego średniowiecza – na korzyść mis spajanych tylko jedną obręczą, choć pierwszy ze sposobów wciąż dominował (wykres 1; Kaźmierczyk 1970, s. 468). Większość stołowych naczyń klepkowych pozyskanych z miast śląskich nosi ślady uszczelniania w postaci przebarwień lub pozostałości substancji smolistych – w omawianym okresie umieszczanych głównie wewnątrz, w miejscu łączenia dna ze ścianką (wykres 2). W XIII-wiecznym Wrocławiu da się też zaobserwować nową metodę wykonywania mis toczonych, która polegała na żłobieniu wnętrza naczyń przy użyciu tokarki oraz obrabianiu partii zewnętrznych techniką ciosania, co przyspieszało produkcję (wykres 3). Analogicznie do naczyń ceramicznych w końcu XII i w XIII stuleciu występowały też formy naczyń drewnianych w dużej mierze charakterystyczne tylko dla tego czasu (np. Szajt 2018, s. 390–393). Kolejną cechą wspólną naczyń ceramicznych oraz drewnianych, wykonywanych zarówno techniką toczenia, jak i ciosania, są znaki występujące przeważnie na dnach poszczególnych zabytków, którym przypisuje się znaczenie identyfikatorów warsztatowych, choć ich funkcja nie jest w pełni rozpoznana (np. Müller 1996a, s. 140–143, 146).

Tabela 1. Wrocław, pl. Nowy Targ – grupy technologiczne ceramiki naczyniowej w poszczególnych fazach (badania z lat 2010–2012), oprac. J. Szajt**Table 1.** Wrocław, pl. Nowy Targ – technological groups of ceramic vessels in particular phases (excavations 2010–2012). Author: J. Szajt

Lp.	Faza	Datowanie	A	B	C	B-S	E	GRAF	NOW	B/C	Suma
1.	I	XI – 1. poł. XII w.	50 (100%)	0	0	0	0	0	0	0	50 (100%)
2.	II	2. poł. XII – pocz. XIII w.	392 (100%)	0	0	0	0	0	0	0	392 (100%)
3.	III-IV	1. poł. XIII – 3. ćw. XIII w.	1330 (58,5%)	841 (37%)	48 (2%)	15 (0,5%)	4 (>0,5%)	0	0	46 (2%)	2284 (100%)
4.	V	4. ćw. XIII – pocz. XIV w.	748 (30%)	1501 (60%)	200 (8%)	21 (1%)	9 (0,5%)	5 (>0,5%)	0	15 (0,5%)	2499 (100%)
5.	VI	1. poł. XIV w.	256 (21,5%)	645 (53,5%)	201 (16,5%)	17 (1,5%)	13 (1%)	4 (0,5%)	0	65 (5,5%)	1201 (100%)
6.	VII	2. poł. XIV – 1. poł. XV w.	60 (10,5%)	297 (53%)	90 (16%)	22 (4%)	26 (5%)	3 (0,5%)	0	62 (11%)	560 (100%)
7.	VIII	2. poł. XV – 1. poł. XVI w.	43 (5,5%)	120 (16%)	391 (52%)	72 (9,5%)	40 (5,5%)	2 (0,5%)	34 (4,5%)	52 (7%)	754 (100%)
8.	suma	XI – 1. poł. XVI w.	2879	3404	930	147	92	14	30	244	7740 (100%)

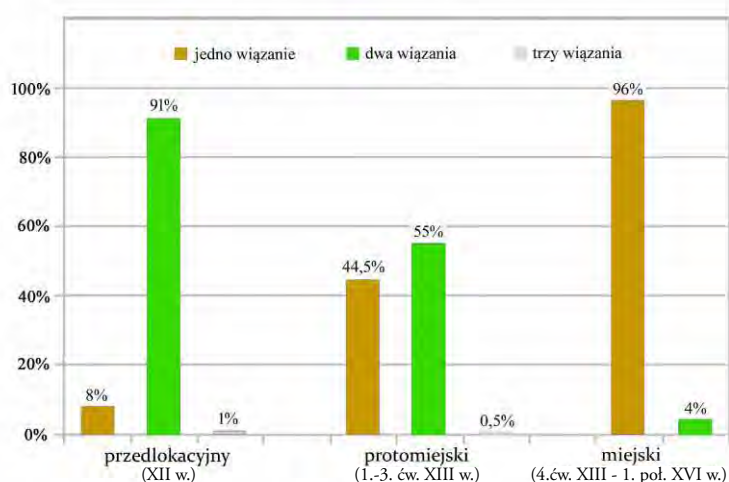
**Wykres 1.** Udział klepek łączonych wiązaniem pojedynczym, podwójnym i potrójnym w poszczególnych okresach osadniczych na wrocławskim pl. Nowy Targ (badania z lat 2010–2012), oprac. J. Szajt

Chart 1. The share of staves connected using single, double and triple bonds in particular settlement periods at the site of Wrocław, pl. Nowy Targ (excavations 2010–2012). Author: J. Szajt

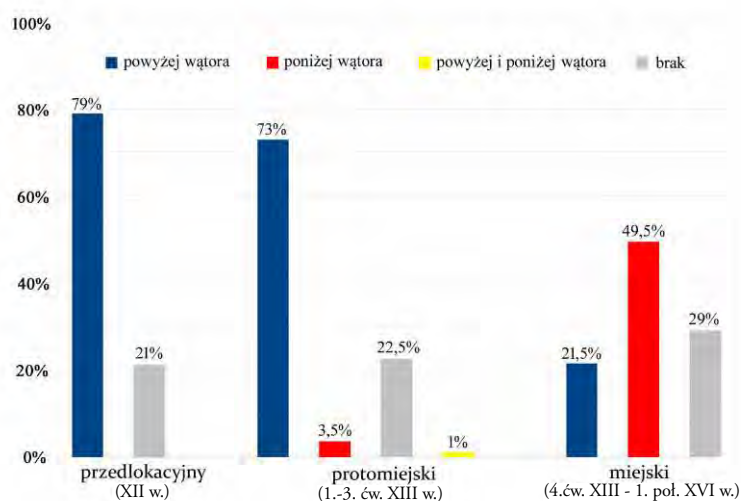
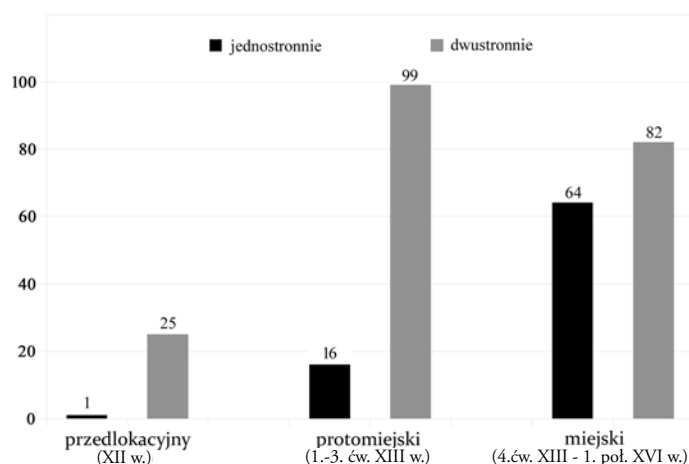
**Wykres 2.** Rozmieszczenie lepiszcza na klepkach mis i czarek w poszczególnych okresach osadniczych na wrocławskim pl. Nowy Targ (badania z lat 2010–2012), oprac. J. Szajt

Chart 2. The distribution of binder on bowl and cup staves in particular settlement periods at the site of Wrocław, pl. Nowy Targ (excavations 2010–2012). Author: J. Szajt



Wykres 3. Liczba mis i talerzy toczonych jedno- i dwustronnie w poszczególnych okresach osadniczych na wrocławskim pl. Nowy Targ (badania z lat 2010–2012), oprac. J. Szajt

Chart 3. The number of single- and double-side turned bowls and plates in particular settlement periods at the site of Wrocław, pl. Nowy Targ (excavations 2010–2012). Author: J. Szajt

Kontynuację tradycji wczesnośredniowiecznych w rzemiośle tokarskim widać też na przykładzie wyników analizy surowca wykorzystywanego przy produkcji: w dalszym ciągu najchętniej używano drewna jesionowego, natomiast do bardziej precyzyjnie wykonanych wyrobów, takich jak cienkościenne misy i talerze, pokrywki, pucharki i dzbanki, chętniej sięgano po drewno klonowe (Bukowska-Gediga, Gediga 1986, *passim*; Rakoczy, Myśkow 2014, s. 221: tab 4.; Szajt, Roszyk 2018, tab. 1–2). Mimo wspomnianych podobieństw od XIII stulecia da się jednak zaobserwować stopniowe zmniejszenie liczby rodzajów drewna preferowanych przez rzemieślników, co można wiązać z rodzącą się specjalizacją cechową. Z drugiej strony takiej tendencji nie widać w wytwórczości łyżek drewnianych, które strugano z wielu rodzajów najpewniej głównie lokalnie występującego surowca. We Wrocławiu stosunkowo często wykorzystywano w tym celu drewno jałowca (Wysocka 2001, s. 175; Szajt, Roszyk 2018, tab. 1–2). Trudniej natomiast wskazać precyzyjnie typowe cechy oraz przemiany formalne drewnianych łyżek, gdyż owe przybory w zasadzie przez całość analizowanego okresu odznaczały się unifikacją rozwiązań konstrukcyjnych. Bardziej klarowny jest problem noży, w przypadku których można wyróżnić rozwiązania napływowe, w związku z powyższym wskazać należy ewentualne importy lub miejscowe wyroby wytwarzane na wzór zachodni.

W opracowaniach szkła europejskiego zwrócono uwagę na fundamentalne znaczenie dla jego dalszego rozwoju warsztatów zlokalizowanych na Bliskim Wschodzie (Sy-

ria), Półwyspie Bałkańskim (Korynt) oraz w nieco późniejszym czasie Półwyspie Apenińskim (Apulia, Wenecja). Jak się obecnie sądzi, w Koryncie pod wpływem oddziaływań szklarstwa bliskowschodniego już w XI i XII wieku wytwarzano szereg form wykonywanych zarówno techniką wydmuchu swobodnego, jak i w formie (między innymi bezbarwne szklance zdobione małymi natapianymi guzkami). W XIII wieku techniki te zaadaptowały huty zlokalizowane na Półwyspie Apenińskim, skąd rozpowszechniły się one na terenach zaalpejskich (Drahotová 1984, s. 28–30; Biszkont 2005, s. 28, 42). Naczynia szklane reprezentowane są na śląskich stanowiskach archeologicznych głównie przez szklance z guzkami, ale ich datowanie w poszczególnych ośrodkach bywa rozbieżne, trudność sprawia też określenie dokładnej formy naczyń, zachowanych najczęściej we fragmentach, co dodatkowo komplikuje ich chronologię (por. *ibidem, passim*). Według aktualnego stanu badań produkcja i dystrybucja szklanej zastawy stołowej uległa stopniowemu rozszerzeniu dopiero w ostatniej tercji XIII stulecia, pomimo istnienia stosunkowo małej liczby relikwów szklanych wyrobów oraz narzędzi produkcyjnych datowanych od schyłku poprzedniego wieku (*ibidem*, s. 11–15: tam literatura; Pankiewicz *et alii* 2014). Dowodem na to są też nieliczne jeszcze huty, jak przykładowo przebadane archeologicznie stanowisko w Cichej Dolinie pod Piechowicami koło Jeleniej Góry (Gluziński 1966; 1987, s. 66–67; por. też Mertin 1940, s. 264) oraz perspektywnie w Międzyzlesiu⁴.

⁴ Sprawozdanie z badań sondażowych przeprowadzonych przez B. Drewek-Migulę i W. Gluzińskiego w 1968 roku na terenie huty szkła w Międzyzlesiu (teczka nr 986 w wałbrzyskiej Delegaturze Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków we Wrocławiu).

CZARKI

Niewielkich rozmiarów, płytkie i szerokoottworowe naczynia były obecne na Śląsku w XIII wieku, aczkolwiek w stosunkowo niewielkiej liczbie, na pewno w przypadku wyrobów z ceramiki i prawdopodobnie również w przypadku wyrobów z drewna. We wrocławskich nawarstwieńiach z tego okresu ceramiczne czarki, odkrywane sporadycznie, to wytwory o przeważnie grubych, różnie profilowanych ściankach, rozszerzających się w stronę wylewów, z zaokrąglonymi bądź ściętymi krawędziami (Kaźmierczyk 1970, s. 298: ryc. 85.1, 3, 7–8). Opublikowany dotychczas materiał pozwala stwierdzić, że ornamentowanie tych naczyń należało do rzadkości – przykładem zdobionych form są fragmenty podobnych do siebie czarek pokrytych motywem odbitym stemplem obrotowym i szklivem, które wyszły zapewne z tego samego warsztatu zlokalizowanego poza Śląskiem (tabl. 7 f–g).

Drewniane wyroby mogące, ze względu na swoje proporcje, zostać zaliczone do czarek wytwarzano zarówno techniką toczenia, jak i ciosania. Były to zapewne produkty również rzadkie, podobnie jak naczynia ceramiczne, za czym przemawiają wyniki analizy licznego zbioru artefaktów drewnianych pozyskanych z badań na placu Nowy Targ we Wrocławiu. Z fazy III (pocz. XIII – lata 60. XIII w.) na tym stanowisku udało się zrekonstruować jedynie dwie czarki klepkowe o średnicy wylewów około 10 centymetrów oraz wysokości 4,7 i 7,1 centymetra (Szajt, Wieczorek-Kańczura 2018a, tab. V.4.c.1: 245, 277). Hipotetycznie można też przyjąć, że do czarek przynależy tylko niewielka część niskich klepek z tego samego stanowiska, bowiem wśród zrekonstruowanych wymiarów naczyń większość małych klepek wchodziła jednak w skład misek. Przykładów nieco młodszych klepkowych czarek (2. poł. XIII – 1. poł. XIV w.) dostarczyły też badania przy ulicy Więziennej (Świątek 1999, s. 106: ryc. 36 c, k) oraz w Rynku (Wysocka 2001, s. 148). Analogiczna sytuacja ma miejsce w przypadku czarek toczonych, które w tym czasie na Śląsku wytwarzano wciąż głównie techniką obustronnej obróbki na tokarce, zaopatrując część naczyń w niskie okrągłe stopki (np. *ibidem*, s. 153: ryc. 5 b). Czarki toczone jednostronnie wytwarzano w XIII-wiecznym Wrocławiu sporadycznie, chociaż napływowe trendy w tym aspek-

cie są już widoczne, lecz w nieco mniejszym stopniu niż na przykład w Gdańsku, gdzie na stanowisku zlokalizowanym między ulicami Podwale Staromiejskie i Igielnicą odkryto zbiór czarek jednostronnie wytoczonych (2. poł. XIII – 1. poł. XIV w.) o średnicach nieprzekraczających dziesięciu centymetrów (Barnycz-Gupieniec 1961, s. 395).

DZBANKI

Z opracowania ceramiki naczyniowej pozyskanej podczas badań na placu Nowy Targ we Wrocławiu, przeprowadzonych w latach 2010–2012, wynika, że najwcześniejsze występowanie dzbanów na przeanalizowanym obszarze przypadło na tak zwany okres protomiejski (kon. XII – lata 60. XIII w.), gdzie zaspokajały one wówczas około 5,5% zapotrzebowania na naczynia ceramiczne (tab. 2). Zdecydowana większość dzbanów z tego czasu należy do grupy technologicznej B (wypalonych redukcijnie) – są to przeważnie dość masywne egzemplarze o największej wydętości brzuśców położonej około połowy wysokości, z wyciągniętymi na zewnątrz wylewami i rozszerzonymi przy końcach bądź smukłymi, długimi uchami (Szajt, Wieczorek-Kańczura 2018b, s. 343: ryc. 220 b–e, s. 360: ryc. 238 a). Ułamki takich dzbanów zalegały na placu Nowy Targ między innymi w obrębie domu wykonanego w konstrukcji szkieletowej, we wnętrzu którego odkryto ponadto brązowy świecznik romański, datowany na 1. ćwierć XIII wieku (ryc. 1 b). Analogiczna forma dzbanów występowała przez cały wiek XIII i być może jeszcze w początku XIV stulecia również w innych miastach śląskich, jak chociażby w Brzegu (tabl. 10 b), Głogowie (tabl. 10 d, 15 b) i Legnicy (tabl. 15 e). Z tych samych ośrodków znane są również mniejsze dzbanki o zbliżonych proporcjach, z dość szerokimi taśmowatymi uchami doklejonymi do krawędzi wylewów i nieco powyżej największej wydętości brzuśców, wypalone zarówno redukcijnie (tabl. 9 d, 15 a), jak i utleniająco (tabl. 9 a–c). Ich chronologię można określić na 2. połowę XIII – 1. połowę XIV wieku.

Innym typem dzbanka, przeważnie mniejszym od poprzednio opisywanych, były dość starannie wykonane naczynia o wygładzanych, a nawet wyświecanych ściankach, wypalone w jednolitej atmosferze na ciemnoszary kolor. Poza podobnym wykończeniem czerepów i wypałem ce-

chę wspólną omawianych wyrobów były też wylewy ze słabo wyprofilowanymi okapami i ucha doklejone do dolnej wargi okapów; natomiast różniły się między sobą nieznacznie wydętością brzuśców i ukształtowaniem części przydennych. Dobrze zachowane egzemplarze głogowskie datowane są w przybliżeniu od drugiej połowy XIII do początków następnego stulecia (tabl. 14 a–d, 15 c).

Śląskie dzbanki ceramiczne z XIII i początków XIV wieku były zdobione różnymi metodami, na ogół w sposób umiarkowany. Poza wygładzaniem i wyświecaniem powierzchni na brzuścach i szyjkach tych naczyń pojawiły się wkłęsło-wypukłe żłobki, wykonane prawdopodobnie grzebieniem garncarskim (np. tabl. 15 a–b, f, 16 a) albo wymodelowane ręcznie (np. tabl. 9 c, 10 b, 15 e, 17 a), owalne zagłębienia (tabl. 9 a–b, 15 e, 17 a) oraz wzory: ryte (tabl. 9 a–b), odcisnięte stemplem pojedynczym (tabl. 9 c) i obrotowym (tabl. 9 e, 15 d, f, 17 a–b). Bywało, że na jednym naczyniu łączono ze sobą różne techniki zdobnicze.

Do rzadkości należą z kolei dzbanki wzorowane na omówionych poniżej garnkach pucharowatych, wyróżniające się wyższą szyjką, uchem oraz ornamentem składającym się z geometrycznych wzorów odcisniętych stemplem obrotowym (tabl. 17 b). Zbliżoną formę reprezentuje też inny dzbanek wrocławski pozyskany przed 1945 rokiem, jednak o niżej osadzonym brzuścu (tabl. 17 a). Równie nietypowy jest też dzbanek o podobnej chronologii odkryty w Głogowie, z wygładzoną powierzchnią, długą szyjką i brzuścem umieszczonym poniżej połowy wysokości, wyglądem przypominający butlę (tabl. 10 c). Mimo iż dzbanki podobne do głogowskiego okazu nie znajdowały często miejsca w wytwarzanym asortymencie, to jednak są znane również z młodszych faz późnego średniowiecza, czego dowodem jest naczynie pozyskane przed I wojną światową w Legnicy (Hahn 1913, Taf. V.29). Do form unikatowych na Śląsku zaliczają się też importowane dzbanki, reprezentowane przez ułamek wylewu w kształcie brodatej twarzy (tabl. 17 c) oraz fragment wylewu z mocowaniem wieczka (ryc. 3 b). Pierwszy z nich, datowany na około połowę XIII wieku, jest jak dotąd jedynym znanym okazem tego typu – został wykonany z dwóch różnych rodzajów gliny, pokrytej z zewnątrz dwubarwnym szkliwem. Do budowy korpusu naczynia użyto gliny schudzonej dużą ilością piasku o różnej grubości ziaren, która w wyniku wypału

dała jasnoszarą barwę przełamu. Z tego samego surowca uformowane zostały nos i usta, brodę i oczy doklejono natomiast z gliny w kolorze ceglстым. Kryte szkliwem naczynia antropomorficzne, formowane ręcznie bez użycia aplikacji nakładkowych, produkowane były w XIII wieku w wielu rejonach Europy Zachodniej, między innymi we Francji, Niemczech, Niderlandach i Anglii (por. Szajt 2018, s. 394–395; tam literatura). Mimo pewnych podobieństw formalnych zabytku wrocławskiego do dzbanów angielskich nie udało się jednak znaleźć bliskiej dla niego analogii. Drugi zabytek to dzbanek wykonany z gliny schudzonej drobnopięnistym piaskiem, o wyświeconej powierzchni, wypalony redukcyjnie na stalowoszary kolor, w czym przypomina wspomniane dzbanki o starannie wygładzanych ściankach. Elementem atypowym jest w nim zawias, konstrukcyjnie przypominający rozwiązania stosowane w młodszych dzbankach cynowych, z tym że w omawianym naczyniu niezachowane wieczko było prawdopodobnie także wykonane z ceramiki. W materiale śląskim brak do tej pory analogii dla tego znaleziska, należy jednak zaznaczyć, że ceramiczne dzbanki z wieczkami nie były często wytwarzane w Europie, choć z literatury znamy też nieco inne konstrukcyjne rozwiązania wieczek, jak przykładowo w nieco młodszym dzbanuszką odkrytym w latrynie klasztornej Augustianów we Freiburgu (ryc. 3 a).



Ryc. 1. Świeczniki mosiężne: a – Niderlandy, 1. ćw. XIII w.; b – Wrocław, 1. ćw. XIII w.; c – Niderlandy, Jehan Aert van Tricht, ok. 1500 r.; d – Głogów, kon. XV – 1. poł. XVI w.; e – Kornwalia, XVI w.; a – Muzeum Boijmans van Beuningen, Rotterdam; b – Instytut Archeologii UW, fot. J. Szajt; c – Muzeum Metropolitane w Nowym Jorku; d – Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Głogowie, fot. J. Szajt; e – zbiory prywatne, źródło: www.finds.org.uk

Fig. 1. Brass candle holders: a – The Netherlands, 1st quarter of the 13th c.; b – Wrocław, 1st quarter of the 13th c.; c – The Netherlands, Jehan Aert van Tricht, ca. 1500; d – Głogów, late 15th–1st half of the 16th c.; e – Cornwall, 16th c.; a – Museum Boijmans Van Beuningen, Rotterdam; b – The Institute of Archaeology of the University of Wrocław, photo J. Szajt; c – The Metropolitan Museum of Art in New York; d – The Archaeological-Historical Museum in Głogów, photo J. Szajt; e – private collection, source: www.finds.org.uk

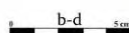
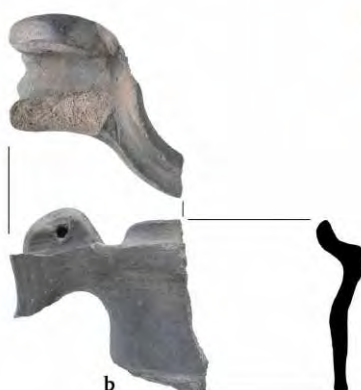
Tabela 2. Wrocław, pl. Nowy Targ – udział rodzajów naczyń w poszczególnych okresach osadniczych (badania z l. 2010–2012), Author: J. Szajt**Table 2.** Wrocław, pl. Nowy Targ – proportions of different types of vessels in particular settlement periods (excavations 2010–2012). Author: J. Szajt

Lp.	Rodzaj naczynia	Okres osadniczy			Suma
		przedlokacyjny (XII w.)	protomiejski (1.–3. ćw. XIII w.)	miejski (4. ćw. XIII – 1. poł. XVI w.)	
1.	garnek	49 (62%)	196 (49,5%)	721 (50,5%)	966
2.	garnek z cylindryczną szyjką	6 (7,5%)	6 (1,5%)	3 (>0,5%)	15
3.	garnek pucharowaty	0	35 (9%)	2 (>0,5%)	37
4.	garnek uchaty	0	8 (2%)	65 (4,5%)	73
5.	pokrywka	1 (1,5%)	41 (10%)	192 (13,5%)	234
6.	dzban	0	23 (5,5%)	130 (9%)	153
7.	misa	0	2 (0,5%)	117 (8,5%)	119
8.	talerz	0	0	1 (>0,5%)	1
9.	czarka	0	0	20 (1,5%)	20
10.	trójnóżka	0	0	30 (2%)	30
11.	puchar 1/4	20 (25%)	29 (7,5%)	3 (>0,5%)	52
12.	puchar 2/3	3 (4%)	21 (5,5%)	0	24
13.	puchar późnośredniowieczny	0	30 (7,5%)	121 (8,5%)	151
14.	miniaturowe	0	6 (1,5%)	18 (1,5%)	24
15.	flasza	0	0	1 (>0,5%)	1
16.	suma	79 (100%)	397 (100%)	1424 (100%)	1900



Ryc. 2. Świecznik mosiężny, Głogów, kon. XV – 1. poł. XVI w., wys. 25 cm. Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Głogowie, fot. J. Szajt

Fig. 2. A brass candle holder, Głogów, late 15th–1st half of the 16th c., 25 cm tall. The Archaeological-Historical Museum in Głogów, photo J. Szajt



Ryc. 3. Dzbanki ceramiczne (a-b) i szklane (c-d):
a – Fryburg Bryzgowijski, 1. poł. XIV w.; b – Wrocław, 4. ćw. XIII – 1. ćw. XIV w.; c – Lwów, 2. poł. XVI – 1. poł. XVII w.; d – Czechy, 4. ćw. XVI w.; a – źródło: *Stadtluft* 1992; b – Instytut Archeologii UWr, fot. J. Szajt; c – Instytut Archeologii Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, fot. J. Szajt; d – źródło: Klesse, Mayr 1987; fot. J. Szajt

Fig. 3. Jugs: ceramic (a-b) and glass (c-d): a – Freiburg im Breisgau, 1st half of the 14th c.; b – Wrocław, 4th quarter of the 13th–1st quarter of the 14th c.; c – Lviv, 2nd half of the 16th–1st half of the 17th; d – Bohemia, 4th quarter of the 16th c.; a – after: *Stadtluft* 1992; b – The Institute of Archaeology of the University of Wrocław, photo J. Szajt; c – The Institute of Archaeology of the National Academy of Sciences of Ukraine, photo J. Szajt; d – source: Klesse, Mayr 1987; photo J. Szajt

Materialnym świadectwem intensyfikujących się ponadregionalnych kontaktów są również dzbany drewniane, wykonane techniką toczenia. We Wrocławiu dość dobrze zachowane elementy takich naczyń odkryto w nawarstwieniach datowanych na około pierwszą połowę XIII wieku – w ich skład wchodzi dwa specyficzne uchwyty oraz część korpusu, pozwalające na hipotetyczną rekonstrukcję jednego z nich (tabl. 54). Dość liczne źródła ikonograficzne i zdecydowanie rzadsze publikowane znaleziska archeologiczne pozwalają powiązać omawiane dzbany z terenem dzisiejszych południowych i środkowych Niemiec. Zabytki te można podzielić na dwie odmiany. Do pierwszej zaliczają się dzbany odkryte we Wrocławiu, które odznacza rurka i jajowaty kształt korpusu, spoczywający na okrągłej stopce. Na karcie *Ewangeliarza kruszwickiego* z drugiej połowy XII wieku, powiązanego ze skryptorium frankońskim, zostały namalowane dwa dzbany o takiej formie (ryc. 4). Kolejny został przedstawiony w tak zwanym *Psalterzu świętej Elżbiety*, powstałym najpewniej w Turyngii na początku XIII wieku (Szajt 2018, s. 394; ryc. 270; zob. też Knesebeck 2001). Dzbany odmiany drugiej również są wyposażone w rurki, ale mają płaskie walcowate, przechodzące w ścięte stożki, i pozbawione są stopki. Egzemplarze o takim wyglądzie są znane zarówno z zabytków sztuki, przykładowo z witraża kościoła świętej Elżbiety w Marburgu z połowy XIII wieku (Parello 2008) oraz *Kodeksu Manesse* z drugiej ćwierci XIV stulecia, jak i z materiałów wykopaliskowych, między innymi z zamku Runneburg (Friedel 2010, s. 216–217) oraz Konstancji (Müller 1996a, Taf. 15.12, 16.5). Znamienne, że wiele z tych zabytków związanych jest z Turyngią, a pośrednio także z osobą świętej Elżbiety.

Toczone dzbany zaopatrzone w uchwyty służyły do przenoszenia i rozlewania płynów. Mniejsze pojemniki znajdowały miejsce na stole, większe mogły natomiast służyć jako naczynia gospodarcze i być wykorzystywane do transportu zawartości na dalsze odległości. Trudno orzec, czy wrocławskie zabytki są importami, czy może powstały na miejscu pod wpływem zachodnich wzorców lub zostały wytworzone przez rzemieślników osiadłych na Śląsku. Warto jednak zaznaczyć, że poddany analizie surowcowej dzban z placu Nowy Targ został wytoczony z klonu, tak samo jak zabytek z Runneburga (Szajt, Roszyk 2018, tab. V.6.1).



Ryc. 4. *Gody w Kanie Galilejskiej*, Ewangeliarz kruszwicki, skryptorium frankońskie, ok. 1160–1170. Biblioteka Kapituły Archidiecezjalnej w Gnieźnie, źródło: Trawkowski 1985

Fig. 4. *The Wedding at Cana*, The Evangelary of Kruszwica, Franconian scriptorium, ca. 1160–1170. The Archdiocesan Chapter Library in Gniezno, source: Trawkowski 1985



Ryc. 5. *Stara kobieta i głupiec*, Frankfurt nad Menem (?), Monografista B.X.G. (?), 1470–1490. Miedzioryt, 18,1 x 15,8 cm, kopia sztychu Mistrza Księgi Domowej, Albertina, Wiedeń, źródło: www.kulturpool.at

Fig. 5. *The Old Woman and The Fool*, Frankfurt/Main (?), Monogrammist B.X.G. (?), 1470–1490. Copperplate, 18,1 x 15,8 cm, a copy of the engraving by Meister des Hausbuches, Albertina, Vienna, source: www.kulturpool.at

GARNKI

Garnki w omawianym okresie należały do najliczniej reprezentowanej grupy naczyń, lecz zapewne tylko niewielka ich część znajdowała miejsce wokół stołu. W XIII-wiecznych miastach śląskich w dalszym ciągu wykorzystywano bezuche garnki o formach wczesnośredniowiecznych, stanowiących w znacznej mierze kontynuację wzorców ceramiki XII-wiecznej. Wymienić tu należy dwa podstawowe ich typy: garnki o tak zwanym esowatym profilu ze zróżnicowaną morfologią wylewów (np. Kaźmierczyk 1970, s. 284: ryc. 79.3–11, s. 285: ryc. 80) oraz garnki z cylindryczną szyjką (np. *ibidem*, s. 292: ryc. 82; Lasota 1980, ryc. 36.6). Zdobiono je w sposób umiarkowany, obok dookólnych linii rytych – mogących mieć także cechy użytkowe – pokrywających zdecydowaną większość brzuśców na części tych wyrobów pojawiały się żłobione poziomo linie faliste, a także rozmaite nakłuwane wgłębienia o owalnych lub wydłużonych kształtach. Ze względu na długą szyjkę, mogącą ułatwiać rozlewanie płynów, drugiemu typowi garnka w literaturze przedmiotu przypisuje się czasem analogiczne funkcje jak dzbankom (por. Kaźmierczyk 1970, s. 291–292: tam literatura).

Dystynktywnym typem garnka była smukła i bezucha jego forma, określana w literaturze mianem pucharowatej – z reguły pozbawiona ornamentacji, za to dość często zaopatrzona w dzióbek, ułatwiający rozlewanie płynów. Materiał pozyskany z Wrocławia pokazuje, że garnki pucharowate należały do tak zwanych wyrobów przejściowych, odznaczających się zastosowaniem surowca i wypału zarówno o cechach wczesnośredniowiecznych, jak i późnośredniowiecznych (Szajt, Wieczorek-Kańczura 2018b, s. 348: ryc. 229). Warto zauważyć, iż garnki pucharowate dość licznie występujące we Wrocławiu, gdzie posłużyły jako źródło do badań nad garncarstwem z czasów około lokacji (np. Rzeźnik 1998; 1999; 2005), są prawie nieznanne z innych miast na Śląsku. Ponadto chronologia nawarstwień z Wrocławia pozwala stwierdzić, że naczynia w tym typie w zasadzie zanikły już na początku XIV stulecia, a więc funkcjonowały stosunkowo krótko.

KIELICHY

Świeckie kielichy odkryte w miastach śląskich, datowane od drugiej połowy XII po XIII stulecie, to naczynia wykonane wyłącznie z ceramiki oraz drewna. Należą one do wyrobów mało popularnych, a wszystkie znane mi zabytki zostały pozyskane z Wrocławia podczas prac wykopaliskowych na Nowym Targu. Kielich ceramiczny, który odkryto w nawarstwieniach trzeciej fazy osadniczej (kon. XII – lata 60. XIII w.), został wykonany z jasnoszarej gliny, pokrytej obustronnie oliwkowozielonym szkliwem, a techniką wykonania oraz zastosowanym surowcem nawiązuje do wspomnianych uprzednio czarek pochodzących z tej samej fazy stanowiska (por. tabl. 7 f–g). Forma naczynia jest jak dotąd na Śląsku niespotykana – spoczywa ono na dość masywnej stopce przechodzącej w pustą wewnątrz nodus połączony bezpośrednio z czarą (tabl. 79 d). Od zewnątrz pokrywa je ornament wykonany stemplem obrotowym, co stanowi kolejny punkt stykowy z czarkami. Ponadto hipotetycznie jako elementy kielichów albo pucharów można uznać ułamki z tego samego okresu, szkliwione i zdobione stemplem obrotowym, nożykiem oraz stemplem pojedynczym z przedstawieniem ptaka (tabl. 79 c; Szajt 2018, s. 396: ryc. 271 b–c, s. 397: ryc. 272 g). Warto zauważyć, że wszystkie zachowane we fragmentach zabytki zostały starannie uformowane z delikatnej glinki, schudzonej domieszką pylistą z niewielką ilością ziaren kwarcu, co obok zastosowania szkliwa oraz nietypowej formy odróżnia je od pospolitej, XIII-wiecznej ceramiki naczyniowej.

Wydobyte nieomal w całości dwa drewniane kielichy toczone są datowane na drugą połowę XII – początek XIII stulecia. Oba zabytki mają okrągłe stopki z krótkimi nodusami, ale odmiennie ukształtowane czasze – pierwsza jest dość szeroka i stosunkowo płytka (tabl. 96 b), a formą nawiązuje do romańskich czar kielichów metalowych (np. Samek 2000, s. 13: il. 3). Czasza drugiego z wrocławskich kielichów ma natomiast kształt półkola zakończonego pionowym wylewem (tabl. 96 a) i stanowi wariant częściej spotykany pośród materiału wykopaliskowego. Na placu Nowy Targ odkryto ponadto nieco młodsze, zachowane fragmentarycznie okazy, z których część ozdobiono poziomymi pasami namalowanymi czarną farbą (tabl. 96 c–e). O tym, jak wyglądały całe okazy kielichów w tym typie,

daje z kolei wyobrażenie egzemplarz wykonany z drewna klonowego, który wydobyto podczas prac archeologicznych w dolnosaskim Einbeck (ryc. 6 c–d). Podobne ślady czarniawych przebarwień dostrzec można przykładowo na

XV-wiecznym pucharku i kieliszku z Elbląga (ryc. 6 e–f), które według Grażyny Nawrołskiej były pierwotnie dekorowane opaskami z cynowej folii (Nawrołska 2008, s. 515).



Ryc. 6. Kielichy (c-e) i puchary (a-b, f) drewniane: a – Konstancja, 2. poł. XIII – 1. poł. XIV w.; b – Wrocław, 4. ćw. XIII – 1. ćw. XIV w.; c-d – Einbeck, 1. poł. XIII w.; e-f – Elbląg, 2. poł. XV w.; źródła: a – Müller 1996; b – Świętek 1999; c-d – Heege 2002; e-f – Nawrołska 2007

Fig. 6. Wooden goblets (c-e) and beakers (a-b, f): a – Konstanz, 2nd half of the 13th–1st half of the 14th c.; b – Wrocław, 4th quarter of the 13th–1st quarter of the 14th c.; c-d – Einbeck, 1st half of the 13th c.; e-f – Elbląg, 2nd half of the 15th c.; sources: a – Müller 1996; b – Świętek 1999; c-d – Heege 2002; e-f – Nawrołska 2007

Misy

Szerokootworowe naczynia wykonywane z ceramiki należały do rzadkości w XIII-wiecznych miastach śląskich, podobnie zresztą jak omówione czarki. W materiale wrocławskim wyróżnić możemy dwa typy tych naczyń. W skład pierwszego wchodzi niezdobione misy o ściankach rozszerzających się w stronę wylewu, przypominające proporcjami drewniane misy klepkowe (ryc. 7 a–b), natomiast typ drugi reprezentują naczynia wyższe o stosunkowo grubych ściankach, lekko baniastych brzuścach i wylewach z okapami, nawiązujące morfologicznie do produkowanych wówczas garnków wykonywanych w technologii późnośredniowiecznej i wypalanych tylko redukcyjnie (ryc. 7 c–d). Zabytek odkryty na wrocławskim Rynku (ryc. 7 d) ma górną część brzuśca pokrytą poziomymi kanelurami w sposób charakterystyczny dla jednego z typów późnośredniowiecznych pucharów ceramicznych (tabl. 86). Misy w tym typie stanowią element napływowy i na podstawie stratygrafii można je datować od około drugiej połowy XIII do pierwszej ćwierci XIV stulecia.

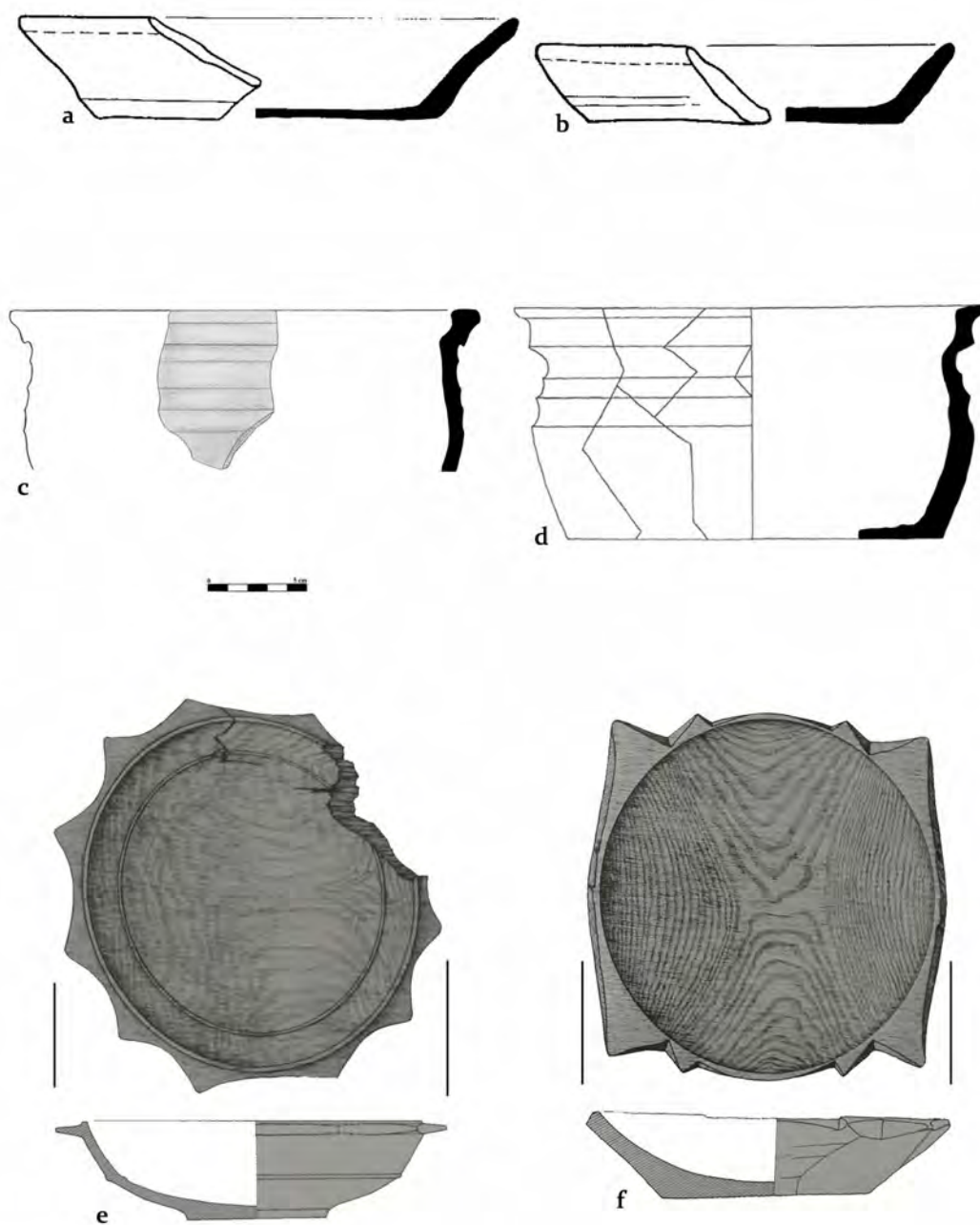
Misy drewniane wykonywane z klepek musiały być w omawianym okresie znacznie bardziej rozpowszechnione od wyrobów ceramicznych, skoro w nawarstwieńcach miejskich zachowała się relatywnie większa liczba ich fragmentów, pomimo tego, że wyroby z surowców organicznych podlegają w ziemi degradacji dużo łatwiej niż z wypalanej gliny. Taki stan rzeczy potwierdzają również wyniki badań archeologicznych z Europy Zachodniej, między innymi z Kolonii oraz Fryburga Bryzgowijskiego, skąd pozyskano i opublikowano spory zbiór naczyń klepkowych, datowanych na XIII stulecie (np. Schulz 2011, s. 486–488: tam literatura). Średnice śląskich misek klepkowych z tego okresu z reguły mieściły się w przedziale 14–23 centymetrów, a długość pojedynczych klepek nie przekraczała 8 centymetrów, co oznacza, że wysokości złożonych misek były nieco mniejsze, biorąc pod uwagę, że klepki umieszczone w naczyniach rozchylały się na zewnątrz pod różnym kątem (tabl. 110 d–e). Analiza liczebnego zbioru naczyń klepkowych z placu Nowy Targ we Wrocławiu wykazała, że producenci misek ciosanych w XIII wieku kontynuowali w znacznej mierze wzorce wypracowane w poprzednim stuleciu, co odnosi się szczególnie do proporcji wyrobów

(Szajt, Wieczorek 2018a, tab. V.4.c, aneks 1). Różnicę można natomiast zauważyć w przypadku liczby wiązań stosowanych na naczyniach, bowiem od XIII wieku wyraźnie zwiększa się udział misek spajanych tylko jedną opaską, choć nie jest to jeszcze w tym czasie rozwiązanie dominujące (wykres 1).

Miski toczne odznaczają się nieco większym od naczyń klepkowych zróżnicowaniem kształtów oraz wielkości – wyróżnić należy pojawiające się w XIII wieku misy jednostronnie wytoczone (z zewnątrz obciosywane) oraz na ogół starannie wykonywane naczynia toczne z obu stron (Szajt, Wieczorek-Kańczura 2018a, s. 330). Większą niż w innych okresach popularnością cieszyły się z kolei obustronnie toczne miski na okrągłych stopkach, spośród których kilka egzemplarzy ma wycięte na nich znaki (tabl. 111 b–c). W XII- oraz XIII-wiecznych źródłach malarskich płytkie naczynia na wysokich nóżkach ukazywane były na stołach, służąc do przechowywania jedzenia (Schulz 2011, s. 171: Abb. 1, s. 174: Abb. 2, s. 233: Abb. 23). Potwierdzają to przykładowo sceny uczyty ilustrujące *Parzivala* pióra Wolframa von Eschenbacha, na których w tego typu wyrobach podawano nawet ryby oraz drób (*ibidem*, s. 182: Abb. 5, s. 199: Abb. 11, s. 200: Abb. 12).

W przeciwieństwie do misek klepkowych poszczególne szerokootworowe naczynia toczne były umiarkowanie zdobione, jeśli za ornament uznamy wycinane na powierzchni nożem tokarskim dookólne żłobki, podkreślające niejako strukturę tych wyrobów. Ciekawe zagadnienie stanowią też zabiegi naprawcze, jakie już w XIII wieku odnotowano na zabytkach toczonych między innymi z Nowego Targu we Wrocławiu, gdzie odkryto fragment pękniętego naczynia, którego części spojone zostały miedzianym drutem. Podobne zabiegi, mające na celu przedłużenie użytkowania składają raczej mało wartościowych wyrobów, znane są z dość odległych od siebie regionów, przykładowo z Nowogrodu (Kolchin 1968, tabl. 22.6, 23.2), Londynu (Keys 2010, s. 199: Fig. 160, s. 204: Fig. 204) oraz Igławy (Kochan 2012, s. 775: Obr. 5). Warto odnotować, że w Igławie (Jihlava) – górniczej miejscowości położonej na granicy historycznych Czech i Moraw – odkryto także starannie wytoczony, drewniany dzbanek, którego część przydenna uległa uszkodzeniu, ale została

zabezpieczona metalowymi nitami (*ibidem*, s. 774: Obr. 4, s. 784: Tab. 2.01). Wspomniany przykład wskazuje, że naprawy tego typu mogły przywrócić drewnianym naczyniom ich pełną funkcjonalność, zapewne nawet w przypadku przechowywania w nich płynów.



Ryc. 7. Misy ceramiczne (a-d) i drewniane (e-f): a-d – Wrocław, 1. poł. XIII w.; e-f – Brunshwik, XV w.; źródła: a-b – Kaźmierczyk 1970; c – Szajt, Wieczorek-Kańczura 2018b; d – Bresch, Buśko 2001; e-f – Rötting 1997

Fig. 7. Bowls: ceramic (a-d) and wooden (e-f): a-d – Wrocław, 1st half of the 13th c.; e-f – Braunschweig, 15th c.; sources: a-b – Kaźmierczyk 1970; c – Szajt, Wieczorek 2018b; d – Bresch, Buśko 2001; e-f – Rötting 1997

PUCHARY

Przynajmniej od przełomu XI i XII wieku funkcjonowały w niektórych ośrodkach obecnego Dolnego Śląska pucharki ceramiczne wykonywane w technologii wczesnośredniowiecznej, które Józef Kaźmierczyk wyróżnił i przypisał do czterech odmian (Kaźmierczyk 1970, s. 293–297). Puchary odmiany pierwszej i czwartej są do siebie podobne pod względem wyglądu oraz technologii – łączą je chropowata powierzchnia czerepów, wynikająca z zastosowanej domieszki w postaci piasku oraz tłuczni, i zdobienie większości egzemplarzy za pomocą dookólnych żłobień o różnym natężeniu (*ibidem*, s. 294: ryc. 83.1–3, 5, 8; Szajt, Wieczorek-Kańczura 2018b, s. 342: ryc. 219 e–f). Wypalano je najczęściej na różne odcienie koloru brunatnego, a swoim kształtem nawiązują do odwróconego i ściętego u podstawy stożka (*ibidem*, s. 370: ryc. 245 c, f), rzadziej, w przypadku odmiany czwartej, mają formy donicowate (*ibidem*: ryc. 245 a). Krawędzie ich wylewów często poszerzano do wnętrza lub delikatnie ścinano, a dna, na których części występują pierścienie dookólne i znaki garncarskie, są lekko wklęsłe albo płaskie. Ich obecność została potwierdzona we Wrocławiu, Głogowie, Legnicy oraz prawdopodobnie w Miliczu (Kaźmierczyk 1970, s. 293; Lasota 1972, s. 78: rys. 3; 1980, ryc. 39).

Puchary odmiany drugiej i trzeciej różnią się od poprzednio scharakteryzowanych – mają w większości gładkie powierzchnie, gdyż do ich produkcji używano glin bez specjalnie przygotowanych domieszek bądź schudzonych frakcją pylistą, są też przeważnie mniejszych rozmiarów. Były wypalane na kolory od popielatego przez pomarańczowy po brunatny, przy czym często na tych samych egzemplarzach widocznych jest wiele odcieni i barw (np. Szajt, Wieczorek-Kańczura 2018b, s. 371: ryc. 246, 247, s. 372: ryc. 248). Oba typy naczyń wydzielono na podstawie odmiennych proporcji: typ trzeci reprezentują okazy o szeroko rozwartych ściankach, których średnice wylewów są co najmniej dwukrotnie szersze od średnic den oraz większe od ich wysokości (tabl. 78 c–d). W skład typu drugiego wchodzi puchary nieco smuklejsze (tabl. 78 a–b). Ścianki omawianych naczyń były nieznacznie profilowane, a krawędzie wylewów są zaokrąglone (tabl. 78 a), ścięte i wyciągnięte ku górze (tabl. 78 c–d) albo ścięte

do wewnątrz (tabl. 78b). Ich zdobnictwo, ograniczone do poziomych żłobków, było dość rzadkie (np. Kaźmierczyk 1966, s. 133: ryc. 42.7). Na niewielkiej liczbie przydennych fragmentów widoczne są również zagłębienia i smugi wykonane palcami, przy czym dna przyjmują kształt zarówno płaski, jak i wklęsły, a na niektórych z nich występują znaki garncarskie. Średnice wylewów przeanalizowanego zbioru z placu Nowy Targ oscylują w przedziale między osiem i dwanaście centymetrów, natomiast pojemności nie przekraczają pół litra, w związku z czym można mniemać, że pucharki wykorzystywane były głównie jako naczynia stołowe (zob. Szajt, Wieczorek-Kańczura 2018b, s. 368). Obecność pucharów odmiany drugiej i trzeciej została stwierdzona we Wrocławiu w nawarstwieniach datowanych od XII do przełomu XIII i XIV wieku. J. Kaźmierczyk zwrócił uwagę na gorszą jakość wykonania młodszych egzemplarzy, tłumacząc to zjawisko upadkiem tradycji wytwórstwa omawianej grupy wyrobów (Kaźmierczyk 1970, s. 295), od około czwartej ćwierci XIII wieku coraz intensywniej zastępowanej przez inny rodzaj pucharu, wykonywanego w technologii późnośredniowiecznej (por. Niegoda 1999, s. 173).

Napływowe formy pucharów ceramicznych swoim kształtem przypominają dwa stożki połączone podstawami w największej wydętości brzuśca, usytuowanej mniej więcej w dwóch trzecich wysokości naczynia. Górne części tych wyrobów, zwrócone się w stronę wylewów, pokrywano poziomymi kanelurami, partie przydenne natomiast przeważnie wygładzano – jedynie sporadycznie można na nich zaobserwować wklęsło-wypukłe ciągi garncarskie. W materiale wrocławskim wyróżniono też grupę pucharów w tym typie zdobioną obok kanelur także wyciskany mi od środka guzkami (Niegoda, Piekalski 1997, s. 188). Udział pucharów późnośredniowiecznych na placu Nowy Targ we Wrocławiu w tak zwanym okresie protomiejskim (lata 60. XIII w.) był relatywnie wysoki, gdyż oscylował w przybliżeniu na poziomie 7,5%, podobnie zresztą jak w przypadku pucharów wykonywanych w technologii wczesnośredniowiecznej (tab. 2). Warto jednak nadmienić, że dające się w pełni zrekonstruować formy pucharów późnośredniowiecznych, pośród których wyróżnić możemy okazy smukłe (tabl. 86 b) i przysadziste (tabl. 86 c),

pochodzą dopiero z warstw datowanych na ostatnią ćwierć XIII – pierwszą ćwierć XIV stulecia. Ponadto obecny stan badań wskazuje, że występowanie omawianych naczyń na Śląsku ograniczało się w zasadzie do Wrocławia.

W XIII wieku w miastach śląskich obecne były również pucharki drewniane, aczkolwiek fragmentaryczny stan zachowania większości zabytków archeologicznych nie pozwala częstokroć na określenie ich dokładnego wyglądu. We Wrocławiu, przy ulicy Więziennej, został znaleziony mały klonowy puchar na stopce o nisko osadzonym brzuścu, datowany na przełom XIII i XIV wieku (ryc. 6 b), a analogiczny zabytek pochodzący z Konstancji opublikował U. Müller (ryc. 6 a).

Szklane pucharki, których początkowe ramy chronologiczne można w przybliżeniu określić na drugą połowę XIII wieku, reprezentowane są przez formy stosunkowo niskie, o zróżnicowanej technice wykonania, kształtach i ornamentyce. Możliwe do zrekonstruowania naczynia, odkryte w Głogowie i Wrocławiu, stanowią w pewnej mierze charakterystyczne przykłady liczniejszych fragmentów naczyń z tego okresu pozyskanych ze Śląska (por. Biszkont 2005, s. 28–38). Dwa pucharki głogowskie zostały wyeksplorowane z tego samego obiektu: pierwszy o beczułkowatym brzuścu i lekko rozchylonym, zaokrąglonym wylewie został wykonany techniką wydmuchu swobodnego i ozdobiony drobnymi guzkami, uformowanymi z doklejonych porcji szkła (tabl. 100 b). Tego typu zabieg stanowił symptomatyczny element pojawiający się na pucharkach szklanych przez całe średniowiecze, podobnie jak niskie, dolepiane, taśmowate stopki, profilowane na kształt fali lub karbowane za pomocą szczypiec szklarskich, widoczne również na innych naczyniach (tabl. 100 a–e). Drugi zabytek o brzuścu z lekka rozchylającym się w stronę lejkowatego wylewu został wydmuchany w formie łącznie z ornamentem w postaci pionowych żeber, natomiast wokół krawędzi wylewu natopiono cienką warstwę transparentnego szkła o niebieskiej barwie (tabl. 100 c). Zbliżone proporcje oraz kolor zdobień złożonych z pionowo ułożonych taśm i pętelek ma puchar odkryty na Nowym Targu we Wrocławiu (tabl. 100 d).

Wszystkie omówione tu pokrótce naczynia zostały wykonane ze szkła bezbarwnego, co stanowi przesłankę o ich zamiejscowej proveniencji, bowiem jest to w omawianym

okresie cechą odróżniającą importy od rodzącej się lokalnej produkcji hut leśnych, wytwarzających naczynia o zielonkawym zabarwieniu. W starszej literaturze hipotetyczne miejsca produkcji sprowadzanych na Śląsk wyrobów szklanych próbowano określić przeważnie na podstawie porównawczej analizy formalno-stylowej z zabytkami odkrywanymi w Europie, co dla wzmiankowanych tu przedmiotów pozwoliło powiązać je dość ogólnie z wytwórczością zaalpejską obszaru dzisiejszych południowych Niemiec, Szwajcarii i Austrii, inspirowaną starszymi tradycjami wywodzącymi się z Półwyspu Apenińskiego (Biszkont 2005, s. 28, 38–39, zob. też Baumgartner, Krueger 1988, s. 185–187). Nowsze publikacje, wykorzystujące badania chemicznego składu szkielek, pozwalają niekiedy określić warsztaty szklarskie, jak ma to miejsce w przypadku wymienionego pucharka z Wrocławia, określanego w języku niemieckim terminem *Schlaufenfadenbecher* (tabl. 100 d), którego skład chemiczny pokrywa się z profilem wyrobów szklanych powstałych w renomowanych warsztatach Laguny Weneckiej (Sasak *et alii* 2017, s. 411).

TALERZE I PODKŁADKI

W XIII wieku na Śląsku talerze i tak zwane podkładki (zob. katalog) były wyrabiane z drewna techniką toczenia, jak również rzadziej łączoną metodą toczenia i ciosania. W literaturze znaleźć można informacje również o sporadycznie odkrywanych płytkich naczyniach ceramicznych, pozyskanych z nawarstwień datowanych na omawiane czasy, jednak są to najczęściej zdefragmentowane zabytki, które w większości zostały zaliczone do czarek na podstawie przyjętej w tej pracy nomenklatury, pozostałe zaś do misek (por. Kaźmierczyk 1970, s. 298–299; Niegoda 1999, s. 174). We Wrocławiu drewniane talerze, reprezentowane przez wyroby obustronnie toczne (także na stopkach), znane są już z nawarstwień starszych, datowanych na XII stulecie (np. Szajt, Wieczorek-Kańczura 2018a, aneks 3). Z okresu kształtowania się miast lokacyjnych pochodzi relatywnie większa liczba drewnianych talerzy, po raz pierwszy też wyróżnić możemy naczynia z zewnątrz obciosywane, analogicznie jak w przypadku drewnianych mis, choć są to wówczas wyroby cieszące się umiarkowaną popularnością (wykres 3). Analizę płytkich naczyń toczonych

utrudnia odmienne nazewnictwo stosowane przez poszczególnych badaczy przy ich opisie, pomimo to materiał pozyskany z placu Nowy Targ we Wrocławiu pozwolił stwierdzić, że w trzeciej fazie osadniczej (lata 60. XIII w.) w tej części Wrocławia użytkowanie talerzy drewnianych było niemal tak powszechne, jak mis wykonanych z tego samego surowca. Ponadto obie kategorie naczyń odznaczały się zbliżonym zakresem szerokości, oscylującym w przedziale od około czternastu do dwudziestu sześciu centymetrów, z tą różnicą, że wśród talerzy sporadycznie występują okazy znacznie większe, czego przykładem są zabytki o średnicy około czterdziestu centymetrów, w literaturze określane także paterami (Szajt, Wieczorek-Kańczura 2018a, aneks 3: nr 11, 63).

Podkładki drewniane, a więc naczynia służące do podawania potraw o stałej konsystencji, których powierzchnia (przynajmniej wewnętrzna) jest płaska, nie były jeszcze powszechnie stosowane zarówno na Śląsku, jak i prawdopodobnie także w Europie Środkowej oraz Zachodniej. Wskazuje na to pośrednio niewielka liczba znanych z omawianego czasu zabytków archeologicznych, chociaż w wielu przypadkach fragmentarycznie zachowane elementy zaokrąglonych deseczek mogą nastroczać słusznych wątpliwości interpretacyjnych. Z Wrocławia pochodzi podkładka o lekko wypukłym dnie i płaskim wnętrzu, ozdobionym dookołnymi żłobkami, stwarzającymi wrażenie podziałów na odrębne partie, jak ma to miejsce w przypadku talerzy (tabl. 122 c). Ikonografia dostarcza z kolei dość schematycznych przedstawień posiłków, w trakcie których na stole widnieją tego typu utensylia, czego przykładem jest ilustracja do *Powieści o Eneaszu*, piśarskiego dzieła autorstwa Heinricha von Veldeke z pierwszej trzecji XIII wieku (Schulz 2011, s. 193: Abb. 9).

SZTUĆCE

Łyżki odkrywane na miejskich stanowiskach archeologicznych Śląska to przedmioty niemal wyłącznie drewniane, w zdecydowanej większości pozbawione ornamentu. Mimo iż omawiane wyroby przez całe późne średniowiecze odznaczały się dużą unifikacją formalną, podyktowaną zapewne praktycyzmem, w interesującym nas okresie da się odnotować dominację wyrobów składających się

z owalnych nabierek i prostych trzonków. Wyróżnić należy łyżki o niewielkich rozmiarach, których długość całkowita nie przekracza z reguły czternastu centymetrów (tabl. 127 e–f), pełniące – jak należy przypuszczać – funkcje stołowe, a także łyżki większe, o długości przekraczającej nieznacznie dwadzieścia centymetrów (tabl. 127 g–h). Te ostatnie mogły znajdować zastosowanie także w przestrzeni kuchennej, gdzie użytkowano je podczas przygotowywania posiłków lub ich obróbki termicznej obok łopatek i warząchw (zob. np. Wieczorek-Kańczura 2018). Co jednak zastanawiające, wspomniane długie łyżki z placu Nowy Targ we Wrocławiu stanowią jedyne okazy zdobione z pierwszej połowy XIII wieku, w których trzonki mają dekoracyjne pierścieniowate zgrubienia i są zakończone guzkami. Niestety łyżki odnajdywane w wielu śląskich miastach pozbawione są udokumentowanego kontekstu stratygraficznego, a na podstawie wyglądu i porównań z wydobytymi wraz z nimi innymi zabytkami ruchomymi (niekoniecznie pochodzącymi z tej samej warstwy) można zawrzeć ich chronologię w dość szerokich ramach, czego przykładami są artefakty z Legnicy i Opola (tabl. 126 a–b, tabl. 127 d).

Z Wrocławia pozyskano też sześć cynowych nabierek łyżek ozdobionych ornamentem reliefowym (odlanym w formie razem z łyżką). Trzy z nich datowano na podstawie stratygrafii na drugą połowę XIII – początek XIV wieku, natomiast okres powstania trzech zabytków nie jest dokładniej znany, choć najpewniej zamyka się w późnym średniowieczu (Sawicki 2014, s. 113: ryc. 27 c–d, s. 134: ryc. 48, s. 137: ryc. 51 a, s. 138: ryc. 52 a–b) z publikacji podobnych znalezisk i form odlewniczych z Europy Zachodniej wynika, że główny nurt produkcji analogicznych przedmiotów przypadł na okres od około końca XII po XIII wiek (*ibidem*, s. 60). Ze względu na nierzadko bogatą ornamentykę i dość złożoną symbolikę przedstawień na tych zabytkach oraz fakt, że spora liczba niewielkich nabierek ma płaski kształt, część badaczy nie przypisuje im zastosowania praktycznego, zaliczając je do odznak (ang. *badges*). Należy zgodzić się z tego typu sugestiami, dodając zarazem, że istnieją również egzemplarze, których kształt pozwala uznać je za sztućce półmiskowe, nawet jeśli przyjmiemy, że pełniły funkcję reprezentacyjną i wykorzystywano je sporadycznie (por. Egan 2010). Do pro-

dukcji takich łyżek mogła służyć kamienna forma odkryta w okolicy kościoła świętego Jana w Magdeburgu, datowana na XIII wiek (Krabath 2010, s. 512, Abb. VIII.85). Relief na wyraźnie wypukłej formie ukazuje Adama i Ewę pod drzewem poznania dobra i zła – zbliżone stylem przedstawienie, interpretowane jako para pod drzewem miłości, zostało odlane na nabierce z placu Nowy Targ, ma ona jednak płaski kształt. Fragmenty łyżek w tym typie, z których jedna ma nabierkę ozdobioną reliefem przedstawiającą lwy w układzie antytetycznym usytuowane po bokach drzewa, odkryto także w Gdańsku i datowano na drugą połowę XIV wieku (Ceynowa, Trawicka 2008, s. 89: ryc. 10).

Noże należą do kategorii przedmiotów codziennego użytku charakteryzujących się dużym zróżnicowaniem formy oraz funkcji, w związku z czym dość trudno wskazać ich typy projektowane wyłącznie jako utensylia stołowe. Do sztucców półmiskowych można zaliczyć noże o tępo zakończonych głowniach, relatywnie często zdobione ornamentem reliefowym, wycinanym bądź dziwerem (tabl. 133 a–d). Wszystkie znane z Wrocławia egzemplarze tego rodzaju były wyposażone w kolce, na których osadzano rękojeści wykonane najpewniej z drewna lub drewna ozdobionego wstawkami kościanymi (tabl. 133 d). Dwa egzemplarze mają dodatkowo wycięte na tylcach ząbki (tabl. 133 a–b). Noże z wkłęsło, płasko lub skośnie zakończonymi głowniami towarzyszyły biesiadnikom podczas uczt, toteż obrazowano je w zachodnioeuropejskim malarstwie XII i XIII-wiecznym. Głowniom wyposażonym dodatkowo w ząbki przypisuje się niekiedy w literaturze rolę sztucców do ryb, choć warto nadmienić, że w ikonografii występują one także obok innych potraw. Analiza zabytków z placu Nowy Targ we Wrocławiu pozwala przypuszczać, że część z tego typu zabiegów na głowniach mogła mieć charakter dekoracyjny (tabl. 133 a), inne mogły mieć również znaczenie praktyczne (tabl. 133 b). Trudno jednak wskazać, czy wypustki były przydatne przy oddzielaniu ości, czy też, w przypadku większych zębów ukazanych w malarstwie, spełniały rolę nadziaków do jedzenia, a więc swego rodzaju prekursorów widelców? Źródła ikonograficzne nie są tu pomocne, bowiem ukazują tego typu przedmioty wyłącznie leżące na stołach lub trzymane w rękach (np. Schiedlausky 1956, s. 7; Schulz 2011, s. 190: Abb. 7).

Można wysunąć supozycję, że jako utensylia stołowe wykorzystywano przynajmniej niektóre noże o bogato zdobionych rękojeściach i głowniach, zakończonych szpicem. Do ciekawszych okazów należy z pewnością odkryty w latach trzydziestych XX wieku w Bytomiu nóż z ułamanym szpicem (?) nawiązujący po części do omówionych już egzemplarzy (tabl. 131 a). Jest to mianowicie zabytek o tylcu także wyposażonym w ząbki, z okazałą, dwusegmentową, rogową rękojeścią, ozdobioną nacinanymi oczkami i liniami. Ornament tego typu był charakterystyczny (choć nie wyłączny) dla wyrobów rogowiarskich z końca XII – początku XIV wieku (zob. np. Jaworski 2012, s. 182–184), w związku z czym podobnie można datować bytomski artefakt. Zdobienie rękojeści uzupełniały dodatkowo ułożone na przemian cynowe i brązowe blaszki, być może pierwotnie wkomponowane pomiędzy płytki wykonane z kości. Ponieważ na wykonanych z brązu cienkich krążkach znajdują się ryte linie, w literaturze pojawiła się hipoteza, że do ich produkcji użyto surowca z uszkodzonej misy brązowej, zdobionej techniką rytą (zob. Janowski 2009, s. 124). Nie sposób przy tej okazji pominąć rękojeści z trzpieniem w formie listwy oprawionej dwiema okładzinami kościanymi ozdobionymi wzorami ułożonymi z wycinanych cyrkiem oczek (tabl. 135 a). Noże z rękojeściami w kształcie listew były w XIII wieku na Śląsku wytwarzane znacznie rzadziej od tych zakończonych kolcami, ale z Legnicy i Wrocławia znane są interesujące zabytki, w których ornamentowane listwy noży pozbawione były okładzin (tabl. 131 b, 134 b).

Za noże stołowe można hipotetycznie uznać egzemplarze o dość wąskich głowniach, ukazywane w malarstwie w kontekście biesiad, choć częściej XV-wiecznym. We Wrocławiu tego typu noże odkryto na przykład podczas wykopalisk na Nowym Targu (tabl. 134 d), a w zbiorze z tego stanowiska znalazły się również nieliczne okazy z inkrustowanymi cyną bądź miedzią głowniami (tabl. 134 a). Zdobioną głownię ma też fragmentarycznie zachowany nóż nyski (tabl. 132 b).

2.2. WIEK XIV I XV

W kolejnych dwóch stuleciach obserwujemy dalszy rozwój zastawy stołowej, choć – jak zostało wspomniane – pewne jej składowe charakterystyczne dla XIII stulecia tracą na znaczeniu bądź nie są uchwytnie w młodszym materiale archeologicznym. Wyniki analizy zabytków ceramicznych z miast Śląska dowiodły rosnącego zróżnicowania typów wytwarzanych naczyń oraz zmian w doborze i traktowaniu surowca, z którego je wytwarzano. W pierwszym przypadku odnotowujemy wzrost w użytkowanym asortymencie czarek, misek, dzbanków oraz pucharów wykonanych w technologii późnośredniowiecznej. Pojawiły się również formy wcześniej nieznane bądź występujące sporadycznie, takie jak: amfory i flaszki, kubki i kufle oraz talerze, ale poza kubkami i kuflami w dalszym ciągu są to formy stosunkowo nieliczne w miastach śląskich, przynajmniej gdy idzie o ceramikę. W przypadku drugim mowa o nowym sposobie wytwarzania ceramiki miejscowej, wypalanej w atmosferze utleniającej i uzyskującej w wyniku wypału kolory w odcieniach od jasnożółtego po pomarańczowy. Udział wyrobów wrocławskich wypalanych w powyższy sposób (przypisanych przez śląskich badaczy do grupy technologicznej C) wzrasta od XIV wieku, by w drugiej połowie XV stulecia uzyskać przewagę na miejscowym rynku garncarskim (por. np. tab. 1; Niegoda 1999, s. 159; ryc. 1). Naczynia o jaśniejszych barwach czerepów wypierały w ten sposób wyroby tak zwane siwe (zaliczane do grupy technologicznej B), wytwarzane tu od XIII wieku pod wpływem tradycji zaszczipionej przez kolonizatorów (np. Kruppé 1981, s. 83–119; zob. też Rębkowski 1995, s. 26). Tendencja zastępowania naczyń wypalanych redukcyjnie naczyniami wypalnymi w atmosferze utleniającej, mimo iż uchwytne w wielu miastach śląskich, nie musiała w nich przebiegać identycznie jak we Wrocławiu. Materiał ceramiczny zebrany podczas kwerend i częściowo uwzględniony w katalogu może wskazywać, że już w XIV wieku na południe od Wrocławia odsetek naczyń o jasnych barwach był większy niż na północy, choć wyciąganie w tej kwestii wiążących wniosków wymaga szerszych badań nad tematem. Jednocześnie w wielu ośrodkach na Śląsku można natomiast zaobserwować rosnący od drugiej połowy XV wieku udział naczyń szkliwionych. Garncarstwo XIV i XV

wieku stawia zresztą przed nauką wiele problemów, które w tym miejscu wypada jedynie zasygnalizować.

Jednym z zagadnień dzielących badaczy jest przebieg procesu upowszechniania się toczenia naczyń ceramicznych z jednej porcji masy gliny, które to było techniką bardziej zaawansowaną od wykonywania wyrobów z taśm lub wałeczków glinianych, formowanych następnie na kole poprzez szybkie obtaczanie. Ślady na naczyniach w postaci dookólnych linii będących oznaką odcinania ich od tarczy koła, brak widocznych złączeń taśm, zmniejszenie grubości ścianek wyrobów, jak też stosowanie drobniejszych domieszek schudzających świadczą niewątpliwie o ewolucji śląskiego garncarstwa (por. Klápště 1997; Pytlak 2017). Czytelny w źródłach archeologicznych zwrot w profilu tego rzemiosła można jednak datować dopiero na drugą połowę XV i następne stulecie (zob. rozdz. 2.3), a samo upowszechnienie techniki toczenia, znanej zresztą w Europie w późnym średniowieczu, nie wpłynęło istotnie na formy wytwarzanych w interesującym nas czasie naczyń, mimo że wydatnie skróciło jeden z etapów ich wytwórczości. Innym problemem podnoszonym coraz częściej w literaturze jest specyfika naczyń tak zwanych białych lub białoszarych, zidentyfikowanych również w miastach śląskich (tab. 1). Naczynia te, odkrywane w wielu ośrodkach obecnej Polski od XIV wieku, stanowią szerokie pole do badań, zwłaszcza, że ich wytwórczość w niektórych regionach sięgała czasów nowożytnych (np. Trzeciecki 2005; Starski 2013; Bis 2014). W tym miejscu poprzestaniemy na konstatacji, że temat śląskich naczyń białoszarych nie został do tej pory podjęty w sposób należyty, chociaż dla tematyki kultury stołu mają one marginalne znaczenie. Stosunkowo mało ważna jest też skądinąd interesująca problematyka wytwórczości tak zwanej ceramiki rodzimej, sięgającej w głąb XV stulecia, pomimo znacznego spadku jej udziału już w poprzednim wieku (np. tab. 1; Dzieduszycki 1997, s. 158; Niegoda 1999, s. 159; ryc. 1). Jako elementy zastawy stołowej wytwarzanej w technologii o cechach wczesnośredniowiecznych można bowiem uznać jedynie misy (*ibidem*, s. 173; ryc. 26 g; Szajt, Wieczorek-Kańczura 2018b, s. 363; ryc. 240 b).

Znacznie istotniejsze dla tematyki pracy jest natomiast zjawisko obecności w miastach śląskich w omawianym okresie importów, spośród których znaczną część stanowią

wyroby luksusowe. Chodzi w tym miejscu głównie o naczynia proto- oraz kamionkowe sprowadzane z warsztatów nadreńskich, a także tych ulokowanych bliżej Śląska, między innymi w Saksonii i na Łużycach (np. Stephan 2004). Udział kamionki w sztuczce ceramicznej pochodzącej z miast jest co prawda znikomy, jednak jej analiza może być cennym źródłem do badań zarówno nad kontaktami międzyregionalnymi, statusem materialnym, jak i samą zastawą stołową (zob. rozdz. 5.1 i 5.2).

W wytwórczości naczyń drewnianych również obserwujemy przemiany. Dotyczą one w głównej mierze usprawniania produkcji kosztem redukcji procesów wykończeniowych (np. Wysocka 2001, s. 180). Rzemieślnicy coraz częściej rezygnowali z obustronnego toczenia mis oraz talerzy, co jest wyraźnie uchwytne w materiale pozyskanym z placu Nowy Targ we Wrocławiu, pomimo iż w dalszym ciągu udział naczyń wykonywanych tym sposobem przeważał (wykres 3). W „stolicy” Śląska można również zaobserwować zdecydowany wzrost liczby naczyń klepkowych spajanych pojedynczą obejmą (wykres 1; Świętek 1999, s. 106) oraz tendencję wzrostową pokrywania smolą drewną zewnętrznych partii ich den i ścianek, a więc odmiennie niż było to praktykowane w stuleciach XII i XIII (wykres 2; Wysocka 2001, s. 148). Kontynuację wzorców wczesnomiejskich widać natomiast w doborze surowca, bowiem do wyrobu płytkich naczyń toczonych wciąż wykorzystywano przeważnie drewno jesionowe, a do klepkowych naczyń stołowych – drewno świerkowe, rzadziej zaś modrzewiowe (Świętek 1999, s. 105, 107–108; Wysocka 2001, s. 173, 175; Konczewska 2010, s. 290; Szajt, Roszyk 2018, tab. V.6.1).

Około połowy XV wieku po raz pierwszy w materiale wykopaliskowym odnotowujemy zastawę stołową wykonaną z metali kolorowych, głównie cynowe dzbanki (Szajt 2015b). Nie oznacza to bynajmniej, że konwisarze nie byli aktywni na Śląsku wcześniej – ze źródeł pisanych wiemy o ich obecności we Wrocławiu i Legnicy już w 1345 roku, a także o tym, iż w 1389 roku w pierwszym z tych miast doszło do ustanowienia samodzielnego cechu (Hintze 1926, s. 3–4, 216, 220; nr 736). Młodsze dokumenty, datowane od połowy XV do początku XVI stulecia, wyraźnie wskazują na rosnącą popularność wyrobów rzemiosła konwisarskiego (Goliński 2006, s. 108–111; Schultz 1871, *passim*), czego dowodzą także zachowane bardziej licznie

z tego czasu naczynia wykonane z cyny oraz jej stopów, w tym dzbanki, misy oraz talerze. Z treści wspomnianego statutu cechu wrocławskiego wynika, że do wyrobu naczyń rzemieślnicy byli zobligowani używać cyny przynajmniej dwunastej próby, a więc stopu, w którym stosunek tego metalu do ołowiu wynosił dwanaście do jednego (Hintze 1926, s. 216; Michalska 1973, s. 14). O jego przestrzeganiu może z kolei świadczyć wynik analizy metalograficznej dzbanuszka w typie hanzeatyckim z końca XV stulecia, odkrytego na placu Uniwersyteckim we Wrocławiu, który odlano z niemalże czystej cyny (tabl. 58 b; Wachowski, Witkowski 2003, s. 216–217). Niestety nie dysponujemy obecnie reprezentatywną bazą danych na temat składu stopów późnośredniowiecznych naczyń cynowych, a nieliczne wyniki badań są rozbieżne. Przykładowo miniaturowy dzbanuszek hanzeatycki z rurką odkryty w Elblągu składał się z cyny tylko w około 80 procentach – resztę stanowiły domieszki ołowiu i miedzi. Nie był on jednak znakowany puncą, a jedynie gmerkiem, choć na dnie miał złożony medalion ze sceną Ukrzyżowania (Ehrlich 1917, s. 39).

We wrocławskich źródłach pisanych, obok nazw wskazujących na cynę (w tym przypadku może więc chodzić o metal bez domieszek), naczynia metalowe określano również jako *pewdirlin*, *pawder*, *pawdern*, *pawdirleyn* (Schultz 1871, nr 59, 67; Goliński 2006, nr I.51, 74, 106, 246, 256, 291, 331, 402, 444). Mateusz Goliński zaznaczył, że powyższe opisy mogą dotyczyć większych konwi na wodę, zwracając uwagę na podobieństwo z *Paudel* – pojemnikiem przeciwpożarowym do noszenia wody (*ibidem*, s. 111: przyp. 175). Warto jednak rozważyć, czy powyższym sposobem nie mianowano raczej wyrobów (zapewne głównie dzbanów) o dużej zawartości ołowiu, za czym przemawiać może angielskie słowo *pewter*, używane od czasów średniowiecza (także w zapisie *pewder*), w celu odróżnienia produktów z czystej cyny (ang. *tin*) od wyrobów ze stopu cynowo-ołowiowego, później także z dodatkiem miedzi i antymonu (Antyki 1995, s. 267–268).

Na podstawie znanych z Europy form odlewniczych, śladów poprodukcyjnych zachowanych na dzbankach oraz ikonografii wiemy, jak wyglądał proces odlewu tego typu naczyń. Powstawały one przeważnie w przynajmniej dwuczęściowych formach, w których odlewano korpusy poddawane następnie czyszczeniu z nadlewów. Do nich doluto-

wywano wykonane osobno ucha i wieczka (np. Mory 1972, s. 18: Abb. II; Tucholka-Włodarska 1992, s. 16: il. 10).

W omawianym okresie wzrósł także zasób form naczyń szklanych, wytwarzanych zarówno na Śląsku (Wyrobisz 1982, s. 50: map. 4), jak i importowanych z obszaru dzisiejszych Czech oraz Niemiec, charakterystycznych dla tych rejonów (Biszkont 2005, *passim*). Stąd też wiele typów naczyń stołowych nosi w nomenklaturze nazwy zaczerpnięte z języka niemieckiego lub czeskiego, używane zamiennie z polskimi, najczęściej opisowymi odpowiednikami. Trafny przykład stanowią najbardziej rozpowszechnione, wysokie szklance na stopkach, nazywane powszechnie w literaturze szklanicami bądź pucharami typu czeskiego (*Číše českého typu*). Wśród naczyń służących do spożywania płynów najczęściej spotykanymi w materiale wykopaliskowym są wciąż szklance z guzkami, wykonywane tak zwaną techniką wydmuchu swobodnego. Ze względu na odmienne proporcje, wyprofilowanie ścianek oraz kształt zdobiących je guzków, przypisywane są w literaturze przedmiotu do różnych typów, współwystępujących ze sobą bądź pojawiających się w różnym czasie, lecz na ogół będących w użyciu długo. Obok szklanc wydmuchiowanych swobodnie na Śląsku występowały też, choć rzadziej, naczynia wydmuchiwane w formach: szklance z żeberkami zdiagnozowane już w poprzednim okresie oraz czarki zdobione ornamentem optycznym. Poza popularnymi szklanicami i unikatowymi czarkami zasób naczyń stołowych wyczerpują rozpoznawane sporadycznie elementy butelek oraz dzbanków. Warto również nadmienić, że dotychczas na Śląsku nie odnotowano szkieł malowanych emaliami – mowa o tak zwanych szklanych syryjsko-frankońskich, spotykanych w Europie od końca XIII wieku (w tym nawet w Skandynawii – Mäesalu 2008, s. 586: Abb. 3), a także XV-wiecznych szkieł weneckich, mających duży wpływ na renesansową wytwórczość środkowoeuropejską (Tait 1979, s. 1–46; Drahotová 1984, s. 28, 33–34; Gołębiewski 2004). W Europie Środkowej nie przyjęły się również gotyckie kielichy szklane o stożkowatych lub dzwonowatych czarkach i długich, wąskich trzonkach, których fragmenty odkryto przykładowo na terenie dzisiejszej Francji, Belgii, Holandii i Wielkiej Brytanii (Drahotová 1984, s. 28–29).

Źródła różnego typu wskazują na rosnące zróżnicowanie także sztuców, niestety zabytki archeologiczne z miast

śląskich pozwalają na obserwację przemian jedynie drewnianych łyżek oraz noży. Łyżki strugane z drewna należały w XIV i XV wieku do utensyliów powszechnie wykorzystywanych, których formy nie różniły się zbytnio od okazów starszych. Cechą łączącą wytwórczość XIII-wieczną oraz późniejszą jest zastosowanie do ich wyrobu wielu rodzajów i gatunków drewna, we Wrocławiu na przykład jodły, jałowca oraz trzmieliny (Wysocka 2001, s. 175; Szajt, Roszyk 2018, tab. V.6.1). Informacja taka, poparta prostą budową tych przedmiotów, może być pośrednią przesłanką ku temu by łączyć ich dystrybucję również z pozacechową działalnością. Należy jednak w tej kwestii zachować ostrożność, zwłaszcza że różnorodność doboru surowca cechuje także okładziny oraz rękojeści noży (np. bukszpan, klon, grusza dzika) i wynikać może z wykorzystania przez rzemieślników dostępnego lokalnie drzewostanu, nie zawsze nadającego się do bardziej skomplikowanej produkcji większych naczyń toczonych i klepkowych.

Rosnące zapotrzebowanie na utensylia stołowe z metalu, wzmiankowane uprzednio odnośnie do naczyń cynowych, pozostawiło ślady źródłowe na temat łyżek, ale – jak zostało wspomniane – z miast śląskich nie znamy przykładów archeologicznych. Cennym znaleziskiem jest więc datowana na przełom XV i XVI wieku część formy odlewniczej do łyżek, pozyskana w Krakowie, bowiem ukazuje ona poza typowym wyglądem także technikę odlewu tych sztuców. Forma, składająca się pierwotnie z dwóch części, została wykonana z gipsu i pozwalała na odlanie łyżki o migdałowatej nabierze przechodzącej w prosty trzonek, zwięźający się w stronę guzka uformowanego na kształt ludzkiej twarzy. Na trzonku w procesie odlewu powstawał ponadto wypukły napis „maria” z liter o gotyckim kroju (ryc. 8 a). Zaawansowaną specjalizacją odznaczała się też produkcja nożowników. Obok noży o stosunkowo miękkich ostrzach, wykonywanych z kutego żelaza, w użytku znajdowały się również produkty o bardziej skomplikowanej strukturze, odkuwane z naprzemiennie ułożonych warstw żelaza i stali albo wyłącznie ze stali (Miazga 2018).



Ryc. 8. Sztućce metalowe (b-d) i gipsowa forma odlewnicza (a): a – Kraków, XV/XVI w.; b – Flandria (?), XV w.; c – Włochy, 1. ćw. XIV w.; d – Anglia, Ephraim How, 4. ćw. XVII w.; a – Muzeum Narodowe w Krakowie, źródło: Paś 2007; b – Muzeum Brytyjskie w Londynie, źródło: www.britishmuseum.org; c – Państwowe Muzeum Ermitażu w Petersburgu, źródło: www.hermitagemuseum.org; d – Metropolitanne Muzeum w Nowym Jorku, źródło: www.metmuseum.org

Fig. 8. Metal cutlery (b-d) and a plaster casting mold (a): a – Cracow, 15th/16th c.; b – Flanders (?), 15th c.; c – Italy, 1st quarter of the 14th c.; d – England, Ephraim How, 4th quarter of the 17th c.; a – The National Museum in Cracow, source: Paś 2007; b – The British Museum in London, source: www.britishmuseum.org; c – The State Hermitage Museum in St. Petersburg, source: www.hermitagemuseum.org; d – The Metropolitan Museum of Art in New York, source: www.metmuseum.org

AMFORY I FLASZE

Niewielkich zazwyczaj rozmiarów amfory i flaszki mogą zostać poddane wspólnej analizie ze względu na podobieństwa formalne oraz swoją unikatowość w materiale śląskim. Należą one do naczyń, którym na podstawie źródeł, głównie ikonograficznych, można przypisać wiele funkcji, w związku z powyższym należy obie kategorie wyrobów ostrożnie łączyć z zastawą stołową.

Amfory i flaszki ceramiczne to naczynia o baniastych brzuścach, mających największe wydętości około połowy wysokości, przechodzących w wąskie szyjki zakończone rozchylonymi wylewami (tabl. 4). Wszystkie amfory i większość uwzględnionych w katalogu flasz ma również wyprofilowane na wylewach dzióbki, ułatwiające wylanie płynów. Odmienność analizowanych naczyń uwiadcza się natomiast w użytej do ich wyrobu glinie oraz w sposobie wypału, choć w dużej mierze jest to wynik zróżnicowanej chronologii znalezisk. Pomimo to wypada odnotować, że publikowane śląskie amfory i dość podobne uchate manierki (tabl. 4 a–c; Wachowski 2005, s. 115: ryc. 5; Karst 2009, s. 274: ryc. 2; Sawicki, Wachowski 2018, s. 737: ryc. 669) były wypalane w atmosferze utleniającej i niejednokrotnie szkliwione, a flaszki – przeważnie w redukcyjnej (tabl. 4 d–f; Szajt, Wieczorek-Kańczura 2018b, s. 374, 376: ryc. 253 a, 254).

Na spadek udziału butelek ceramicznych u schyłku średniowiecza wpływ mógł mieć rozwój szklarstwa, a co za tym idzie – poszerzenie asortymentu zastawy stołu o szklane flaszki. W miastach śląskich odkryto jedynie fragmenty tych naczyń wykonanych różnymi sposobami, w związku z czym określenie ich kształtów i dokładnych proporcji jest możliwe tylko w ograniczonym zakresie. Niemniej jednak analogie z terenów ościennych i najlepiej zachowane zabytki śląskie wskazują, że najpopularniejszym typem butelki było naczynie o nisko osadzonym, baniastym brzuścu, przechodzącym w stosunkowo długą szyjkę, zakończoną rozchylonym wylewem. Taki kształt mają na przykład butelki odkryte na nyskim Rynku Garncarskim (tabl. 62 b) oraz przy ulicy Kopernika w Jeleniej Górze (Biszkont 2005, s. 142: tabl. 10 a–b). Bardziej wysmukłe okazy były natomiast zbliżone swoimi kształtami do owocu gruszy, na co wskazuje choćby korpus naczynia z ulicy Szewskiej

we Wrocławiu (*ibidem*, s. 199: tabl. 67 a). W materiale ze Śląska wyróżnić możemy zarówno okazy pozbawione ornamentu, jak i zdobione: dookólną natapianą nicią (*ibidem*, s. 41) oraz ukośnymi bądź pionowymi kanelurami odciskanymi w formach (*ibidem*, s. 142: tabl. 10 c–e, s. 189: tabl. 57 c). Nietypowym zabytkiem, biorąc pod uwagę częstość występowania, jest nyska butelka o lejkwatym wylewie ozdobionym spiralnie natopioną nicią (tabl. 62 d). Lejkowate wylewy butelek, znanych z terenu dzisiejszych Czech i Niemiec (Baumgartner, Krueger 1988, s. 277: Abb. 310, s. 278: Abb. 311), były charakterystyczne dla naczyń z szyjkami w formie skręconych bądź prostych rurek, tak zwanych flasz typu *Kuttrolf*. Naczynia te, o późnoantycznej genezie, stały się dość popularne szczególnie w niemieckim kręgu kulturowym, gdzie wytwarzano je przeważnie ze szkła zabarwionego na kolor zielony (Rademacher 1963, s. 60–70). Na Śląsku niewielkie fragmenty takich butelek rozpoznano jedynie w Nysie oraz Wrocławiu (Biszkont 2005, s. 42). Innym rodzajem flaszki, hipotetycznie zidentyfikowanej w ułamku szkła wrocławskiego przez J. Biszkont, jest naczynie o kształcie dwustożkowatym, określane w niemieckim piśmiennictwie jako *Doppelkonische Flasche*, charakterystyczne między innymi dla Nadrenii i południowych Niemiec (*ibidem*, s. 41; Rademacher 1963, s. 72: Abb. 11).

W XV-wiecznym malarstwie i snycerstwie szklane flaszki występują jako naczynia stołowe, jednak łatwiej dostrzec ich obecność w twórczości artystów włoskich, gdzie pojawiają się wcześniej niż w dziełach warsztatów położonych na północ od Alp. Dla przykładu na uczcie Heroda wymalowanej na tabernakulum w kolegiacie w Empoli (Toskania) jedna mała flaszka przypada na dwóch biesiadników (ryc. 9). Mniej okazałe pod tym względem wypada scena Ostatniej Wieczery wyrzeźbiona w reliefie na predelli ołtarza w kościele świętego Cyriaka w Bönningheim (Badenia-Wirtembergia), powstałego na przełomie XV i XVI wieku, gdzie widnieje jedna butelka o baniastym brzuścu. Co jednak interesujące, na długim stole znajduje się wiele typowych dla tego czasu utensyliów, w tym dzbanuszek hanzeatycki, cynowe talerze, a także dwustożkowata butelka szklana, z której jeden z uczestników posiłku spożywa – jak się podejrzewa – wódkę.



Ryc. 9. *Uczta Heroda* (fr.), ołtarz kolegiacki w Empoli, Francesco i Raffaello Botticini, 1484–1491, źródło: www.wikipedia.org

Fig. 9. *The Feast of Herod* (a fragment), the collegiate altarpiece in Empoli, Francesco and Raffaello Botticini, 1484–1491, source: www.wikipedia.org

Flasze wymieniane są sporadycznie w testamentach. W zapisie pod 1374 rokiem kryje się zapewne duża butla o pojemności garnca (Schultz 1871, nr 12: *Topflashe*), następnie w 1426 roku Klara Andris Smedynne dokonała na rzecz swoich dzieci zapisu wszystkich łyżek, dzbanków, misek oraz flasz, ale wymienione przedmioty zostały określone wspólnie jako cynowe i drewniane (*ibidem*, nr 36). Prawdopodobnie była więc to butelka cynowa, tak samo jak w dokumencie krakowskim z 1492 roku (Ptaśnik 1914, nr 22). Z kolei najwięcej, bo aż sześć butelek, zostało zapisanych we Wrocławiu pod rokiem 1439 (Schultz 1871, nr 59: *Sechs stelynnne flasschen*). Po kilka lub nawet kilkanaście egzemplarzy zapisywano też w testamentach lüneburskich, co nie zmienia faktu, że w tym hanzeatyckim mieście w latach 1323–1500 pozostawiano je w spadkach rzadko. W XV wieku wymieniano tam przeważnie butle cynowe, zróżnicowane pod względem pojemności (Mosler-Christoph 1998, s. 212–213).

CZARKI

Czarki wciąż nie występują licznie w materiale archeologicznym, jakkolwiek w porównaniu z poprzednim okre-

sem da się zauważyć zarówno niewielki wzrost ich udziału wśród asortymentu stołowego, jak i obecność tych naczyń wykonanych z metalu i szkła, niezdiagnozowanych w warstwach XIII-wiecznych. Czarki ceramiczne mają ścianki najczęściej rozchylające się w stronę wylewów, rzadziej zaś pionowe, ale jest to grupa dość zróżnicowana pod względem ukształtowania korpusów. Wydzielić można naczynia półkoliste (tabl. 5 a, 7 a), dzwonowate (tabl. 5 b, 6 f, h, 7 c, j), odwrotnie stożkowate (tabl. 5 d, 6 a–e, i, 7 b, h) albo o ściankach cylindrycznych (tabl. 6 g, 7 l) lub lekko zaokrąglonych (tabl. 7 i, k), z których część ma ścięte partie przydenne (tabl. 5 b, d, 6 a–b, g, 7 c). Według proporcji w zbiorze wyróżniają się natomiast zabytki szerokie i płytkie (np. tabl. 6 h, 7 h) oraz wysokie i bardziej smukłe (np. tabl. 6 a–d, g). W związku z różnorodnością rozwiązań morfologicznych podobnie datowanych zabytków czarki nie stanowią grupy naczyń o tak zwanej czulej chronologii, da się jedynie odnotować znaczny wzrost zastosowania wypалу utleniającego od około połowy XV wieku, co stanowi ogólną tendencję widoczną w garncarstwie śląskim. Cechą wspólną czarek ceramicznych jest z kolei brak ornamentu, poza wyjątkowo stosowanymi, rytymi liniami, jak ma to miejsce na egzemplarzu z Polkowic (tabl. 7 d).

Nietypowymi elementami zbioru są importy: uchata czarka kamionkowa na falistej stopce odkryta w Głogowie (tabl. 8 a) oraz – również wyposażona w okrągłą stopkę – malowana podszkliwnie czarka wydobyta z Wrocławia (tabl. 8 b). W tym miejscu warto dopowiedzieć, że oba zabytki stanowią unikaty w skali Śląska, są bowiem znane wyłącznie z wymienionych tu okazów, z których pierwszy pochodzi prawdopodobnie z warsztatu w saksońskim Waldenburgu, natomiast drugi – z pracowni w iberyjskiej Méridzie. Malowane związkami miedzi i kobaltu naczynie zostało wykonane w stylu mauretańskim, a jedyne analogie tego typu wyrobów z terenu Polski opublikowane zostały w Elblągu (Nawrońska 2002; 2008, s. 513) oraz Gdańsku (Paner 2008, s. 540, 542).

Analiza licznych pozostałości naczyń drewnianych z Wrocławia po raz kolejny wskazuje, że czarki drewniane były w tym mieście użytkowane w stopniu znacznie mniejszym niż misy i talerze, ale próba podania nawet przybliżonego, procentowego ich udziału w XIV i XV stuleciu zasadniczo nie jest wykonalna. Wynika to z faktu, że wiele

zabytków jest zachowanych fragmentarycznie, przez co nie da się określić ich średnic. Podczas wykopalisk na Nowym Targu we Wrocławiu pozyskano tylko dwie pewne czarki klepkowe (Szajt, Wieczorek-Kańczura 2018a, aneks V.4.c.1: 528, 829) i żadnej toczonej. Równie rzadko czarki rozpoznawano w trakcie analizy parcel w innych częściach Wrocławia, w tym wykonane techniką toczenia (Świątek 1999, s. 106; Wysocka 2001, s. 150: ryc. 5b). Źródła pisane dają z kolei wątpliwe rozeznanie przy próbie wyodrębnienia tej kategorii naczyń, zwłaszcza że nieskomplikowane wyroby drewniane, ze względu na swoją niewielką wartość, pojawiały się w nich sporadycznie. Nieczęsto też czarki drewniane przedstawiano w źródłach malarskich i rzeźbiarskich – nietypowy przykład późnej czarki klepkowej spojonej dwoma wiązaniami namalowany został na stole w scenie Zaśnięcia Marii na ołtarzu w Lubece (ryc. 10).

Jeszcze rzadziej odnajdowane są w nawarstwieniach ziemnych czarki metalowe i szklane, przede wszystkim z powodów, które zostały poruszone w podrozdziale dotyczącym krytyki źródeł. Prosta czarka ze stopu cyny została odkryta na placu Nowy Targ we Wrocławiu i można ją datować od około drugiej połowy XV wieku po początek następnego stulecia (tabl. 8 d). To oszczędne w swojej formie naczynie o płaskim dnie i ścianie rozchylającej się w stronę wywiniętego na zewnątrz wylewu nie zawiera puncy poświadczającej jej proveniencję. Miseczki tego typu, powszechnie odlewane z cyny, mogły pełnić funkcję sosjerek, znanych dość obficie ze źródeł pisanych – w testamentach wrocławskich wymieniono je w latach 1448 i 1462, nie wzmiankując bezpośrednio surowca, z jakiego zostały wykonane (Schultz 1871, nr 65, 67, 83). Jeszcze liczniej sosjerki (przeważnie cynowe) pojawiały się wśród testatorów krakowskich, gdzie wymieniono je, podobnie jak we Wrocławiu, po kilka sztuk, pod rokiem 1483, 1492, 1495, 1499 i 1500 (Ptaśnik 1914, nr 6, 22, 29, 31, 45, 47). Kilkakrotnie sosjerki zanotowano też w protokołach sporządzonych po pogromie wrocławskich Żydów w 1453 roku (Goliński 2006, nr I.103, 207, 277, 455, 474), a jedna z nich była wykonana ze złota (*ibidem*, nr I.145). Większą uwagę poświęcano więc przedmiotom z kruszców, co potwierdzają też źródła krakowskie, gdzie wśród przedmiotów bogatego kupca Augustina Danigela, zięcia Piotra Salomona, wymieniono dwie małe sosjerki

wykonane ze złoczonego srebra (Ptaśnik 1914, nr 45). Nie ulega przy tym wątpliwości, że w XV stuleciu naczynia te – przeznaczone do podawania sosów z przyprawami – były na Śląsku stosowane powszechnie, przynajmniej w kręgu dosyć zamożnego mieszczaństwa. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w Europie Zachodniej, gdzie cynowe miseczki na sosy użytkowano już w XIV wieku (Hasse 1979, s. 33, 81, 46: Abb. 35). Niestety metalowe czarki nie trafiały często do ziemi, w związku z czym trudno określić ich zróżnicowanie oraz powiedzieć coś na temat ich ornamentyki. Pojedynczą sosjerkę, ozdobioną wizerunkami głów ludzkich i ptaków, odkryto na przykład w pobliżu domniemanych ruin krzyżackiego zamku w Łędczku w województwie wielkopolskim (Ciasnocha, Wachowski 2007, s. 274: ryc. 2).

Źródła pisane rozróżniają jednak czarki nie będące sosjerkami, płytsze – *schalen*, oraz głębsze, określane mianem *kopp* lub *kapp* (zob. Goliński 2006, s. 109). Akta sporządzone po aresztowaniu Żydów w 1453 roku wymieniają przeważnie czarki srebrne (*ibidem*, nr I.255, 440, 456, IV.158), podobnie jak w testamentach wrocławian, w których analogicznie określane naczynia były wykonane ze srebra bądź srebra złoczonego (Schultz 1871, nr 31, 33, 46, 54a–54b, 60, 77, 85, 90, 98, 103), w tym okazy zamykane pokrywką (*ibidem*, nr 62). Należy przy tym zgodzić się z uwagą M. Golińskiego, że wśród głębszych czarek mogły się znaleźć także egzemplarze w kształcie pucharków (Goliński 2006, s. 109).

Jedyna pewna czarka szklana, szczęśliwie zachowana w całości, pochodzi z badań we Wrocławiu i reprezentuje cylindryczny okaz wydmuchany w formie, z ornamentem optycznym w postaci romboidalnej siatki (tabl. 8 f). Jest to typ naczynia określanej w niemieckiej literaturze mianem *Maigelein*, popularny w Nadrenii i terenach ościenych szczególnie w drugiej połowie XV aż do początków następnego stulecia. Czarki w tym typie znane są również z terenów dzisiejszej Polski (Siembora 2016), ale ich znaleziska koncentrują się w jej północno-środkowej części, a największy zbiór fragmentarycznie zachowanych tego rodzaju czarek został odkryty w ruinach puckiego zamku (Milewska 2007, s. 9: ryc. 3). Jest dość prawdopodobne, że niewielka liczba omawianych zabytków stanowi po części wynik trudności identyfikacyjnych mniej rozpowszechnio-

nych form naczyń na podstawie ich drobnych zazwyczaj relikwów. Ale wyniki dotychczasowych opracowań wskazują na niewielką popularność czarek względem innych naczyń do spożywania napojów, w tym głównie szklanicy (np. Krukowska 2009, s. 440, 447: ryc. 15).



Ryc. 10. *Zaśnięcie Marii* (fr.), ołtarz z kościoła Mariackiego w Lubece, Hermen Rode i Hans Memling (?), 1492 r. Grevenaden-Altar, zniszczony, źródło: Neugebauer 1954

Fig. 10. *Dormition of the Virgin* (a fragment), the altarpiece from St. Mary's Church in Lübeck, Hermen Rode and Hans Memling (?), 1492. The Grevenaden-Altar, destroyed, source: Neugebauer 1954

DZBANY I KONWIE

Wykorzystanie dzbanów ceramicznych wzrosło wyraźnie w późnym średniowieczu, co wiązać należy z rozwojem procesu zróżnicowania naczyń z gliny, dostrzegalnym już w XIII stuleciu. Analiza ceramiki naczyniowej z poszczególnych rejonów Wrocławia dostarczyła co prawda rozbieżnych danych na temat udziału dzbanków wśród innych kategorii naczyń, oscylującego w ramach około 4–29 procent, jednak taki wynik może być spowodowany specyfiką przebadanych kwartałów (tab. 2; Niegoda, Piekalski 1997, s. 175: tab. 4; Niegoda 1999, s. 179: ryc. 38). Proporcje dzbanków wytwarzanych w omawianym okresie były zbliżone do okazów wcześniejszych. Przez całe późne średniowiecze występowały formy bardziej smukłe bądź szerokie, o największych wydętościach brzuśców z reguły nie przekraczających połowy wysokości całkowitej naczyń. W XIV wieku wciąż używano dzbanów z wywiniętymi na

zewnątrz wylewami – w przypadku bardziej masywnych okazów ukształtowanymi schodkowo – do których doklejano górne krawędzie uch (tabl. 13 a, d, 18 e). Były to jednak rozwiązania zanikające, zastępowane przez nowe wzorce stylistyczne w postaci wylewów z mniej lub bardziej wyodrębnionymi okapami, których dolne krawędzie zespajano z uchami (tabl. 13 b–c, 14 a, e–f, 16, 18 c–d, f, 22 a, 23 d, 25 a–b). Widoczna jest więc tendencja obniżania się pozycji uch, szczególnie od końca XIV wieku (Niegoda 1999, s. 172). Od XV stulecia, raczej w drugiej jego połowie, zauważalnie przybywa natomiast dzbanków o wysokich, lekko rozszerzających się szyjkach płynnie przechodzących w wylewy o zaokrąglonych brzegach, charakterystycznych również dla wyrobów wczesnonowożytnych (tabl. 22 b–d, 23 a–c, 24 a, c–d). Wśród zabytków odkrywanych w miastach śląskich rozróżnić należy dzbanki niewielkich rozmiarów (np. tabl. 21 b, 25 d), tylko nieco wyższe od kubków, służące najpewniej do spożywania płynów oraz okazy znacznie większe (np. tabl. 25 a–b), które w przypadku wykorzystania stołowego mogły być przeznaczone do wyszynku. Do pierwszej grupy zaliczają się pękate egzemplarze przypominające swoim wyglądem cynowe dzbanuszki w typie hanzeatyckim. Jeden z nich, odkryty w Legnicy, odznacza się ponadto starannie wygładzoną powierzchnią i choć jest to wyrób wykonany z taśm gliny na podsypce – niezwykłą dla naczyń średniowiecznych cienkościennością, dochodzącą do dwóch milimetrów (tabl. 14 e). Inny, młodszy dzbanek, mimo iż został wykonany techniką toczenia, ma ścianki grubsze, wypalono go też w odmiennej, utleniającej atmosferze (tabl. 21 e). W tym miejscu warto zaznaczyć, że nawet na małych zabytkach występują ślady okopceń skoncentrowane po przeciwnej stronie uch, co jest wskaźnikiem zastosowania ich do podgrzewania płynów (tabl. 20 a, 24 c).

Ornament stosowany na pospolitych dzbankach ceramicznych był zazwyczaj umiarkowany i ograniczał się z reguły, podobnie jak w poprzednim okresie, do wzorów odciskanych stemplami pojedynczymi (tabl. 19 c, 72 h), obrotowymi (tabl. 16 b, 21 f, 24 c), a także rytymi dookoła lub falistych linii, nanoszonych grzebieniami lub prostymi narzędziami, ewentualnie palcami (np. tabl. 13, 16, 18 c, 20, 21 b, 22). Ostatnie z wymienionych dekoracji mogły też spełniać funkcję praktyczną, poprawiając chwyt-

ność naczyń. Na wyrobach o jasnych barwach, wypalanych w atmosferze utleniającej, obok dookólnych żłobków chętnie stosowanym wzorem były pasy namalowane pomarańczową gliną, nie pojawiające się na ceramice redukcyjnej (tabl. 18). Unikatowym egzemplarzem ozdobionym w ten sposób jest dzbanek świdnicki o zaokrąglonej szyjce uformowanej na kształt ludzkiej twarzy, z tak zwanym wielolistnym wylewem (tabl. 18 a–b), luźno nawiązujący do antropomorficznej ceramiki wytwarzanej między innymi w Północnej Hesji i Saksonii (Stephan 2004, s. 294: ryc. 2).

Importami, przynajmniej w części, mogą być naczynia wykonane z pomarańczowych glin pokrytych szkliwami, dystynktywnych na przykład dla północno-zachodniej Europy. Uwzględniona w katalogu grupa zabytków jest jednak zróżnicowana, zarówno pod względem chronologii, formy, jak i zapewne proveniencji. Na XIV wiek są datowane dzbanki z Bytomia i Raciborza (tabl. 19 a, c). Pierwszy z nich wpisuje się w nurt wciąż nieczęsto wykorzystywanej ceramiki szkliwionej, pozyskanej głównie ze studni przy placu Tadeusza Kościuszki w Bytomiu (np. tabl. 12 d), natomiast drugi jest ze względu na swoje zdobnictwo zabytkiem nietypowym. Jego czerep został pokryty odcisniętym w matrycy przedstawieniem biegnącego jelenia oraz rozetkami, prawdopodobnie naklejonymi na powierzchnię dzbanka. Ponadto dolnej krawędzi wylewu nadano kształt falisty. Ornament odciskany w matrycy występował rzadko na późnośredniowiecznych naczyniach użytkowanych na Śląsku. Wyłączając wyroby kamionkowe grupy Falkego, wytwarzane w XV i początku XVI stulecia, w analizowanym zbiorze znajduje się jeszcze tylko jeden dzbanek ze Świdnicy, na którego brzuścu odcisnięto scenę pary pod drzewem miłości oraz orły (tabl. 31). Innymi wyrobami z pomarańczowej gliny pokrytej z zewnątrz szkliwem są dzbanki (jeden domniemany) z falistymi stopkami, znane między innymi z Głogowa (tabl. 19 b) i Wrocławia (tabl. 19 d). Naczynia tego typu, datowane głównie na XV stulecie, mogły stanowić naśladownictwo dzbanków kamionkowych.

Najstarsze naczynia kamionkowe, w tym dzbanki, pojawiły się w miastach śląskich w XIV wieku, a sprowadzano je zarówno z renomowanych ośrodków nadreńskich, jak i nieco bliższych Śląskowi obszarów, przykładowo z Saksonii. Wśród odkrywanych fragmentów wyróżniają się głów-

nie niewielkich rozmiarów dzbanki lub kubki, co stanowi przesłankę, iż początkowo zainteresowanie wzbudzały pojemniki na płyny do picia (tabl. 26, 27 b–i). Młodsze, w tym większe dzbanki z kręgu kamionek łżyckich grupy Falkego (tabl. 28–30) oraz zachowany w dużej części okaz z warsztatów w Coppengrave/Duingen (tabl. 27 a), mogły stanowić luksusowe wytwory służące do rozlewania płynów, choć warto podkreślić, że artyści umiejscawiają również stosunkowo duże dzbanki w rękach biesiadników. Realizm części takich przedstawień może być jednak intencjonalnie zniekształcony, czego egzemplifikacją jest słynna alegoria obżarstwa Hieronima Boscha, ale i wiele innych moralizatorskich w swej treści obrazów (Quellier 2013, s. 29). Z kolei w śląskich źródłach pisanych brak jest wzmianek o kamionce.

Pojawiają się w nich natomiast dzbanki wykonane z drewna, choć tylko sporadycznie. Z wymienionego uprzednio aktu ostatniej woli wrocławianki Klary Smedynne wynika, że w jej domowym inwentarzu znajdowały się być może również dzbanki drewniane, takowe naczynie zostało wyodrębnione w jednym z testamentów krakowskich pod rokiem 1492 (Ptaśnik 1914, nr 21). Przykładów późnośredniowiecznych dzbanków dostarczyły też wykopaliska archeologiczne – na placu Nowy Targ we Wrocławiu odkryte zostały fragmenty kilku egzemplarzy XIV-wiecznych, swoim wyglądem nawiązujące do znanych z poprzedniego stulecia okazów o baniastych korpusach z zatyczkami służącymi jako uchwyty (Szajt 2018, s. 390). Są to jednak zabytki mniejsze od zrekonstruowanego naczynia z XIII stulecia (tabl. 53 c–d, 54). Na niższy dzbanek o podobnej formie natrafiono też w Nysie, choć jest on datowany dość szeroko (tabl. 53 a). Z zachowanych relikwów omówionych znalezisk nie da się ponadto wywnioskować, czy były one pierwotnie wyposażone w rurki i czy wszystkie miały uchwyty, jednak ikonografia za tym przemawia. Zarówno dzieła sztuki, jak i zachowane eksponaty muzealne z południowych Niemiec i Szwajcarii, a więc terenów skąd ten typ naczynia prawdopodobnie się wywodzi, potwierdzają że dzwonowaty kształt toczonych dzbanków drewnianych był w drugiej połowie XIV i XV wieku naśladowany przez konwisarzy, co potwierdzają ilustracje *Kodeksu Manesse* i obraz ze sceną Ostatniej Wieczerzy z Muzeum Sztuki w Thurgau (Szwajcaria), na którym przedstawiono duży

dzban (niem. *Glockenkanne*), ustawiony w bezpośrednim sąsiedztwie stołu (Mory 1972, Taf. X). Tego typu formy nie zostały jednak dotychczas rozpoznane na Śląsku.

Pozyskane w toku prac wykopaliskowych śląskie dzbanki metalowe to wyłącznie zabytki cynowe, datowane dopiero od drugiej połowy XV wieku. Największa ich liczba została odkryta w Legnicy (tabl. 55–56) oraz we Wrocławiu (tabl. 58 b–d), z kolei pojedynczy egzemplarz wykopano w Nysie (tabl. 57 c). Na podstawie punc na dzbankach, których okoliczności odnalezienia nie są bliżej poznane, można jeszcze określić proveniencję kilku innych zabytków – poza Wrocławiem (tabl. 58 a; Tuchołka-Włodarska 1995, s. 516: ryc. 5) i Nysą (tabl. 57 b) jedno naczynie zostało hipotetycznie odlane w Żaganiu (tabl. 57 a). Wymienione artefakty reprezentują dwa różne warianty wytwarzanych w późnym średniowieczu dzbanków: o konicznej ścianie lekko zwężającej się w stronę wylewu (tabl. 57 c, 58 d.) oraz z wyodrębnionym, nisko osadzonym brzuścem i długą szyjką (tabl. 55, 56 a–c, 57 a–b). Nie jest to pełne spektrum form znanych w Europie Środkowej, gdyż dość często ukazywany w ikonografii był jeszcze typ dzbanka (na ogół dużych rozmiarów) na wysokiej stopce, wciąż popularny u progu czasów nowożytnych i ukazany między innymi na tłoku pieczętnym wrocławskiego cechu konwiarzy z 1532 roku (Marcisz 2002, s. 64: il. 125), obrazie namalowanym w 1537 roku ze sceną Ostatniej Wieczery znajdującym się niegdyś we wrocławskim ratuszu (ryc. 13) oraz na karcie *Kodeksu Baltazara Behema* datowanego przed 1505 rokiem (Ameisenowa 1961, il. 13). Najpewniej dwa takie dzbany o pojemności garnca (*2 top kannen auff füßen*) zostały wyodrębnione spośród szesnastu innych, zapewne mniej okazałych, cynowych dzbanków w testamencie Augustina Ganigela (Ptaśnik 1914, nr 45).

Wśród wyróżnionego zbioru dzbanków metalowych dominują naczynia niewielkie i średniej wielkości, nie przekraczające dwudziestu trzech centymetrów wysokości. W związku z powyższym uwagę zwraca jeden z większych dzbanków legnickich, służący jako wzorzec miary (tabl. 56 c), a także inny, miniaturowy z kolei, legnicki dzbanuszek z rurką, przeznaczony najpewniej do pojenia dzieci (tabl. 56 d). Tego typu zastosowanie potwierdzają dzieła rzeźbiarskie, jak przykładowo ołtarz mariacki w Lubecie. Niemniej jednak z terenu Polski opublikowane zostały tak-

że inne dzbanki z rurkami, których kontekst pozyskania pozwala powiązać je z różnorodnymi funkcjami, hipotetycznie mogły one bowiem być wykorzystywane również w szpitalach, a wtórnie nawet przy destylacji alkoholu (zob. Szajt, Wachowski 2013, tab. 1: tam literatura). *Eyn czynen kinderkanneleyn* zapisany został w krakowskim akcie ostatniej woli pod rokiem 1492, ale z lakonicznego opisu nie wynika, czy mamy do czynienia z dzbanuszkami wyposażonym w rurkę (Ptaśnik 1914, nr 23). Spora liczba cynowych dzbanuszków z rurkami pochodzi za to ze strefy hanzeatyckiej, gdzie określa się je mianem *Saugkännchen* albo *Kinderkännchen*, sugerując tym samym ich przeznaczenie (np. Hasse 1979, s. 43).

Śląskie dokumenty wzmiankują dzbanki metalowe nader często, jakkolwiek w wielu przypadkach rodzaju surowca możemy domyślać się z kontekstu, gdyż nie jest on podany wprost. Naczynia wykonane z cyny były jednak najpopularniejsze, srebrne dzbanki nie wystąpiły nawet w spisie wrocławskich zastawów, długów i mienia żydowskiego z 1453 roku, a w testamentach wrocławskich mały pozłacany dzbanuszek wykonany ze srebra pojawił się tylko raz pod rokiem 1421 (Schultz 1871, nr 31). Wzrost udziału dzbanków metalowych w testamentach datowanych od ostatniej ćwierci XV wieku obserwujemy w Lüneburgu, gdzie oprócz cynowych zapisywano dzbanki srebrne (Mosler-Christoph 1998, s. 208). Interesujący jest fakt, że wielkość dzbanków, poza słabo w gruncie rzeczy obrazującymi określeniami typu duży lub mały, stosowanymi również przy opisie innych pojemników, została wielokrotnie doprecyzowana. We wspomnianych aktach żydowskich najczęściej odnotowywano dzbanki o pojemności kwarty garnca (27 sztuk), w dalszej kolejności połówki garnca (13), zaś zdecydowanie mniej wystąpiło dzbanków najmniejszych oraz największych, o pojemności całego garnca (Goliński 2006, s. 110). Zbliżone proporcje poszczególnych rozmiarów omawianych naczyń odnotowano też w testamentach wrocławian (Schultz 1871, s. 101). Ze względu na zróżnicowanie miar wzorcowy garniec, mający związek z wyliczeniem pojemności piwa i wina, mógł mieć inną kubaturę nawet w obrębie Śląska: przykładowo w późnośredniowiecznej Świdnicy kwarta liczyła około 0,99 litra, we Wrocławiu zaś w przybliżeniu 0,69 litra (Karst 2000, s. 194; Goliński 2006, s. 110: przypis 167).



Ryc. 11. *Zaśnięcie Marii* (fr.), ołtarz z kościoła Mariackiego w Lubece, Hermen Rode i Hans Memling (?), 1492 r. Grevenaden-Altar, zniszczony, źródło: Haedeke 1973

Fig. 11. *Dormition of the Virgin* (a fragment), the altarpiece from St. Mary's Church in Lübeck, Hermen Rode and Hans Memmling (?), 1492. The Grevenaden-Altar, destroyed, source: Haedeke 1973

Odrębne poniekąd zagadnienie stanowią konwie cynowe, a więc przeważnie dużych rozmiarów naczynia wykorzystywane w życiu cechowym, atoli żaden z zachowanych zabytków nie został odkryty dzięki badaniom wykopaliskowym. Na podstawie istniejących bądź opublikowanych pojemników tego typu należy przypuszczać, że ich wytwórczość jest stosunkowo późna, bowiem najwcześniejsze eksponaty, pochodzące ze zbiorów muzealnych, datuje się na schyłek średniowiecza. Jedną z najstarszych i najbardziej okazałych jest konew cechu piekarzy wrocławskich z 1497 roku (Nadolski 1986, s. 146: Abb. 91). Te anonimowe naczynie o imponującej wysokości 72 centymetrów jest poniekąd probierzem sił twórczych śląskich konwisarzy, gdy idzie o osiągnięcia warsztatowe, stanowiąc jednocześnie sztandarowy przykład efemerycznego nurtu wytwórczości konwi fasetowanych. Bardzo podobna w formie, aczkolwiek o niższej klasie artystycznej grawerunków, jest nieco młodsza konew jeleniogórskiego cechu sukienni-

ków, autorstwa miejscowego mistrza Mathiasa Halbrittera (tabl. 59 b). Oba naczynia cechowe zostały wyposażone w mosiężne kraniki z kurkami (we wrocławskim zabytku niezachowany) ułatwiające rozlewanie z nich trunków podczas spotkań cechowych organizowanych przy różnych okazjach (np. Fercowicz 2011, s. 253–255). Następną w kolejności pod względem czasu powstania konew wrocławskiego cechu powroźników, powiela jeszcze rozwiązania konstrukcyjne i częściowo wątki zdobnicze poprzednich eksponatów, tym niemniej stylistyka głównych przedstawień jest już renesansowa (tabl. 59 c). Z drugiej strony forma bryły i schemat grawerunków poświadczają przeżywanie się średniowiecznych wzorców w początkach XVI wieku, co jest typowym zjawiskiem, które dostrzec można również w przypadku innych elementów zastawy stołowej.

Fragmenty dzbanków szklanych pozyskane dzięki pracom archeologicznym są na Śląsku ewenementem, co potwierdza zaledwie kilka dotychczas publikowanych zna-

leżisk (Biszkont 2005, s. 40). Najlepiej zachowany okaz nyski, datowany na XV stulecie, ma smukły korpus, pokryty ornamentem składającym się ze spiralnie naklejonych nici szklanych (tabl. 61 c). Szklane dzbanki są równie rzadko spotykane na innych stanowiskach miejskich Europy Środkowej (np. Gołębiewski 1992, s. 474; ryc. 2.1), a także sporadycznie tylko ukazywane na zabytkach sztuki, co stanowi przesłankę o ich stosunkowo późnym upowszechnieniu, przypadającym dopiero na przełom średniowiecza i nowożytności. Niemniej znane są także starsze zabytki tego typu, jak na przykład XIV-wieczne fragmenty dzbanków z dolnosaskiego Brunszwiku, w tym jeden egzemplarz zdobiony barwną nicią szklaną i pętelkami, być może będący importem z obszaru Półwyspu Apenińskiego (Bruckschien 2004, s. 41: Abb. 6).

Zapotrzebowanie na naczynia służące do przechowywania, przenoszenia i rozlewania płynów musiało w zwią-

ku z powyższym być na Śląsku zaspokajane głównie przez dzbanki ceramiczne i metalowe, w mniejszym stopniu również drewniane.

GARNKI

W związku z rozwojem form naczyń lepiej od garnków nadających się do wyszynku, te ostatnie stopniowo traciły swoje zastosowanie stołowe. Taki stan rzeczy potwierdzają zabytki plastyki, na których garnki przedstawiano sporadycznie i przeważnie pośród uboższej ludności (ryc. 5). Nie ma w związku z powyższym potrzeby, aby szczegółowo omawiać zróżnicowanie tej kategorii pojemników w XIV i XV wieku. Poprzestaniemy na stwierdzeniu, że zapewne mniejsze garnki mogły być wykorzystywane w obrębie stołu, choć niskie, uchate naczynia o baniastych brzuścach traktowane są przez część badaczy jako kubki i także w tej pracy zostały omówione oddzielnie.



Ryc. 12. *Ostatnia Wieczerza* (fr.), ołtarz z kościoła św. Jerzego w Ziębicach, Jakob Beinhart z warsztatem, 1505–1506. Tempera na desce sosnowej, złoto i srebro płatkowe, 306 x 129 cm, fot. J. Szajt

Fig. 12. *The Last Supper* (a fragment), the altarpiece from St. George's Church in Ziębice, Jakob Beinhart and his workshop, 1505–1506. Tempera on pine wood, flake gold and silver, 306 x 129 cm, photo J. Szajt



Ryc. 13. *Ostatnia Wieczerza*, obraz z Ratusza we Wrocławiu, anonimowy malarz z kręgu Cranacha st., 1537 r. Olej na desce olchowej, zaginiony, 124 x 79 cm, źródło: Buchwald 1909

Fig. 13. *The Last Supper*, the painting from the town hall in Wrocław, anonymous painter associated with Cranach the Elder, 1537. Oil on alder wood, lost, 124 x 79 cm, source: Buchwald 1909

KIELICHY

Ta forma naczyń do picia jest słabo uchwytna w materiale wykopaliskowym, a odosobniony i bardzo późny, bo powstały u schyłku XV lub w początkach następnego stulecia kielich odkryty w Głogowie, to dość skromny, ceramiczny wyrób pokryty od wewnątrz szklivem (tabl. 95 c). Wyniki badań archeologicznych wskazują więc na to, że w średniowieczu mieszczanie znacznie chętniej od kielichów korzystali z pokrewnych pucharów i szklanic, choć należy zaznaczyć, iż z Europy Środkowej i Zachodniej pochodzi większe spektrum form kielichów, nawet jeśli są to naczynia stosunkowo rzadko reprezentowane w inwentarzach mieszczańskich.

Obok toczonych naczyń drewnianych, z których część także cechowała wysoka jakość wykonania (ryc. 6 e), do wyrobów luksusowych zaliczają się z pewnością wytwory szklane i metalowe, w szczególności z metali szlachetnych. Niemal kompletnie zachowany kielich szklany na wysokiej nóżce został znaleziony na Starym Mieście w Pradze.

Dekoracja czary utrzymana jest w gotyckiej stylistyce, a przedstawienia namalowane barwnymi emaliami i pozłotą ukazują stylizowane herby, jeźdźców na koniach i fantastyczne zwierzę, prawdopodobnie smoka. Choć rzadko pozyskiwane naczynia w tym typie datuje się najczęściej na drugą połowę XIII – pierwszą połowę XIV wieku, to jednak kielich praski wyeksplorowano z jamy odpadkowej, z której materiał ruchomy pochodził głównie z XV stulecia, co sugeruje jego długie użytkowanie jako cennego elementu zastawy stołu (Žďárská 2014, s. 27–30; Obr. 12, s. 112–113; Obr. 85–86).

Tylko metalowe kielichy wzmiankowane są w testamentach wrocławskich. Dwa, w tym srebrny i pozłoceny, wymieniono pod datą 1438 (Schultz 1871, nr 56); trzy lata wcześniej pojawił się z kolei ciekawy zestaw srebrnego kielicha i pateny, co sugerować by mogło naczynie liturgiczne (*ibidem*, nr 48). Najwcześniej natomiast, pod rokiem 1410, pozostawiono w spadku kielich, o którym nic ponadto nie wiemy, ale z zapisu innych cennych przedmiotów, w tym srebrnej łyżki, podejrzewać można, że chodzi rów-

niez o naczyniu wykonane z tego samego metalu (*ibidem*, nr 20). Zarówno w przypadku kielichów metalowych, jak i szklanych mamy więc do czynienia z wyrobami stosunkowo mało rozpowszechnionymi i prestiżowymi, co potwierdzają też zabytki sztuki, na których omawiane naczynia znajdują się na stołach dworzan i bogatych mieszczan (np. Laurioux 1992, s. 21, 96, 101, 109, 120). W testamentach majątnych krakowian wymieniane są zresztą sporadycznie enigmatyczne naczynia importowane weneckiej roboty, takie jak: „fenedisch glaslein”, „vitrum venecianum”, „eine trune mit venedischem glase” (Ptaśnik 1914, s. 49).

KUBKI I KUFLE

Podobieństwami łączącymi kubki i kufle jest obecność uch oraz niewielkie rozmiary, umożliwiające swobodne spożywanie z nich płynów. Taką funkcję ułatwiały też dzióbki umieszczane w części wylewowej niektórych naczyń. Kubki w późnym średniowieczu wyglądem przypominały niewielkie, uchate garnki, miały wydęte brzuśce i wysokość zbliżoną do szerokości (tabl. 21 a, c–d, 27 e). Naczynia w tym typie wytwarzano również z drewna, metalu i szkła, a za dystynktywną formę szklanego pojemnika, produkowaną w niemieckim kręgu kulturowym już na przełomie XIII i XIV wieku, uznać można kubek na stopce (niem. Scheuer), cieszący się popularnością do początku XVI stulecia i naśladowany przez wytwórców pracujących w drewnie i glinie (Schenk 2007, s. 13–14). Kubki te obecnie są przykładowo na obrazie Alberta Boutsy ukazującym Ostatnią Wiechezę (Rademacher 1963, Taf. 56 c).

We wrocławskich testamentach pod terminami *becher* oraz *kopp* lub *koppf* występują jedynie przedmioty metalowe, wykonane ze srebra (Schultz 1871, nr 46, 85, 98), posrebrzane i złożone, a więc prawdopodobnie też miedziane albo mosiężne (*ibidem*, nr 46, 62). O tym, że naczynia rozróżnione za pomocą obu określeń miały odmienny wygląd, świadczy choćby ich użycie do opisu utensyliów tego samego testatora. Wśród naczyń nazywanych *kopp* pojawiały się też egzemplarze z pokrywkami, analogicznie jak w inwentarzach żydowskich (por. czarki). Może więc chodzić o okazy zbliżone wyglądem do kubka odkrytego w tak zwanym skarbie z Lingenfeld (Hasse 1979, s. 23: Abb. 12; Gross 1988, s. 103: Abb. 11). Podobne wyroby

były zresztą wytwarzane również w drewnie (np. Müller 1996a, Taf. 12.1–2, 8, 13.19, 14.1, 3), a odosobniony kubek drewniany wymienia zapis testamentowy w Krakowie pod rokiem 1498 (Ptaśnik 1914, nr 43).

Kufle są od kubków wyższe i smuklejsze – poza częściej spotykanymi egzemplarzami o korpusach z brzuścami w materiale wykopaliskowym występują również zabytki ceramiczne o ściankach walcowatych lub lekko rozszerzających się ku wylewom (tabl. 74 d). Znane mi śląskie kufle pochodzą głównie z Głogowa, gdzie stosunkowo często w nawarstwieniach z końca XIV wieku oraz XV-wiecznych odkrywano jednouchę małe kufle na stopkach, o wyciągniętych ku górze wylewach z dzióbkami, które wypalano przeważnie w atmosferze redukcyjnej (tabl. 74 a–d) i znacznie rzadziej w utleniającej (tabl. 74 e). Protokamionkowy kufel wytworzony prawdopodobnie na Łużycach odkryto z kolei w schyłkowośredniowiecznej warowni w Olszаницy, należącej do rycerza-rabusia Czarnego Krzysztofa (ryc. 14; zob. też *Średniowieczna warownia* 2005).



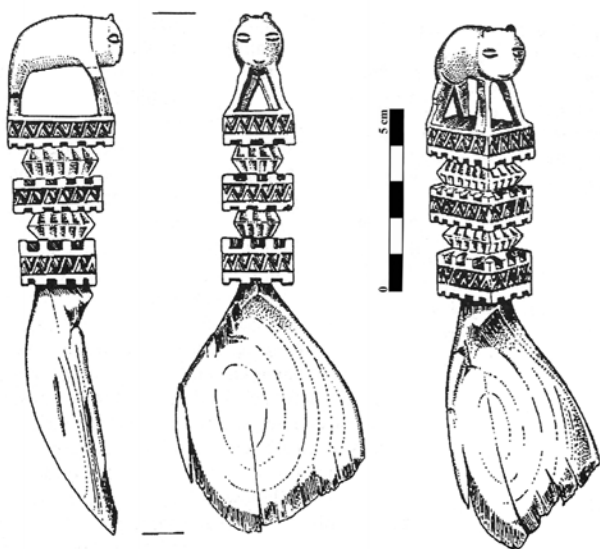
Ryc. 14. Puchar protokamionkowy, Olszanica, XV/XVI w. źródło: Stolarczyk, Łesiuk 2015

Fig. 14. A proto-stoneware beaker, Olszanica, 15th/16th c. source: Stolarczyk, Łesiuk 2015



Ryc. 15. Puchar protokamionkowy, okręg Loštice, XV w.; źródło: www.uhm-prednasky.fpf.slu.cz

Fig. 15. A proto-stoneware beaker, the Loštice region, 15th c.; source: www.uhm-prednasky.fpf.slu.cz



Ryc. 16. Łyżka drewniana, Wrocław, XV w.; źródło: Jastrzębski *et al.* 2001

Fig. 16. A wooden spoon, Wrocław, 15th c.; source: Jastrzębski *et al.* 2001

Misy

Udział mis ceramicznych dość wyraźnie wzrósł w porównaniu z poprzednim okresem. Opierając się na wynikach analizy zabytków wrocławskich można stwierdzić, że misy pokrywały tam do około 8% zapotrzebowania na naczynia ceramiczne (tab. 2; por. też. Niegoda, Piekalski 1997, s. 175; tab. 4; Niegoda 1999, s. 179; ryc. 38). Misy odkryte na Śląsku mają wydęte brzuśce oraz krótkie szyjki, przechodzące w szerokie wylewy z wyraźnie zaznaczonymi okapami (tabl. 109 a) albo zgrubiałymi wałkami (tabl. 109 b). Część zabytków ma wręby oraz delikatnie zaznaczone dzióbki, ukształtowane za pomocą palców (109 b). Mniejsze naczynia, w szczególności zdobione, o średnicach oscylujących w granicach od siedemnastu do dwudziestu trzech centymetrów mogły pełnić funkcje stołowe, choć warto pamiętać, że szerokootworowe pojemniki były przydatne również podczas przygotowywania posiłków, a także ich obróbki termicznej, co potwierdzają ślady okopceń na części z nich. Ceramiczne misy wypalano początkowo w atmosferze redukcyjnej (tabl. 109 a–b), lecz od XIV wieku w asortymencie zaczynają pojawiać się wyroby o jasnych barwach (tabl. 109 d). Właśnie na nich, podobnie jak w przypadku innych kategorii naczyń wypalanych utleniająco, występuje prosty ornament malowany czerwioną gliną. Zasadniczo jednak w materiale śląskim przeważają misy niezdobione, a na pozostałych zabytkach wątki zdobnicze ograniczają się głównie do wzorów odciskanych stemplami obrotowymi (tabl. 109 a) oraz rytymi linii falistych i żłobków (tabl. 109 b). Bywa, że wzór zdobniczy naniesiony na korpusy był powtarzany również w szczytowych partiach naczyń, szczególnie na dostatecznie szerokich, wałeczkowatych wylewach (np. Szajt, Wieczorek-Kańczura 2018b, s. 363; ryc. 240 e, g; por. też Kruppé 1981, tabl. 53.4). Tylko sporadycznie w XV wieku pojawiały się miski pokryte szklivem, jak przykładowo artefakt odkryty na terenie klasztoru Dominikanów w Świdnicy (tabl. 109 e). Szklwienie miało w tym przypadku na celu przede wszystkim poprawę szczelności miski, bowiem zewnętrzna ścianka nie została pokryta glazurą w całości.

Misy drewniane, zarówno te wyrabiane techniką ciosania, jak i toczenia, są w materiale wykopaliskowym obecne częściej niż wyroby ceramiczne, a zwłaszcza metalowe, co

świadczy o ich popularności. W przypadku naczyń klepkowych są to zawsze formy płaskodenne, o ściankach rozszerzających się pod różnymi kątami, niestety szczerbawy stan zachowania pozwala tylko w nielicznych przypadkach określić ich dokładny kształt oraz wymiary. W porównaniu z poprzednim okresem misy klepkowe spajano w znakomitej większości jedną obejmą organiczną, pomimo ich zróżnicowania wielkościowego (tabl. 110 a–b). Wśród zrekonstruowanych naczyń występują zarówno miski małe, o przybliżonej średnicy zaledwie trzynastu centymetrów i wysokości około pięciu centymetrów, jak i bardzo duże, osiągające szerokość nieznacznie przekraczającą trzydzieści centymetrów, ale zazwyczaj podobnej wysokości co mniejsze egzemplarze. Bardziej powszechne były jednak naczynia średniej wielkości (tabl. 110 a; por. Szajt, Wieczorek-Kańczura 2018a, aneks 1).

Pozyskane archeologicznie misy toczone są zbliżone swoimi średnicami do mis ciosanych, choć na ogół są od nich płytsze (*ibidem*, aneks 3). Obok wyrobów płaskodennych w dalszym ciągu wytwarzano naczynia na niskich stopkach, zawsze toczone dwustronnie (tabl. 111 a–b, d). Do stosunkowo rzadko spotykanych na Śląsku mis o obustronnie toczonych ściankach należą te z trapezowatymi uchwytami, znane z Wrocławia, gdzie datuje się je na XIV stulecie (tabl. 123 f). Szerokootworowe naczynia z uchwytami o różnych kształtach występują w tym samym okresie także w innych ośrodkach, jak na przykład w Lubecie (Neugebauer 1954, s. 183–184: Abb. 4, Taf. XXIII a–b) i Brunzwiki (Rötting 1997, s. 79: Abb. 41.1), stanowiąc niejako kontrargument dla częstych wśród badaczy tez o swoistej prymitywizacji wyrobów tokarskich, podyktowanej umasowieniem ich produkcji. Różnicę kształtowaną uchwytami i profilowanymi wylewami nie były bowiem pozbawione walorów wizualnych, a występowały zarówno na starannie ukształtowanych naczyniach toczonych dwustronnie (ryc. 7 e) jak i tylko z jednej strony (ryc. 7 f). Misy toczone jedynie od wewnątrz, z zewnątrz obciosywane także podlegały zróżnicowaniu formalnemu, przy czym główna różnica polegała na odmiennym ukształtowaniu brzegów: najczęściej spotykanymi wariantami są krawędzie okrągłe i oktagonalne (tabl. 123 a, c–d).

Źródła pisane sporadycznie i najczęściej pośrednio wzmiankują naczynia drewniane (Schultz 1871, nr 36, 41), niemniej jednak zdarzają się wyjątki od tej reguły. Wszystkie drewniane miski zapisał przykładowo swojej służącej w roku 1426 Hans Gutking z Wrocławia (*ibidem*, nr 35). Z kolei źródła ikonograficzne obrazują drewniane misy (zarówno toczone, jak i klepkowe) we wszystkich kręgach społecznych, poczynając od szlachetnie urodzonych, na żebrakach skończywszy, co trafnie oddaje uniwersalizm tej kategorii wyrobów (np. ryc. 5, 17).

Misy wykonane z metalu, wyłączając specyficzne egzemplarze mosiężne, które można zaliczyć do utensyliów sanitarnych (rozdz. 3.2), nie wystąpiły dotychczas w materiale archeologicznym. Z XV-wiecznych aktów ostatniej woli oraz spisów sporządzonych po pogromie śląskich Żydów wynika jednak, że były to wyroby wówczas chętnie użytkowane w gospodarstwach domowych, szczególnie te wykonane z cyny. W testamentach wrocławian misy i miseczki cynowe zapisywano nader często, także w ilościach niemal hurtowych (Schultz 1871, nr 33, 36, 41, 59, 67, 83, 88). Ponadto formy odlewnicze misek oraz dzbanków pozostawił po sobie konwisarz Michel Opicz w roku 1473 (*ibidem*, nr 92). Nieco rzadziej stanowiły one akt donacji w Krakowie (Ptaśnik 1914, nr 21–23, 45). Miski cynowe należały też do najczęściej zastawianych u Żydów elementów zastawy stołowej, a wśród lakonicznych opisów godne uwagi jest odnotowanie naczynia ozdobionego różą (być może probierczą potwierdzającą jakość metalu) i innego, wykonanego w Głogowie (por. Goliński 2006, s. 108). Srebrne miski znajdowały się w obiegu zdecydowanie mniej licznie, co poświadcza chociażby testamenty wrocławskie (Schultz 1871, nry 37, 62).

Również ikonografia europejska dostarcza mnogich przykładów wykorzystania przy stole misek metalowych (ryc. 9–10), zawężając się jednak do Śląska, wymienimy tryptyk z legendą o świętej Jadwidze, ufundowany dla wrocławskiego kościoła Bernardynów, na którym zobrażono interesujący detal – dużą cynową misę ustawioną na specjalnej drewnianej podkładce stabilizującej naczynie (ryc. 17).



Ryc. 17. *Legenda o św. Jadwidze* (fr.), tryptyk z kościoła Bernardynów we Wrocławiu, Mistrz Tryptyku z Wielowsi (?), ok. 1430 r. Tempera na desce, 277 x 112 cm (skrzydło), Muzeum Narodowe w Warszawie, fot. J. Szajt

Fig. 17. *The Legend of St. Hedwig* (a fragment), the triptych from the Bernardine Church in Wrocław, The Master of The Triptych from Wielowieś (?), ca. 1430. Tempera on wood, 277 x 112 cm (wing), The National Museum in Warsaw, photo J. Szajt

PUCHARY

Puchary ceramiczne odkrywane są na Śląsku stosunkowo często, prezentując szeroki zakres rozwiązań formalnych. Wśród naczyń z baniastymi korpusami wyróżnić można pucharki niższe i na ogół bardziej krępe, których najszerszy z wymiarów znajduje się w okolicy połowy ich wysokości (np. tabl. 80 a–b, 87 a, 88 e), oraz wyższe i przeważnie smuklejsze, o największej wydętości brzuśców usytuowanej powyżej połowy ich wysokości (np. tabl. 80 d–e, 81 a, d–e, 82 d, 92 b). Poza wymienionymi odmianami występowały też formy cylindryczne (tabl. 89 a, c–d, 92 e–f, 94 f), o ściankach lekko rozszerzających się ku wylewom (tabl. 82 b–c, 87 c, 94 c–d), o korpusach wklęsłych w części centralnej (tabl. 92 a, c) lub nawet beczułkowatych (tabl. 87 b) oraz odwrotnie jajowatych (tabl. 87 d, 95 d). Wylewy pucharów również kształtowano w rozmaity sposób: wyciągano ku górze (tabl. 80 a–c, 82 d–e), zaopatrywano w okapy (tabl. 86, 87 a, 88 f–g) bądź rozchylano na zewnątrz (tabl. 80 d–f, 79 d, 83, 89 a–c, 93 c). W części z nich garncarze kształtowali dzióbki, analogicznie jak w kubkach i kuflach (np. tabl. 80 b, 81 c, 88 e). Charakterystyczne dla niemieckiego kręgu kulturowego były naczynia z tak zwanymi wielolistnymi wylewami, odkrywane także na Śląsku, gdzie jedynym spotykanym ich wariantem są pucharki, sporadycznie kubki i garnki, których górne partie formowano na kształt czteroliścia (tabl. 84–85).

Dodać należy, że na obszarze dzisiejszych Niemiec wytwarzano również inne naczynia w tym typie, z wylewami trójlistnymi i pięciolistnymi (Hahn 1913, s. 171: Abb. 54–55; König 2001).

Ornamentyka pucharków była zazwyczaj niewysublimowana, podobnie jak w przypadku innych naczyń ceramicznych codziennego użytku. Poza rzadkimi przykładami zabytków zupełnie pozbawionych zdobień (tabl. 82 c) występują okazy pokryte poziomymi żłobkami (np. tabl. 80 a–c, 82 b, d–f, 84 b, 85, 87 b, 92 d–f), linią falistą (tabl. 92), wzorami naniesionymi stemplami obrotowymi (tabl. 80 c, 87 c–d, 88 a, 89 a, 92 a, c, 93 d–f, 94 f) oraz malowane czerwionawą glinką (tabl. 80 d–f, 81 a). Znacznie mniej powszechne są plastyczne elementy, jak przykładowo dookolne listwy z odciskanyimi łezkami (tabl. 87 c, 92 b). W świetle dotychczasowych badań na Śląsku za ewenement można uznać natomiast odkryty w Nysie baniasty pucharek z brzuścem pokrytym odciskanyimi dołkami (tabl. 87 a) oraz legnicki pękaty pucharek z drobnymi guzkami, naśladujący zapewne pojemniki szklane (tabl. 79 f). Podobne naczynia odnajdowane są sporadycznie nie tylko na zachód od Śląska, bowiem analogia pochodzi także ze Lwowa (*Uratowane skarby* 2016, s. 42). Specyficzną odmianę pucharów stanowią wyroby o dwustożkowatych korpusach znane głównie z Wrocławia, których górne partie kryją dookolne kanelury (tabl. 86), a także intensywniej

zdobione zabytki legnickie, nawiązujące swoim wyglądem do szklanic fletowych (tabl. 92 a–c). Znamienne, że właśnie z Legnicy pozyskano sporą liczbę smukłych i wysokich okazów obficie ornamentowanych radełkiem lub linią falistą, w tym prawiekamionkowe, cylindryczne puchary (tabl. 92 d–e; zob. też Hahn 1913, Taf. VI.34). Odnaczają się one podobieństwem do pucharów odkrytych na przykład w Żytawie (Krabath 2012c, s. 60; Abb. 29).

Właśnie ze względu na technologię wykonania jako odrębny zespół potraktować można protokamionkowe puchary łostickie i kamionkowe puchary grupy Falkego, ale ponieważ tym nurtem wytwórczości poświęcone są kolejne podrozdziały, na tym miejscu ograniczymy się do omówienia zdobnictwa obu rodzajów naczyń. Pozaużytkowe walory wyrobów morawskich wiązały się ze specyfiką surowca i wypału, w trakcie którego wydzielające się związki piryty pozostawiały na czerepach bąblowate spękania, traktowane przez nabywców przypuszczalnie jako rodzaj ornamentu. Poza tym pucharki łostickie były zdobione przez garncarzy umiarkowanie, a obok dookólnych żłobków wykonywano na nich wzory radełkiem oraz doklejało rzędy drobnych uszek (ryc. 15, tabl. 88 a–c; Goś 2007, s. 46; Obr. 24.2, 7, 9). Do najokazalszych eksponatów należą puchary ze zbiorów Muzeum w Budapeszcie, dzięki zastosowaniu dekoracyjnych okuć i detali złotniczych, tak samo jak w przypadku nielicznych naczyń grupy Falkego. W przeciwieństwie do protokamionki z okolic Loštice puchary łużyckie słynęły z bogatej dekoracji, wykonywanej technikami reliefu wgłębnego i wypukłego. Przewodnie motywy zdobnicze najbardziej misternie wykonanych naczyń składały się z odciskanych w matrycach i wykańczanych ręcznie przedstawień twarzy: przeważnie długobrodych mężczyzn (tabl. 89 b), rzadziej kobiet (tabl. 90 e; Šenkeříková 2015). Ornamentyka większości odkrywanych w miastach śląskich pucharków ograniczała się jednak do motywów odciskanych pojedynczymi stemplami, tworzącymi schematyczne układy z kwadratów i trójkątów wypełnionych punktami, obok których pojawiały się też zazwyczaj dookólne wzory odciskane radełkami (tabl. 89 a, c–d, 90 a–c). Elementem zdobniczym pucharków łużyckich były też faliście ukształtowane stopki, co stanowiło wyznacznik wyrobów kamionkowych pochodzących z wielu obszarów produkcyjnych, między innymi Nadrenii. Jak

wspomniano przy opisie dzbanków, tego typu rozwiązania formalne naśladowano w wytwórczości naczyń ceramicznych nie wykonanych w technologii kamionki, czego przykładem jest smukły puchar odkryty w Głogowie (tabl. 87 b). Także specyficzne dla kamionki łużyckiej motywy odciskane stemplami były powtarzane na XV-wiecznych pucharkach ceramicznych niewypalonych w tak wysokiej temperaturze (tabl. 79 e).

Pozostając przy wyrobach luksusowych, warto zaznaczyć, że takowe nie były tylko sprowadzane z zewnątrz, ale powstawały też w granicach Śląska. Zdecydowanie łatwiej co prawda odszukać istniejące zabytki złotnictwa wytworzone na potrzeby liturgiczne, tym niemniej wskazać można i świecki puchar wykonany najpewniej na Śląsku w drugiej połowie XV wieku. Obecnie jest on ekspozowany na stałej wystawie w Muzeum Narodowym w Kopenhadze jako depozyt Muzeum Królewskiego w zamku Rosenborg (Masner 1904a; *1000 Jahre* 1995, Nr. 4.33). Wykonano go z serpentynitu i oprawiono w złożone srebro (ryc. 19 a). Jego podstawę tworzy ażurowe okucie zakończone trzema figurkami mężczyzn, trzymających tarcze herbowe z wizerunkiem dolnośląskiego orła (ryc. 19 b). Puchar dostał się prawdopodobnie w posiadanie Zofii meklemburskiej, a wraz z jej zamążpójściem został włączony do zastawy dworu Fryderyka II Oldenburga. W istocie tak kosztowne naczynia, jak choćby to znajdujące się w zbiorach kopenhaskich, były raczej przeznaczone na stoły możnych, o czym zaświadcza między innymi drzeworyt autorstwa Michaela Wolgemuta z 1491 roku, ukazujący ucztę króla Salomona (ryc. 20 a–b). Ale srebrne puchary o podobnym kształcie wytwarzano również bez dodatkowych zdobień oraz z mniej kosztownych materiałów, takich jak cyna.

SZKLANICE

Dystynktywnym elementem XIV i XV wiecznej szklanej zastawy stołowej na Śląsku były tak zwane szklanice typu czeskiego, określane w literaturze przedmiotu także szklanicami albo pucharami fletowymi. Wyniki analiz zabytków szklanych między innymi z Legnicy, Nysy, Opola i Wrocławia dowiodły, że ta kategoria naczyń szklanych jest najczęściej reprezentowana w nawarstwieniach z oma-

wianego okresu (Firszt 1994, s. 27–31; Krawczyk, Romiński 1999, s. 135–138; Matuszczyk 2002; Biskont 2005, s. 32–36). František Frýda (1990, s. 237–240; por. też Firszt 1994, s. 24: ryc. 3; Žďárská 2014, s. 101: obr. 76), a za nim część polskich archeologów podejmujących temat śląskiego szklarstwa, wyodrębnia pięć wariantów szklanic fletowych, w których skład wchodzi naczynia o dość zróżnicowanych proporcjach. Pierwszy wariant należy do najczęściej spotykanego w miastach śląskich, a przyporządkowane do niego zostały smukłe i wysokie (ok. 30–50 cm) naczynia na stopkach o odwrotnie stożkowatych korpusach, zakończone pionowymi wylewami (tabl. 98, 99 a–c). Ornament na tych szklanicach składa się przeważnie z natapianych na korpus guzków o różnicowanej wielkości i kształcie, rozmieszczanych w poziomych rzędach, spiralnie lub „beźładnie” (tabl. 97 a–d). Przestrzeń w ten sposób wypełnioną ograniczały zwykle linie dookołne (tabl. 97 g, 99 b–c) lub rzędy linii (tabl. 98) uformowanych z nici szklanych, choć od wspomnianej reguły istniały odstępstwa (tabl. 99 a). W Czechach, na przykład w Pradze, odkryto liczne fragmenty szklanic fletowych, na których natopione nici wykonano także z niebieskiego, transparentnego szkła, co nie stanowiło jednak rozwiązania charakterystycznego dla Śląska (Prokopová 2012, tabl. 4, 11.1, 3, 12.3, 13.7, 14, 20.2–3, 21.2, obr. 2). Spotykane są tu natomiast, podobnie jak na terenach ościennych, wysokie szklance pozbawione natapianego ornamentu (Biskont 2005, s. 34). Kolejnym wariantem szkieł w czeskim typie stwierdzonym na terenie obecnej Polski są tak zwane szklance maczugowate – również wysokie i smukłe naczynia w górnej części baniasto poszerzone, o wyprofilowanych, nieckowatych wylewach (tabl. 97 h). Rozpoznawane są one tu w mniejszej liczbie, podobnie jak szklance wariantu trzeciego – niższe i o szerszych wylewach (tabl. 99 d). Wspólnym elementem pokrótce opisanych wariantów zabytków jest bezbarwna, ewentualnie lekko zielonkawa masa szklana, zdobnictwo oraz stosunkowo szerokie stopki, formowane z doklejonej taśmy szklanej, umożliwiające stabilne ustawienie ich na stołach (tabl. 97 e–f).

Podobieństwem ornamentacji do opisanej powyżej grupy szklanic odznaczają się również mniejsze zabytki o barylkowatych brzuścach, zdiagnozowane w różnych miastach na Śląsku. W większości nawiązują one swoim

wyglądem do naczyń wytwarzanych w niemieckim kręgu kulturowym, stąd też nawet w polskiej literaturze stosuje się czasem ich rodzime nazwy (Biskont 2005, s. 29–32). Warto zwrócić uwagę, że na Śląsku nie rozpoznano dotychczas pełnego spektrum form tych szklanic, typowych dla Europy Zachodniej, a znaczna część atrybucji opiera się na rozdrobnionym materiale. Szczęśliwie stan zachowania niektórych zabytków pozwala na ich pełną rekonstrukcję, jak przykładowo krępej szklancy na krótkiej stopce, pokrytej ornamentem odcisniętym szczypcami szklarskimi, z brzuścem ozdobionym wyciągniętymi guzkami (tabl. 100 e). Młodszym wariantem są tak zwane szklance typu Krautstrunk, datowane na XV i początek XVI stulecia (Rademacher 1963, s. 111–115), znane na Śląsku z kilku niemal kompletnych egzemplarzy (tabl. 100 a; Nowosielska 1998, s. 248–250) oraz rzeźbionego przedstawienia Ostatniej Wieczery z kościoła św. Elżbiety we Wrocławiu (ryc. 27). Klasyczne naczynia w tym typie odznacza krótka stopka z wypustkami, lekko wyoblony brzusek przechodzący w rozchylony i zaokrąglony wylew, ale przede wszystkim ornament składający się z dużych, natapianych guzków zakończonych wyciągniętymi do góry czopikami. Obok zabytków wykonanych z transparentnego szkła w jasnozielonym kolorze dość często spotykane są naczynia ze szkła niebieskiego (np. Sedláčková 2007, s. 201: Fig. 21).

Czeskie pochodzenie mają z kolei inne stosunkowo licznie rozpoznawane w materiale śląskim szklance o zróżnicowanych proporcjach, zdobione pionowymi żeberkami (zob. Haggrén, Sedláčková 2006). Zaliczają się do nich zarówno naczynia niskie o wydętych brzuścach oraz rozchylonych wylewach, przypominające kształtem opisane małe okazy pokryte guzkami (np. Prokopová 2012, tabl. 5.2–3; 16; Žďárská 2014, s. 36: obr. 18.2–3), ale także wyższe szklance o smukłych podstawach i pękatych górnych partiach (Prokopová 2012, tabl. 6.2–4; Žďárská 2014, s. 72: obr. 51.2). Ze względu na ornamentykę wydzielić można naczynia zdobione jedynie żeberkami lub żeberkami, do których doklejono niewielkie szklane kropelki ze szkła bezbarwnego tudzież niebieskiego. Egzemplifikacją drugiej opcji jest fragmentarycznie zachowana szklanca odkryta w Jaworze (tabl. 97 i). Poza czeskim centrum dystrybucji punkt styczny szklanic z doklejonymi żeberkami oraz opisanych wyżej szklanic fletowych stanowi ich zasięg wy-

stępowania, ciągnący się przez tereny Europy Środkowej ku północy, aż po obszary położone bliżej wybrzeża Morza Bałtyckiego i Północnego, co potwierdzają choćby importy elbląskie i gdańskie (Gołębiewski 1997, s. 39: ryc. 1.2–5; Krukowska 2009, s. 447: ryc. 16–17). Obok opisanych typów zabytków w miastach śląskich występowały jeszcze mniej licznie szklance zdobione optycznie, a więc wydmuchiwane w formach, a także wyroby o nietypowych rozwiązaniach ornamentacyjnych, czego potwierdzeniem jest szklanka nyska, w dużej części zachowana, której brzusiec pokrywają pionowe, karbowane żeberka i ukośnie nacięte nici szklane (tabl. 100 f).

Mimo iż prace archeologiczne przyczyniły się do rozpoznania różnorodnych typów szklanicy, jednakowoż w miejscowych źródłach pisanych brak jest wzmianek o naczyniach szklanych. Analizując zabytki malarskie z XV i początków XVI wieku, jak choćby przedstawienia posiłków, w tym szczególnie Ostatniej Wieczerzy, można zauważyć również niewielkie zainteresowanie zastawą wykonaną ze szkła. Na tym polu widać różnicę między dziełami sztuki tworzonymi przez miejscowe warsztaty, a powstałymi w północno-zachodniej Europie, przykładowo we Flandrii oraz Holsztynie, gdzie szklance obrazowane były częściej wśród utensyliów stołowych (ryc. 10–11, 21–22). Scena z wykorzystaniem wysokiej szklanki fletowej, do której jeden z biesiadników przelewa zawartość z cynowego dzbanka, znajduje się na słynnej Tablicy Dziesięciorga Przykazań z kościoła Mariackiego w Gdańsku, ponadto dwie szklanki typu czeskiego trzyma w dłoni biesiadnik wyrzeźbiony na piaskowcowej podporze wykuszu ratusza wrocławskiego (ryc. 24).

TALERZE I PODKŁADKI

Talerze ceramiczne są ledwie uchwytnie w śląskim materiale archeologicznym z XV wieku, co bezsprzecznie dowodzi, że glina w dalszym ciągu nie była surowcem chętnie wykorzystywanym do produkcji płtych naczyń stołowych. Taki wynik badań może w pewnym stopniu zastanawiać, biorąc pod uwagę, że w omawianym czasie na południu i zachodzie Europy rozwijał się już nurt artystycznej ceramiki angobowanej, szkliwionej oraz majolikowej, w której skład wchodziły również misy i talerze

(np. Giorgio 2013; Sani *et alii* 2017). Mowa tu jednak o wyrobach luksusowych. Miejskowe źródła wykopaliskowe oraz pisane i ikonograficzne wskazują, że zapotrzebowanie na wyroby codziennego użytku pokrywała niemal w całości produkcja tokarzy i odlewników.

Talerze drewniane są reprezentowane przez dwa rodzaje wyrobów: toczzone z dwóch stron (tabl. 122 d, 124 a–b, e) oraz jednostronnie – brzegi naczyń drugiego rodzaju przybierały kształty okrągłe (tabl. 123 b) albo wieloboczne (tabl. 124 c), tak jak w przypadku mis. Ostatnio opublikowane wyniki prac na Nowym Targu we Wrocławiu wskazują, że średnia wielkość XIV- i XV-wiecznych talerzy wrocławskich nieznacznie przekraczała dwadzieścia centymetrów, choć zdarzały się oczywiście zabytki mniejsze i znacznie szersze, o średnicach wykraczających ponad czterdzieści centymetrów, przy czym największe egzemplarze były wytoczone dwustronnie (Szajt, Wieczorek-Kańczura 2018a, aneks 3).

Znamienne, że ani w testamentach wrocławian, ani w tamtejszym spisie zastawów, długów i mienia żydowskiego z 1453 roku nie ma talerzy drewnianych, chociaż w aktach ostatniej woli mieszczan krakowskich z tego samego okresu takowe się pojawiają (Ptaśnik 1914, nr 22). Nie są to zapisy częste, tym bardziej warto nadmienić wśród nich wyroby malowane (*ibidem*, s. 49), być może w części również ekskluzywne jak talerz z wyobrażeniem kłótni podczas gry w tryktraka odkryty w Elblągu (Nawrońska *et alii* 2013, s. 286: Abb. 1). Z odwrotną sytuacją mamy do czynienia, gdy idzie o talerze cynowe – ich brak w materiale wykopaliskowym uzupełniają dzieła sztuki (ryc. 12, 21–22, 26) i źródła pisane (Schultz 1871, nr 54 a, 67, 83; Ptaśnik 1914, nr 21–22, 35, 40–41, 44–45, 47).

Te same zabytki piśmiennicze wymieniają płaskie naczynia, nazywane na łamach niniejszego studium podkładkami. Darowiznom i zastawom podlegały prawdopodobnie jedynie podkładki cynowe, określane we Wrocławiu mianem *scheiben*, co poniekąd objaśnia ich wygląd (Schulz 1871, nr 65; Goliński 2006, nr I.5, 67, 113, 207, 251, 376, 452, por. też *ibidem*, s. 109). W źródłach krakowskich tego typu elementy zastawy stołu mogły nosić zarówno podobne do wrocławskich określenia (Ptaśnik 1914, nr 22–23), jak i polsko brzmiący tytuł „przystawki”, choć Jan Ptaśnik sugeruje, że w tym przypadku chodzi raczej o niewielkie

miski (*ibidem*, s. 49, nr 27, 31). Tak czy inaczej dokładny wygląd tych naczyń znamy dzięki ikonografii, która ukazuje je owalne, okrągłe i zbliżone do kwadratu, wykonane zarówno z cyny, jak i z drewna, a ponadto pozwala sugerować, że podkładki mogły pełnić funkcję przyborów osobi-

stych w przeciwieństwie do talerzy, które z reguły obrazowane są na stole w mniejszej liczbie (ryc. 9–13, 17–18, 20 a–22, 26–27). Podkładki wytoczone z drewna zostały odkryte między innymi w Nysie i Wschowie (tabl. 122 a–b).



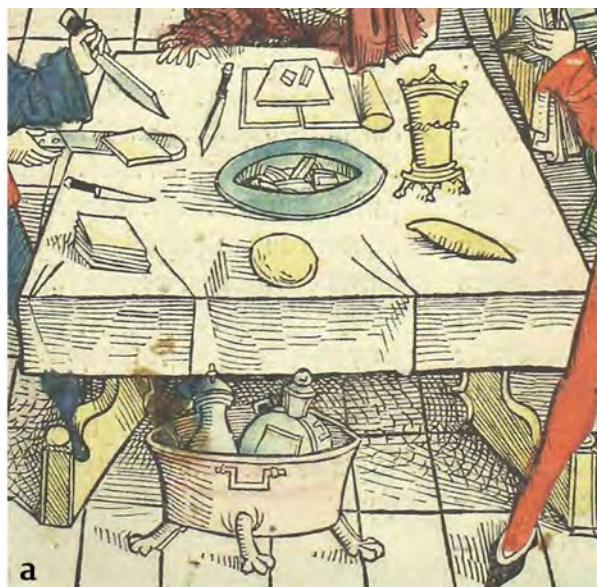
Ryc. 18. Jezus w domu Marty i Marii, tryptyk z kościoła w Wielowsi, Mistrz Tryptyku z Wielowsi, ok. 1430 r. Tempera na desce, 164 x 76,5 cm (zachowane skrzydło), Muzeum Narodowe w Warszawie, fot. J. Szajt

Fig. 18. *Jesus in the House of Martha and Mary*, the triptych from the Church in Wielowieś, The Master of The Triptych from Wielowieś, ca. 1430. Tempera on wood, 164 x 76,5 cm (the preserved wing), The National Museum in Warsaw, photo J. Szajt



Ryc. 19a-b. Puchar, serpentynit, złoczone srebro, Śląsk (?), 2. poł. XV w. Dania, zamek Rosenborg, depozyt w Muzeum Narodowym w Kopenhadze, fot. za zgodą The Royal Danish Collection©

Fig. 19a-b. A beaker, serpentinite, gilded silver, Silesia (?), 2nd half of the 15th c. Denmark, The Rosenborg Castle, deposited in the National Museum in Copenhagen, the photograph published with the permission of The Royal Danish Collection©



Ryc. 20a-b. *Uczta króla Salomona*, Michael Wolgemut, Norymberga, 1491 r. Rycina z *Der Schatzbehalter oder Schrein der waren reichtümer des heils unnd ewyger seligkeit* autorstwa Stephana Patera, 32,8 x 23 cm, wyd. Anton Koberger, źródło: www.i.pinimg.com

Fig. 20a-b. *King Solomon's Feast*, Michael Wolgemut, Nuremberg, 1491. A woodcut from *Der Schatzbehalter oder Schrein der waren reichtümer des heils unnd ewyger seligkeit* by Stephan Pater, 32.8 x 23 cm, published by Anton Koberger, source: www.i.pinimg.com



SZTUĆCE

Drewniane łyżki występują na stanowiskach miejskich dość licznie, czego dowodzi materiał archeologiczny pozyskany z wielu śląskich miast. Analogicznie do okresu transformacji znamy łyżki o trzonkach krótkich (tabl. 126 b) oraz długich (tabl. 126 e), ale prawdopodobnie wzrasta zróżnicowanie nabierek zbliżonych kształtem do przekroju owocu figi (tabl. 127 a–c, 128 k), owalnych (tabl. 128 a, e–i) oraz migdałowatych (tabl. 128 j). W szczególności pierwsze z wymienionych wydają się być typowe dla końcowej fazy późnego średniowiecza i występują także w wersji metalowej (ryc. 8 a–b), mimo że dotychczas brak takich wyrobów pośród śląskich zabytków archeologicznych. Obok trzonek prostych wyrabiano także uchwyty profilowane, zbliżone wyglądem do dzisiejszych sztućców (tabl. 127 b, 128 f–g). Na podstawie zachowanych zabytków można przypuszczać, że większość łyżek nie była zdobiona, a wśród dekorowanych egzemplarzy dominuje prosty ornament geometryczny w postaci wycinanych wzorów składających się przeważnie z zygzaków, trójkątów i oczek (tabl. 128 b–e). Na łyżkach znanych ze Śląska był on umieszczany wyłącznie na trzonkach, które dodatkowo mogły mieć ozdobne zakończenia składające się z guzków i pierścieni (tabl. 128 c–d), choć warto dodać, że na przykład w Gdańsku odkryto nabierki łyżek pokryte malaturą (Gołębniak 2004, s. 34–35). We Wrocławiu oraz Wschowie znaleziono ponadto łyżki z wrytymi na trzonkach ukośnymi krzyżykami, hipotetycznie nie będącymi ornamentem, ale znakami własnościowymi ich posiadaczy (tabl. 128 k; Szajt, Wiczorek-Kańczura 2018a, s. 336; ryc. 216). Z Wrocławia pochodzą również dwie łyżki drewniane o odmiennej stylistyce: trzonek pierwszej ma kształt w przekroju dzwonowaty i zawiera schematyczne wyobrażenie twarzy (tabl. 127 i), natomiast uchwyt drugiego sztućca jest pełnoplastyczny i składa się z figuralnych segmentów zakończonych przedstawieniem czworonożnego zwierzęcia (ryc. 16).

W wykorzystanych do analizy publikowanych źródłach pisanych drewniane łyżki nie występują, co wiązać należy z ich niewielką wartością. Nie były one również często umieszczane w kontekście stołowym na średniowiecznych obrazach oraz w rzeźbie, co z kolei tłumaczyć można od-

miennymi od współczesnych nam normami spożywania posiłków, podczas których wykorzystywano je z mniejszą częstotliwością. Z drewnianymi sztućcami i naczyniami, symbolizującymi ascetyczne życie, przedstawiano święte Jadwigę Śląską i Elżbietę Turyńską podczas uczynków miłosierdzia, a także ludzi ubogich (ryc. 5).

Nieco odmiennie rysuje się problem łyżek metalowych, które – jak zostało wspomniane – nie są dotychczas znane ze stanowisk na Śląsku, za to pojawiają się w źródłach pisanych. Z zapisów testamentowych oraz zastawów wrocławskich mieszczan wynika, że w późnym średniowieczu używano łyżek odlanych z cyny, srebra, a sporadycznie także złota (Schultz 1871 nr 20, 29, 31, 33, 45, 46, 53, 56, 59, 71, 75, 77, 85, 89–90; Goliński 2006, nr I.31, 130, 138, 160, 168, 251, 269, 440, II.28). Metalowy mógł być cały sztućciec, trzonek albo miseczka, a w spadkach zapisywano zarówno pojedyncze egzemplarze, jak i całe komplety, czego egzemplifikację stanowi między innymi obfity w utensylia stołowe spis dóbr ruchomych krakowskiego mieszczanina z roku 1499 (Ptaśnik 1914, nr 45). Wykorzystanie łyżek metalowych przy stole ograniczało się głównie do spożywania gęstych potraw płynnych, takich jak kompoty oraz desery (Hasse 1979, s. 77; Egan 2010, s. 245), w związku z czym były one stosunkowo rzadko ukazywane w ikonografii, w przeciwieństwie do noży.

Noże stołowe pojawiają się bowiem w ikonografii znacznie częściej, współtworząc razem z naczyniami głównie obrazowane elementy zastawy. Wynikało to zapewne z uniwersalnego zastosowania tego typu przedmiotów, używanych w późnym średniowieczu także jako niezbędne przybory osobiste noszone przy pasie. Twórcy późnogotyckich dzieł w coraz większym stopniu kładli nacisk na wierne oddanie detali tworzonych scen, dość dokładnie przedstawiając wygląd omawianych wyrobów. Wyróżniają się wśród nich noże o głowniach smukłych i zakończonych szpicem (ryc. 11, 12, 18, 20 a), ostrzach łukowato wygiętych (ryc. 9, 12, 17–18, 21–22) lub prostych (ryc. 18), a także głowniach szerokich o tępym końcu (ryc. 20 b). Zróżnicowanie głowni ułatwiała posługiwanie się tymi narzędziami w różnych sytuacjach: nakładania, krojenia oraz nadziewania kęsów jedzenia, choć przedstawienia malarzskie wskazują, że wykorzystywano je w sposób rozmaity, przykładowo jako wykałaczki, przed czym wielokrotnie

przestrzegały średniowieczne kompendia dobrych manier (Elias 1980, s. 84). Analiza XV-wiecznych dzieł sztuki pozwala ponadto dostrzec rosnącą tendencję umieszczania na stołach noży o trzpieniach w formie listew z okładzinami, uchwytną również w malarstwie wczesnonowożytnym.

Badania archeologiczne dostarczyły noży o zróżnicowanych kształtach, przyporządkowywanych przez badaczy zazwyczaj do kilku głównych typów, wydzielonych na podstawie kryteriów formalnych (np. Holtmann 1993). Wykluczając charakterystyczne formy noży (np. szewskie, tokarskie), można stwierdzić, że kontekst występowania, rozmiar, kształt i ewentualne zdobnictwo tych zabytków tylko w pewnym zakresie umożliwiają powiązanie ich z zastawą stołową. Toteż w pierwszej kolejności wymienimy egzemplarze o tępo zakończonych głowniach (tabl. 133 f–g), a także zabytki zdobione. Ornament znajdował się na głowniach (płazach i tylcach) lub rękojeściach – w pierwszym przypadku zachowały się okazy inkrustowane innym metalem (tabl. 133 f, 134 c) i dekorowane wycinaniem (tabl. 133 f–g), natomiast w drugim wariantów zdobniczych stosowano więcej. Była to również inkrustacja, jak w drewnianej rękojeści noża odkrytego w Nysie, wypełnionej mosiężnymi rurkami po cztery obok siebie (tabl. 132 a). Analogiczną technikę zastosowano przy zdobieniu

okładziny kordu z zamku Rogowiec (Marek 2008, s. 224: ryc. 51 a). Kolejnym przykładem jest nóż zachowany wraz z trzpieniem, na którym występują ogniwka w formie prostokątnych, bardzo cienkich blaszek: cynowych i brązowej (tabl. 133 e). Przez analogię do noży odnalezionych we Wrocławiu przy ulicy Szewskiej (Piekański, Wachowski 2006, s. 79: fot. 5; Konczewska, Wachowski 2010, s. 279: ryc. 199) i Uniwersyteckiej (niepublikowany) można założyć, że pierwotnie metalowe blaszki rozdzielały grubsze segmenty wykonane z surowca organicznego (tutaj kości), składające się na dość nietypową i efektownie prezentującą się rękojeść. Innym artefaktem wartym odnotowania jest rękojeść złożona z płytki kościanej, pokrytej wycinanymi oczkami, a także drewnianej, inkrustowanej cynowymi pasami (tabl. 135 c). Omawiany egzemplarz ma ornamentowaną również skuwkę, co nie stanowiło odosobnionego proceduru (np. tabl. 132 c). Niestety brak głowni w wielu zdobionych rękojeściach utrudnia określenie przeznaczenia całych przedmiotów, co potwierdza też ciekawa rękojeść wrocławska pokryta czarną malaturą (tabl. 135 d). Ze względu na bardziej spójną konstrukcję mniej podatne na uszkodzenia są noże z trzpieniami w formie listew, do których mocowano okładziny za pomocą nitów – część spośród nich mogła pełnić funkcje stołowe (tabl. 132 d, 134 e–f).



Ryc. 21. *Ostatnia Wieczerza* (fr.), poliptyk św. Rajnolda z kościoła mariackiego w Gdańsku, Antwerpia, Joos van Cleve, ok. 1515 r. Polichromowane i złoczone drewno dębowe, Muzeum Narodowe w Warszawie, fot. J. Szajt

Fig. 21. *The Last Supper* (a fragment), the polyptych of St. Reinold from the St. Mary's Church in Gdańsk, Antwerp, Joos van Cleve, ca. 1515. Polychrome and gilded oak wood, The National Museum in Warsaw, photo J. Szajt



Ryc. 22. *Ostatnia Wieczerza* (fr.), poliptyk z Pruszcza Gdańskiego, anonimowy warsztat antwerpski, pocz. XVI w. Polichromowane i złoczone drewno dębowe, Muzeum Narodowe w Warszawie, fot. J. Szajt

Fig. 22. *The Last Supper* (a fragment), the polyptych from Pruszcz Gdański, an anonymous workshop from Antwerp, early 16th c. Polychrome and gilded oak wood, The National Museum in Warsaw, fot. J. Szajt

W pisanych źródłach śląskich noże są co prawda uwzględniane, aczkolwiek lakoniczne wzmianki znacząco utrudniają domniemania na temat ich wyglądu oraz przeznaczenia (zob. Goliński 2006, s. 107). We wrocławskich wyciągach testamentowych opracowanych przez Alwina Schultza noże były przedmiotem zapisu tylko trzykrotnie. Najwcześniej przekazano w spadku ich parę, przy czym nie ma pewności, że chodziło o sztucce z jednego kompletu (Schultz 1871, nr 37). Następnie pojedyncze noże (w tym ze srebrną rękojeścią) pojawiły się w sąsiedztwie srebrnych łyżek i naczyń, co może stanowić przesłankę na temat ich stołowej funkcji (*ibidem*, nry 46, 53). Równie rzadko noże były przedmiotem donacji w późnośredniowiecznym Krakowie (Ptaśnik 1914, nr 21, 23).

Widelce w testamentach zapisywano sporadycznie. We Wrocławiu, pod rokiem 1475, wymieniono jeden widelec, ale z kontekstu wynika, że był to nie sztuciec półmiskowy,

lecz raczej nadziak do mięsa, skoro wraz z nim wymieniono metalowe kotły i ruszt (Schultz 1871, nr 96). *Ein fleysch gabyl* został zapisany także w testamencie krakowskim pod rokiem 1498 (Ptaśnik 1914, nr 43), niemniej w kolejnym krakowskim zapisie, obok dwunastu srebrnych łyżek, pojawił się również widelczyk odlany z tego samego metalu, a zatem niewątpliwie sztuciec (*ibidem*, nr 45). Wymienione przykłady z terenu obecnych ziem Polski są świadectwem wskazującym, że rola widelca w kulturze stołu powoli rosła, co potwierdzają też inne źródła europejskie. Utensylia będące przedmiotem spadku wytwarzano między innymi ze szlachetnych kruszców, jak srebrny widelec zapisany wraz z dziewięcioma łyżkami w testamencie lüneburskim pod rokiem 1475. Z kolei w jednym z brunszwickich dokumentów z drugiej połowy XIV wieku wzmiankowanych zostało sześć widelców cynowych (Hasse 1979, s. 66). Z obszaru dzisiejszych Włoch, z których zwyczaj posługi-

wania się widelcem przy stole został przetransponowany w późnym średniowieczu na tereny ościenne, pochodzą także realistycznie oddane przedstawienia uczt arystokratów i bogatych mieszczan. Egzemplifikacją jest *Bankiet weselny Nastagia* autorstwa Botticellego (1483 r.), ukazujący gości weselnych wyposażonych w małe dwuzębne widelczyki (Malaguzzi 2006, s. 59). Niemal analogicznie wygląda scena uczt Heroda wymalowana na tabernakulum w kolegiacie w Empoli (Toskania), gdzie każdy z biesiadników ma własną misę, nóż i widelec wykonany z tordowanego pręta (ryc. 9). Widelec o zbliżonym kształcie umieszczony w czarce został również zobrazowany na zniszczonym ołtarzu (1492 r.) kościoła mariackiego w Lubece, przypisywanym Hermenowi Rodemu i Hansowi Memlingowi (ryc. 10; Neugebauer 1954, s. 181, Taf. XXIV a).

W opozycji do zabytków piśmienniczych i artystycznych źródła archeologiczne nie dostarczyły równie licznych dowodów wykorzystywania widelców w późnym średniowieczu, a na Śląsku nie ma do tej pory archeologicznych przykładów ich występowania. Co prawda nietypowe narzędzie przypominające widelec, wykonane w całości z drewna, odkryto podczas ratowniczych badań w Lubsku i datowano na podstawie stratygrafii pomiędzy drugą połową XIII i pierwszą połową XIV stulecia, ale wobec braku analogii trudno zaliczyć je do sztuców (Garbacz 2007, s. 69–72). Pierwotnie miało ono dwie pary zębów o różnej długości, umieszczone jedna pod drugą (*ibidem*, s. 54: tabl. VIII b). Zapewne jedyny publikowany dotychczas dwuzębny widelec półmiskowy z obecnej Polski to odkuty z żelaza egzemplarz pozyskany podczas badań dworu rycerskiego w Słoszewie na ziemi chełmińskiej, w nawarstwie niach poprzedzających spalenie założenia w 1414 roku (Łbik 1999; 2009).



Ryc. 23. Kapitel z klasztoru cystersów w Kolbacz, ok. 1300 r. Marmur, Muzeum Narodowe w Szczecinie, fot. J. Szajt

Fig. 23. A capital from the Cistercian monastery in Kolbacz, ca. 1300. Marble, The National Museum in Szczecin, photo J. Szajt



Ryc. 24. Wspornik ratusza we Wrocławiu, warsztat Briciusa Gauskego, XV/XVI w. Piaskowiec, fot. J. Szajt

Fig. 24. A support from the town hall in Wrocław, the workshop of Bricius Gauske, 15th/16th c. Sandstone, photo J. Szajt



Ryc. 25. *Ostatnia Wieczerza* (fr.), ołtarz z kościoła św. Katarzyny w Górze, Mistrz Ołtarza z Góry Śląskiej, 1512 r. Drewno polichromowane, katedra w Poznaniu, fot. L. Marek

Fig. 25. *The Last Supper* (a fragment), the altarpiece from the Church of St. Catherine in Góra, The Master of The Altarpiece from Góra Śląska, 1512. Polychromed wood, the cathedral in Poznań, photo L. Marek



Ryc. 26. *Ostatnia Wieczerza* (fr.), ołtarz z kościoła św. Michała Archanioła w Świebodzinie, warsztat Mistrza Ołtarza z Gościszowic, ok. 1500 r. Drewno polichromowane, fot. E. Kowalczyk

Fig. 26. *The Last Supper* (a fragment), the altarpiece from the Church of St. Michael the Archangel in Świebodzin, the workshop of the Master of The Altarpiece from Gościszowice, ca. 1500. Polychromed wood, photo E. Kowalczyk



Ryc. 27. *Ostatnia Wieczerza*, kaplica rodziny Krappe z kościoła św. Elżbiety we Wrocławiu, ok. 1492 r. Drewno polichromowane, Muzeum Narodowe w Warszawie, fot. J. Szajt

Fig. 27. *The Last Supper*, the chapel of the Krappe family from St. Elisabeth's Church in Wrocław, ca. 1492. Polychromed wood, The National Museum in Warsaw, photo J. Szajt

2.3. OD XVI DO PIERWSZEJ POŁOWY XVII WIEKU

Wzorce kulturowe renesansu i postęp technologiczny znalazły swoje odbicie także w użytkowanej zastawie stołowej. Przemiany uchwytne są właściwie we wszystkich jej składowych wytwarzanych z ceramiki, drewna, metalu oraz szkła. Należy jednak pamiętać, że przełom XV i XVI wieku, traktowany nieraz symbolicznie jako początek czasów nowożytnych, nie stanowił momentalnego skoku cywilizacyjnego, ale raczej etap przyspieszonego rozwoju, będący w dużej mierze kontynuacją procesów zapoczątkowanych w późnym średniowieczu.

Owa komplementarność jest wyraźnie zauważalna w wytwórczości naczyń ceramicznych, co zostało podkreślone w poprzednim podrozdziale. Powszechne wykorzystanie w XVI wieku techniki toczenia oraz ewolucja receptur masy garncarskiej wraz z wprowadzeniem silnie utleniającego wypału, są przykładami adaptacji na szerszą

skalę osiągnięć ludzi poprzedniego stulecia (por. Szwed 1998, s. 12, 15–18; zob. też Stoksik, Rzeźnik 2008). W śląskim materiale ceramicznym dostrzegalna jest ponadto tendencja wzrostowa produkcji naczyń pokrytych szkliwami, w pierwszej połowie XVI stulecia wypełniającymi głównie ich wnętrza, w późniejszym okresie coraz częściej obie powierzchnie czerepów (np. Szwed 1998, s. 20–21; 2004, s. 333–334). Widać też różnicę w grubości ścianek pospolitych wyrobów wczesnonowożytnych, które na ogół są nieco mniejsze od wytwarzanych w późnym średniowieczu, co jest wynikiem wymienionych adaptacji technologiczno-technicznych. Rezultaty badań nad ceramiką ze śląskich miast potwierdziły również niemal całkowite odejście od użytkowania naczyń wypalanych redukcyjnie w pierwszych dekadach XVI stulecia (Szwed 1998, s. 18–19, 71), choć nie we wszystkich regionach dzisiejszej Polski proces ten zachodził w sposób tożsamy (zob. np. Fryś-Pietraszkowa 1994).

Od drugiej połowy XVI wieku rozwijał się z kolei nowy na Śląsku nurt stołowej ceramiki artystycznej, reprezentowanej przez naczynia zdobione nakładkami oraz malowane różkiem. Pierwszy typ zdobnictwa ograniczał się w zasadzie do dzbanków i garnków, występując sporadycznie na innych kategoriach naczyń. Drugi natomiast wykonywano na dzbankach i pokrywkach, ale przede wszystkim na zyskujących popularność talerzach, odkrywanych w śląskich miastach znacznie częściej niż pozostałe wyroby zdobione tym sposobem. Nakładki z różnego rodzaju przedstawieniami były odciskane w matrycach (często ceramicznych) i naklejane na czerepy naczyń przed ich wypałem, natomiast naczynia malowane różkiem pokrywano przy jego użyciu różnobarwnymi farbami bądź angobą i następnie wypalano. Powierzchnie zdobione oboma sposobami były docelowo zawsze szkliwione, a asortyment należący do opisanego nurtu wytwarzano jeszcze w pierwszej połowie XVII stulecia, z tym że uległ on pewnym modyfikacjom, które zostały opisane przy charakterystyce poszczególnych typów naczyń.

Wiek XVI i początek następnego to także „złote czasy” produkcji kamionek, docierających na Śląsk w dalszym ciągu w mocno ograniczonej liczbie. Wytwarzane w tej technologii pojemniki bywały okazale zdobione, w tym również techniką nakładkową, oraz kryte barwnymi szkliwami.

Rezultaty badań dotyczących zabytków ruchomych z wczesnej nowożytności na Śląsku dostarczyły znacznie mniej informacji o drewnianej zastawie stołowej, w porównaniu z tą wykonaną z ceramiki i szkła. Tylko w pewnej mierze taki wynik tłumaczony być może częstym naruszeniem młodszych warstw stratygraficznych lub niekorzystnymi warunkami postdepozycyjnymi, mającymi wpływ na zachowanie się drewna. Upatrywać należy w nim przede wszystkim rzeczywiste zmniejszenie udziału tej kategorii wyrobów względem utensyliów z pozostałych surowców, szczególnie wśród bardziej majątnych mieszczań. Spadek popularności dotyczy głównie szerokootworowych naczyń klepkowych, bowiem przykładów wyrobów toczonych i łyżek jest nieco więcej. Technika ich wykonania była zasadniczo podobna do schyłkowośredniowiecznej, niestety niewielka liczba zabytków nie upoważnia do wyciągania daleko sięgających wniosków na temat zróżnicowania i ewolucji ich form bez posiłkowania się ikonografią.

Naczynia metalowe, znane na Śląsku głównie z okazów odlanych z cyny i jej stopów, stały się u progu nowożytności znacznie bardziej powszechne, a ich szerokie zastosowanie trwało przez cały omawiany okres (np. Szajt 2014). Poświadcza to między innymi skrupulatna praca E. Hintzego (1926), zestawiająca biogramy i wyroby śląskich konwisarzy. Produkcja cynowych naczyń odbywała się w dużej mierze analogicznie jak w okresie poprzednim, z tym że konwisarze coraz częściej wykorzystywali formy odlewnicze wykonane z metalu, co pozwalało uzyskać wyroby o nieco cieńszych ściankach. W stosunku do XV wieku nie zmienił się też na tym terenie znacząco skład stopów używanych do wyrobu utensyliów stołowych i – co warto podkreślić – wymóg stosowania do ich produkcji cyny dwunastej próby, świadczący o wysokich normach jakości surowca, który utrzymywał się zarówno w Legnicy, jak i Wrocławiu jeszcze w połowie XVII wieku (Hintze 1926, s. 216; por. Berling 1920, s. 168–171; Mory 1972, s. 32, 35). Konwisarze wytwarzali również pokrywki i wieczka dla bardziej ekskluzywnych naczyń kamionkowych i szklanych.

Metale służyły też do wyrobu sztuców – widelce i noże wykuwane były z żelaza oraz stali i zaopatrywane w rękojeści z różnorodnych materiałów. Obok metali kolorowych, kości i drewna, wykorzystywanych do produkcji tych elementów już w średniowieczu, po raz pierwszy obserwujemy na przykład zastosowanie jako dekoracji masy perłowej. Łyżki natomiast odlewano z metali nieżelaznych, głównie mosiądzu i utwardzanych stopów cyny, co stanowi specyfikę warsztatu wczesnonowożytnego, odróżniając go w pewnym stopniu od działalności wytwórczej późnośredniowiecznych cechów, gdy idzie o dobór surowca. Formy łyżek metalowych nie uległy jednak znaczącym zmianom w porównaniu z XV wiekiem.

Intensywne przemiany obserwujemy za to w wytwórczości szklarskiej, niekoniecznie pod względem składu masy i technik wytwórczych, gdyż w XVI i pierwszej połowie XVII wieku nadal korzystano z osiągnięć praktykowanych w średniowieczu (np. technika wydmuchu, odbarwiania i barwienia szkła), lecz głównie za sprawą adaptacji wzorców południowych, a dokładniej mody na renesansowe wyroby włoskie. Wpływy te uchwytne są w pojawiających się na Śląsku kielichach, także z finezyjnie uformowanymi nodusami, oraz innych naczyniach zdobionych optycznie,

filigranem, malowanych emaliami i pozłotą, a później także rytowanych ostrzem diamentowym. Z drugiej strony konsumenci i wytwórcy nie zrezygnowali w tym okresie z naczyń nawiązujących do tradycji poprzedniej epoki, co widać chociażby w szklanych wydmuchiwanach z zielonkawego szkła leśnego, zdobionych natapianymi guzkami. Szkła w tak zwanym typie zaalpejskim również podlegały nowym trendom, zauważalnym dzięki obserwacji nie tylko ewolucji kształtów naczyń, ale także technik zdobniczych, zaadaptowanych z południa.

CZARKI

Datowane na wczesną nowożytność śląskie materiały pozwalają na dokładniejsze omówienie jedynie szeroko-otworowych naczynek ceramicznych, ponieważ tego typu wyroby z innych surowców zostały rozpoznane w niewielkim stopniu. Podobnie jak w poprzednich wiekach czarki miały ścianki rozchylające się w stronę zaokrąglonych wylewów (np. tabl. 5 c, f) bądź zbliżone do pionowych (tabl. 5 g). Zdecydowana większość egzemplarzy to zabytki o ściętych do wnętrza częściach przydennych (np. tabl. 5 h–i). W zasadzie wszystkie znane naczynia zostały wypalone w atmosferze utleniającej na kolory od jasnobieżowego po pomarańczowy, różnica między wyrobami, które datować można na przełom XV i XVI wieku (np. tabl. 5 e) i młodszymi (np. tabl. 5 i) jest dostrzegalna głównie w doborze domieszki schudzającej, podlegającej rozdrobnieniu w XVI wieku. W tym samym stuleciu zaczęto również formować czarki o ukształtowanych faliście wylewach i szklonych od wewnątrz czerepach (tabl. 5 h), a analogiczne rozwiązania charakteryzowały też w tym czasie misy (tabl. 109 f).

Szklane czarki, rozpoznawane na stanowiskach miejskich sporadycznie, to naczynia wydmuchiwane w formach i zdobione optycznie. Po raz wtóry wspomnieć należy czarkę typu *Maigelein* odkrytą we Wrocławiu (tabl. 8 f), zwłaszcza że naczynia w tym typie wciąż użytkowane były w pierwszej połowie XVI wieku. Ponadto podobnie ukształtowane czarki wytwarzano jeszcze w początku XVII stulecia, o czym świadczy inny pojemnik wyeksplorowany z tego samego ośrodka (Gajewska 1996, s. 289; ryc. 6).

DZBANY I KONWIE

Główny nurt produkcji XVI-wiecznej obejmował wypalone utleniająco naczynia o wysokich i dość szerokich, karbowanych szyjkach, przechodzących w pionowe wylewy (tabl. 24 b, 25 c). Najstarsze zabytki o zbliżonej formie są datowane jeszcze na drugą połowę poprzedniego stulecia, a różnice pozwalające wyszczególnić je spośród młodszych okazów to nieco grubsza domieszka schudzająca oraz ornament wykonany stemplem obrotowym, który w zasadzie nie pojawia się na nieszkliwionych dzbankach nowożytnych (tabl. 24 a, c–d). Pomimo zjawiska standaryzacji pospolitych naczyń ceramicznych, także wśród dzbanków wyróżnić można poszczególne ich typy. Przykładowo pojemniki dużych rozmiarów, służące hipotetycznie do przenoszenia i rozlewania płynów, mają między innymi szerokie, karbowane i krótkie szyjki, a także szyjki proste lub lekko zwężające się w stronę wałeczkowatych wylewów (tabl. 25 f). Ponadto innym popularnym wariantem brzuchatych naczyń są zabytki z dookołnymi wałeczkami na szyjkach, do których mocowano górne krańce uch. Tego typu rozwiązania są wspólne dla różnie ukształtowanych korpusów naczyń, znanych z wielu stanowisk ościennych (tabl. 24 e–f, 25 e). Od drugiej połowy XVI wieku garncarze coraz powszechniej stosowali szkliva kryjące jedną lub obie powierzchnie czerepów, wykorzystując ołowiowe polewy bezbarwne oraz barwione najczęściej na różne odcienie kolorów żółtego, pomarańczowego i zielonego (tabl. 24 e, 25 d, 48 d). Na pewnym odsetku dzbanków widoczne są ślady okopceń, co wskazywać może na ich użytkowanie jako naczyń do podgrzewania płynów i ewentualnie żywności.

Specyficzny produkt zaadaptowany na Śląsku w drugiej połowie XVI wieku stanowiły dzbanki ceramiczne zdobione nakładkami oraz malowane różkiem. Pierwszy nurt był w przypadku omawianej kategorii wyrobów znacznie powszechniejszy, o czym świadczą liczne fragmenty, a także kompletne zabytki zdobione przedstawieniami o charakterze zarówno sakralnym, jak i świeckim, jakie pozyskano z wielu ośrodków (tabl. 33 b, 34–36, 41–45, 50). Wytwarzano wówczas naczynia podlegające pewnemu zróżnicowaniu stylistycznemu, a obok dzbanków stołowych, używanych w gospodarstwach domowych, istniała na Śląsku

również produkcja dużych dzbanów na potrzeby cechów (tabl. 46). Nurt obejmujący naczynia zdobione różkiem malarskim był bardziej rozpowszechniony wśród ceramicznych talerzy, a dzbanki dekorowane tą techniką należą do rzadziej odkrywanych zabytków, jakkolwiek część z nich wspólnie z talerzami tworzyła zapewne komplety serwisowe (tabl. 51, 52 a–b, d–f). Zdobienie dzbanów przy użyciu różka malarskiego kontynuowano w XVII stuleciu, coraz częściej przygotowując powierzchnię pod malunki poprzez pokrycie jej angobami (np. Stephan 1987, s. 74: Abb. 62).

Do innego jeszcze nurtu bardziej ekskluzywnej ceramiki stołowej należały szkliwione (przeważnie na zielono) dzbanki, których główny element zdobniczy tworzyły geometryczne wzory odciskane stemplami obrotowymi oraz pojedynczymi (tabl. 47, 48 a–c). Wyroby ornamentowane drugim ze sposobów nawiązywały stylistycznie do funkcjonujących jeszcze w początkach XVI stulecia naczyń kamionkowych grupy Falkego, co widać zwłaszcza na zabytkach zdobionych dodatkowo nakładkami twarzowymi, jak w przypadku artefaktu z Kozuchowa (tabl. 47) oraz Bolesławca (Glinkowska 2012, s. 136, il. 123–124). Tym niemniej także na wyrobach kamionkowych używanych na Śląsku dostrzec można przemiany w stosowanych dekoracjach, ewoluujące w kierunku podobnym do opisanych przy artystycznej ceramice szkliwionej. Wyniki badań wykopaliskowych dowodzą, że znakomitą większość importu pojemników kamionkowych do tutejszych miast stanowiły dzbanki sprowadzane głównie z nieodległych warsztatów położonych między innymi w Saksonii (Waldenburg – tabl. 32 a–c, 33 d) i na Łużycach (Mużaków, Trzebiel – tabl. 32 d–h, 33 c). Również na terenie Śląska, a mianowicie w Bolesławcu i pobliskich miejscowościach, podjęto w XVII wieku działalność produkcyjną artystycznych wyrobów wypalanych w podwyższonej temperaturze, uzyskujących strukturę protokamionki (Kowalczyk 2014, s. 43). W tamtejszych warsztatach powstawały dzbanki zdobione radełkiem i kryte szkliwem ziemnym (Glinkowska 2012, s. 40: il. VII), a także dzbanki z nakładkowymi krucyfikami, naśladujące analogicznie zdobione wytwory ośrodków w Brzegu, Głogowie i Wrocławiu (tabl. 42 a–b).

Dzbanki metalowe, odlewane głównie ze stopów cyny, stawały się znacznie bardziej powszechne od zarania czasów nowożytnych, na co wskazuje wiele kategorii źródeł,

z wyjątkiem archeologicznych, gdyż opłacalność odzyskania surowca ze zniszczonych naczyń nie sprzyjała ich depozycji. Mimo to zachowane zabytki śląskie z przełomu średniowiecza i nowożytności wskazują, że typ niewielkiego dzbanka o nisko osadzonym brzuścu i stosunkowo długiej szyjce wciąż znajdował miejsce na mieszczańskim stole, chociaż w niektórych młodszych egzemplarzach widać delikatniejsze profilowanie ich poszczególnych partii (tabl. 57 b). Innym typem pojemnika o formie nawiązującej do rozwiązań późnośredniowiecznych były dzbanki na wysokich nóżkach, na ogół większych rozmiarów, znane nie tylko z eksponatów muzealnych (tabl. 57 d), lecz również przedstawień malarskich – dwa okazałe dzbanki tego typu zostały zobrazowane chociażby w słynnej z deklaracji konfesyjnych wrocławskich elit scenie Ostatniej Wieczerzy z 1537 roku (ryc. 13; Oszczanowski 2000). Znacznie mniej powszechnym w późnym średniowieczu typem dzbanka, który na większą skalę wytwarzano w następnym okresie, jest naczynie koniczne o ścianie lekko na ogół zwężającej się w stronę wylewu (tabl. 57 c, 58 c; ryc. 34). Prostota formy zbliżonej do walca zasadniczo ułatwiała produkcję, toteż w takim właśnie kształcie odlewane były również największe wówczas pojemniki, wykonywane na zamówienie cechów i bractw mieszczańskich (tabl. 60 b–c).

Zabytki przechowywane w muzeach śląskich pozwalają stwierdzić, że misternie grawerowane dekoracje, jakimi odznaczają się konwie ze schyłku gotyku i początku renesansu, ustępują stopniowo miejsca mniej skomplikowanym przedstawieniom, zawierającym coraz częściej wydarzenia świeckie, napisy oraz symbole związane z profilem organizacji fundujących te naczynia (zob. rozdz. 4). Dobrym przykładem zjawiska jest późna konew cechu kowali nyskich z 1661 roku autorstwa Adriana Gretha, na której główny motyw zdobniczy stanowi scena podkuwania konia (Hintze 1926, s. 258: nr 881; Motyl 1982, s. 167–168).

Wczesnonowożytne dzbanki szklane są odkrywane podczas badań archeologicznych liczniej niż te datowane na późne średniowiecze, co jest świadectwem rosnącego ich znaczenia pośród śląskiej zastawy stołu. Potwierdzają to również źródła pisane, jak choćby testamenty świadniczan, w których szklane dzbanki odnotowano trzykrotnie (Bobowski 2011, s. 146). Przykładów kompletnych form dostarczyły prowadzone w ostatnim czasie wykopaliska we

Lwowie (ryc. 3 c) oraz nieopublikowane prace prowadzone na Ostrowie Tumskim we Wrocławiu. Szklane dzbanki nie przekraczają z reguły wysokości dwudziestu pięciu centymetrów i mają nisko osadzone brzuśce z doklejonymi, uformowanymi faliście bądź okrągłymi stopkami. Ze względu na ukształtowanie górnych partii rozróżnić można naczynia o szerokich szyjkach (ryc. 3 c–d) oraz mocno przewężonych, przypominających pod tym względem flasze (tabl. 61 a–b, d). Obok zabytków pozbawionych zdobienia (tabl. 61 d), na szklanych dzbankach stosowano natapiane nici, także ze wzorami odciskanymi radełkami (tabl. 61 b; ryc. 3 c) i ornament optyczny (tabl. 61 a). Z terenów ościennych znane są również dzbanki malowane emaliami, przedstawiające różne sceny powtarzane też na innych naczyniach szklanych (ryc. 3 d). Część z nich ma cynowe wieczka, których zawiasy przymocowane są do uch za pomocą obejm (np. Klesse, Mayr 1987, nr 46).

FLASZE

Butelki, jak wykazano, nie stanowiły na średniowiecznym Śląsku rozpowszechnionej formy naczyń, a od schyłku epoki zauważalna jest jedynie tendencja wzrostowa produkcji wyrobów szklanych. Publikowane źródła archeologiczne potwierdzają dalsze zwiększanie się udziału flasz wykonanych z tego surowca wśród wczesnonowoczesnego asortymentu stołowego, natomiast zdecydowanie mniej wnoszą do poznania butelek wytworzonych z innych materiałów. Przykładowo w poddanym analizie zespole ceramicznym pozyskanym ze stanowiska przy ulicy Piaskowej w Bolesławcu naczynia flaszowate stanowiły zaledwie jeden procent całości (Glinkowska 2012, s. 100). Datowane na koniec XVI – pierwszą połowę XVII wieku, pokryte szkliwem ziemnym pojemniki o baniastych brzuścach dzielą się na mniejsze egzemplarze o krótkich szyjkach oraz znacznie większe (poj. 1,7 l), z długimi, cylindrycznymi szyjkami (*ibidem*, s. 103; il. 76–77). Okazalsze flasze ceramiczne i kamionkowe, które można powiązać z warsztatami działającymi na Śląsku, Łużycach oraz w Saksonii, znane są wyłącznie z eksponatów muzealnych lub prywatnych kolekcji. Ozdabiano je przedstawieniami nakładkowymi, malowaniem i kryto wielobarwnymi szkliwami oraz wykańczano cynowymi okuciami. Wspo-

mniane naczynia miały też cynowe nakrętki z uchwytami (np. Krabath 2012b, *passim*).

Użytkowane od XVI stulecia flasze szklane odznaczają kolejno różnorodność typów, zarówno pod względem ukształtowania powierzchni, barwy szkła, jak i zastosowanego ornamentu. Pomijając niewielkich rozmiarów butelki, traktowane przez badaczy przeważnie jako naczynia aptekarskie, wymieńmy w pierwszej kolejności cienkościenne okazy o kształcie w przybliżeniu baniastym i gruszkowatym, wydmuchiwane z tak zwanej wolnej ręki (tabl. 62 c, 63 b, f) oraz w formach i w tym przypadku zdobione optycznie (tabl. 63 c, e). Nawiązują one swoim kształtem do butelek produkowanych już w średniowieczu. Nowym osiągnięciem szklarzy były flasze z grubszego szkła, o kształtach korpusów walcowatych (tabl. 63 d) oraz czworobocznych (tabl. 62 a). Rozpoznane na Śląsku okazy można datować od około ostatniej ćwierci XVI wieku aż do końca interesującego nas okresu. Butelki te mogły nie być zdobione, zawierać prosty ornament wykonany z natopionej na szyjkę i ukształtowanej szczypaniem nici (tabl. 63 a, d), a także bardziej wyszukane dekoracje, wśród których występuje filigran (tabl. 62 a) oraz emalia (Chrzanowska 1991, s. 60: il. 63). Flasz dekorowanych ostatnim ze wspomnianych sposobów przybywa w XVII stuleciu, a motywy pojawiające się na ściankach czworobocznych najczęściej butelek bywają zbieżne z tymi przedstawianymi na szklanicach, dzbanach i kielichach, choć ze względu na stosunkowo dużą powierzchnię przedstawiano na nich także bardziej rozbudowane sceny. Przykładem takiego właśnie rzemiosła artystycznego jest malowana butelka z 1618 roku, odkryta w jednej z latryn na terenie szczecińskiego zamku (Cnotliwy 1981, s. 371–375, ryc. 13.21–23). Warto zaznaczyć, że do części szklanych butelek dorabiano gwintowane nasady wykonane najczęściej ze stopów cyny – umożliwiały one zamknięcie pojemników metalowymi nakrętkami. Tego typu rozwiązania znane są zarówno z zachowanych egzemplarzy muzealnych (np. Chrzanowska 1991, s. 60: il. 63), zabytków archeologicznych (tabl. 64), jak i zapisów testamentowych (Bobowski 2011, s. 146).

Butle cynowe także zaopatrywano w nakrętki, choć nie dysponujemy ich archeologicznymi relikami ze Śląska. Zachowane pojemniki metalowe nawiązywały kształtem do butelek szklanych i ceramicznych. Są to w większości

naczynia na krótkich stopkach, o gruszkowatych bądź okrągłych, ale spłaszczonych brzuścach. Rozpowszechnione w XVI wieku wyroby norymberskie i stylizowane na norymberskie bywały grawerowane, malowane, a także ozdabiane odlewanyymi medalionami, ponadto dolutowywano do nich niewielkie zoomorficzne uchwyty, służące do zaczepienia stosunkowo masywnych łańcuchów (Berling 1920, s. 108: Abb. 68; Michalska 1973, il. 9). Skromniej zaś zdobione lub zupełnie pozbawione dekoracji butle w tym typie ze skórzanymi paskami wykorzystywane były jako naczynia przenośne, czego potwierdzeniem jest drewniana płaskorzeźba Monogramisty H.S.R. z 1519 roku, eksponowana w Muzeum Bodego w Berlinie, zatytułowana *Alegoria porażki podczas życiowej pielgrzymki*. Zdecydowanie rzadziej spotyka się datowane na pierwszą połowę XVII wieku cynowe butle o korpusach czworobocznych (Berling 1920, s. 139: Abb. 98) oraz fasetowanych (*ibidem*, s. 138: Abb. 96), kopiujących wzorce zastosowane po raz pierwszy na znacznie starszych konwiach cechowych (tabl. 59 b–c).

GARNKI

Analogicznie do poprzedniego okresu uchate garnuszki ceramiczne zostały zaliczone do kubków ze względu na niewielkie rozmiary i przyjętą przez część badaczy terminologię. W tym miejscu skupimy uwagę na bardziej okazałych naczyniach mogących służyć jako utensylia stołowe. W ich skład wchodzi uchate garnki ozdobione nakładkami, które pokryto szklivami z zewnątrz lub obustronnie. Zdecydowana większość śląskich zabytków tego typu została odkryta w Nysie. Tamtejsze garnki wykonywano z delikatnej, szarej glinki, a zachowane w całości egzemplarze miały stopki, brzuśce o największej wydętości położonej około połowy wysokości oraz krótkie szyjki, przechodzące w rozchylone wylewy. Ponadto zabytki pochodzące z tego ośrodka wyposażano w dwa symetrycznie rozlokowane ucha i szklwiono wyłącznie na kolor zielony. Wykorzystywane do zdobienia nakładki przedstawiały tematykę zarówno świecką, jak i sakralną (tabl. 65–66).

Nieco odmiennym wyglądem odznaczają się zabytki głogowskie, które z garnkami nyskimi łączy obecność stoppek oraz jajowate korpusy. Zostały one jednak wykonane z innej gliny oraz pokryte brązowymi szklivami.

W przeciwieństwie do wyrobów nyskich mają one ucha pojedyncze albo potrójne, a na wiodące motywy zdobnicze składają się nakładki z herbem Wettinów i elektoratu saskiego (tabl. 67).

KIELICHY

Renesansowe wzorce stylistyczne mające wpływ na wytwarzane u progu czasów nowożytnych szklane naczynia bodaj w największym stopniu widoczne są w formach kieliszków importowanych z południa i zachodu oraz wytwarzanych w Europie Środkowej. Materiał archeologiczny dostarczył licznych i zróżnicowanych przykładów omawianych tu wyrobów, zarówno prostych w swej formie, jak i wyrafinowanych. Najpowszechniej spotykanym typem są kielichy na stożkowatych nóżkach zakończonych okrągłymi stopkami, z czaszami rozmaicie wyprofilowanymi (tabl. 68 a–d, 70 b). Elementy zdobnicze ograniczały się w dużej mierze do pierścieniowatych nodusów, nieco rzadziej spotykane są natomiast czasze z ornamentem optycznym uzyskanym w wyniku wydmuchu w formie (tabl. 70 a). Podobnym zróżnicowaniem odznaczają się zabytki o nodusach tralkowych, odcisniętych w formach (tabl. 69 a, c–d). Górne partie takich kielichów mogą mieć kształt odwrotnie stożkowaty, jak w przypadku znalezisk głogowskich (tabl. 69 a–b), wieloboczny (*Renaissance Olomouc* 1998, s. 95: No. 17.2–9) oraz odwrotnie dzwonowaty (*ibidem*, s. 63: No. 12.1–3). Inne jeszcze rozwiązanie zaadaptowane od szklarzy z Półwyspu Apenińskiego i stosowane przez producentów między innymi w Niderlandach i Czechach stanowiło dekorowanie nóżek – także spiralnie skręconych – węzłowatymi serpentynami i skrzydlatymi wypustkami (Gajewska 1996, s. 284: ryc. 1; Romiński, Krawczyk 1999, s. 149: ryc. 11 e–f). Zakres zdobnictwa kielichów w tak zwanym włoskim stylu jest więc stosunkowo bogaty, a poza wymienionymi sposobami należy jeszcze wspomnieć o obiektach wykonywanych z dwubarwnych szkieł (np. Klesse, Mayr 1987, nr 26; Drahotová 1984, s. 45), kielichach filigranowych (tabl. 70 f) i rytowanych (np. *Renaissance Olomouc* 1998, s. 22: Fig. 16.1–1, nr 12.1–4). Ze względu na rozmaity dobór poszczególnych elementów zdobniczych przy produkcji kielichów o odmiennych kształtach trudno określić dokładny wygląd naczyń na pod-

stawie niewielkich fragmentów szkła, odkrywanych licznie na stanowiskach archeologicznych (tabl. 68 f–g, 70d).

Techniką zaczerpniętą z terenów przedalpejskich, ale z rzadka już tam stosowaną w XVI stuleciu, było emalowanie, wykorzystywane również na Śląsku do produkcji kieliszków. Od drugiej połowy tego wieku szklarze, między innymi czescy i śląscy, chętnie zdobili tulipanowate czaszki omawianych naczyń popularnymi wówczas motywami myśliwskimi (tabl. 71d; Klesse, Mayr 1987, nr 45), scenkami rodzajowymi (tabl. 71 a–c), przypowieściami biblijnymi (*ibidem*, s. 22: Abb. 25; *Renaissance Olomouc* 1998, nr 12. 1–2; Gołębiewski 2000, s. 209: ryc. 1) oraz inskrypcjami (tabl. 71 e). Niektóre polichromowane kieliszki mają doklejone do ścianek dekoracyjne uszka, jakie odnaleźć też można na szklach weneckich. Elementy te przyjęły się na Śląsku, stanowiąc niekiedy – wraz z przewieszanymi przez nie obręczkami – główny ornament, uzupełniany karbowanymi taśmami (tabl. 69 e; Krawczyk, Romiński 1999, s. 148: ryc. 10 d).

Sztandarową formę kielichów w tak zwanym zaalpejskim typie reprezentowały Römerki, występujące w wielu wariantach (np. Gołębiewski 1998b). W swej charakterystycznej formie były wytwarzane w XVI–XVII wieku z zielonkawego szkła między innymi w Nadrenii oraz Niderlandach, mając zazwyczaj półkuliste albo owalne czaszki, puste nóżki zdobione natapianymi guzkami lub malinkami oraz stopki uformowane z gładkiej albo karbowanej taśmy szklanej, tudzież ze spiralnie skręconej nici (np. Drahotová 1984, s. 71: il. 42, s. 72–73; Chrzanowska 1991, s. 48: il. 13). O ich popularności na wspomnianych terenach, gdzie służyć mogły jako naczynia do podawania białych win, świadczą zarówno źródła pisane (Rademacher 1963, s. 115–117), jak i obrazowane z wielką dokładnością martwe natury (ryc. 28). Kielichy tego typu nie cieszyły się raczej szerszym uznaniem na Śląsku, skoro brak wzmianek o nich w publikacjach archeologicznych, w przeciwieństwie do miast północnej Polski, na przykład Elbląga (Gołębiewski 1997, s. 42: ryc. 3.3–6, s. 43: ryc. 4) i Gdańska (Krukowska 2009, s. 448: ryc. 19–20). Odosobniony dotychczas fragment niskiego kieliszka w omawianym typie został odkryty na terenie legnickiego zamku (tabl. 70 e).

Stopki wykonane ze zwiniętej spiralnie nici szklanej stanowiły części składowe nie tylko jednego z wariantów

Römerów, lecz także na ogół niskich kieliszków o różnie ukształtowanych i zdobionych czaszkach (np. *Renaissance Olomouc* 1998, s. 42: No. 02.3–4). Fragmenty takich kieliszków są spotykane również na stanowiskach miejskich Śląska (tabl. 68 e, 70 c; Siemianowska 2015a, s. 226: ryc. 12 f–g), podobnie jak często występujące w niemieckiej strefie kulturowej oraz Niderlandach kielichy i szklanice z ornamentem kostkowym, uzyskiwanym poprzez przedmuchiwanie w formach (tabl. 69 f).

Nie natrafiono dotychczas podczas prac wykopaliskowych w miastach śląskich na kielichy metalowe, aczkolwiek różnego rodzaju źródła potwierdzają wykorzystanie tego typu wyrobów. Na obrazach przedstawiających stoły suto zastawione jadłem i naczyniami, nierzadko malowano kielichy srebrne, starannie cyzelowane oraz zdobione repusowaniem (ryc. 28). Wykopaliska dostarczają z kolei w zdecydowanej większości przykładów mniej kosztownych kielichów cynowo-ołowiowych, zapewne częściej wchodzących w skład codziennej zastawy stołowej szerszego grona mieszczan (np. *Uratowane skarby* 2016, s. 79).



Ryc. 28. *Martwa natura z kielichem wina*, Haarlem, Pieter Claesz, 1649 r. Olej na desce dębowej, 63,5 x 52,5 cm, Galeria Narodowa, Londyn, źródło: www.i.pinimg.com

Fig. 28. *Still life with a glass of wine*, Haarlem, Pieter Claesz, 1649. Oil on oak wood, 63.5 x 52.5 cm, The National Gallery in London, source: www.i.pinimg.com

Ryc. 29. *Martwa natura z ostrygami*, Frankfurt nad Menem, Georg Flegel, ok. 1635–1638. Zbiory prywatne, olej na desce bukowej i miedzianym podkładzie, 32,5 x 49,7 cm, źródło: www.i.pinimg.com

Fig. 29. *Still life with an oyster*, Frankfurt/Main, Georg Flegel, ca. 1635–1638. Private collection, oil on beech wood and copper base, 32,5 x 49,7 cm, source: www.i.pinimg.com



Ryc. 30. *Martwa natura z głową szczupaka*, Georg Flegel, Frankfurt nad Menem, ok. 1590–1600. Technika mieszana na desce bukowej, 31,4 x 40,1 x 0,6 cm, Städel Museum, Frankfurt nad Menem, źródło: www.upload.wikimedia.org

Fig. 30. *Still life with a pike's head*, Georg Flegel, Frankfurt/Main, ca. 1590–1600. Mixed technique on beech wood, 31,4 x 40,1 x 0,6 cm, Städel Museum, Frankfurt/Main, source: www.upload.wikimedia.org

KUBKI I KUFLE

Ceramiczne kubki XVI-wieczne wytwarzane były łącznie z glin o jasnych barwach wypalanych w atmosferze utleniającej. Licznie odkrywane na Śląsku, odznaczają się baniastymi brzuściami i analogicznie jak garnki mają krótkie szyjki oraz rozchylone wylewy, do których doklejono górne krawędzie uch (tabl. 72 a–b, d). Istnieją też przykłady naczyń o mniej wyoblonych korpusach, przypominających kształtem współczesne nam kubki (tabl. 72 e–f). Już w drugiej połowie XVI wieku omawiane pojemniki dość powszechnie szkliwiono od wewnątrz, natomiast w następnym stuleciu coraz częściej pokrywano szkliwem obie ich powierzchnie (tabl. 73). W śląskim materiale wydzielić należy zarówno kubki pozbawione ornamentu, jak i zdobione, przeważnie poziomymi żłobkami (tabl. 72 b–c) albo motywami geometrycznymi wykonanymi radełkami (tabl. 73). Tylko sporadycznie spotkać można naczynia malowane gliną (tabl. 72 d), a więc ozdobione techniką stosowaną w późnym średniowieczu (np. tabl. 18). Do bardziej ekskluzywnych wyrobów należały z pewnością kubki malowane wielobarwnie różkiem – odosobniony przykład zachowanego w całości naczynia w tym typie odkryto w Nysie (tabl. 33 a). Kubki ceramiczne mogły być używane, podobnie jak dzbanki, do podgrzewania płynów, o czym świadczą okopcenia rozlokowane po przeciwnej stronie uch (np. tabl. 72 c). Ciekawym przykładem nietypowego wykorzystania opisywanych pojemników jest natomiast zachowany fragmentarycznie kubek, jaki posłużył za opakowanie dla skarbu srebrnych monet, spośród których najmłodsza jest datowana na 1638 rok (Romiński 1981, s. 79: ryc. 2). Ukryty w Radzikowicach koło Nysy, pozwala on uściślić chronologię analogicznie zdobionych kubków, najpewniej wytwarzanych w tym ośrodku (tabl. 73).

Kubki szklane produkowane w tym samym czasie nawiązywały swoimi kształtami do naczyń ceramicznych, ale są bardzo rzadko odkrywane w trakcie prac archeologicznych, co świadczy o ich stosunkowo niewielkiej popularności. Nie udało się dotychczas zrekonstruować całego naczynia pochodzącego ze Śląska, w związku z czym jako egzemplifikacje różnie uformowanych kubków podajemy artefakty znalezione we Lwowie (*Uratowane skarby* 2016, s. 91), Gdańsku (Krukowska 2009, s. 450: ryc. 32) oraz

Nymburku (Sedláčková 1997, No. 71). Bliżej nieokreślone kubki (w tym srebrne) wymienione zostały w XVI-wiecznych testamentach świdniczan (Bobowski 2011, s. 142, 147). Chodziło zapewne w całości o naczynia metalowe, bowiem to właśnie zastawa z cyny i srebra dominowała w zapisach testatorów w tym mieście (*ibidem*, s. 143–144).

Kufle odnajdywane podczas prac wykopaliskowych to również w znakomitej większości wyroby ceramiczne. W porównaniu do poprzedniego okresu, w którym dominowały wysmukłe naczynia przypominające swoim wyglądem dzbanki, w XVI stuleciu zwiększyło się spektrum ich typów. Do XV-wiecznych kufli nawiązuje jeszcze kamionkowy zabytek o proveniencji saskiej wydobyty w Nysie (tabl. 74 f), ale bardziej charakterystyczne stają się wypalane wyłącznie utleniająco i szkliwione od wewnątrz naczynia z pojedynczymi uchami o korpusach w przybliżeniu dwustożkowatych (tabl. 95 a) oraz baryłkowatych (tabl. 95 b). Wśród kufli wyodrębnić należy również naczynia bardziej przysadziste, o kształtach walcowatych albo z lekko wydętymi brzuściami, zdobione zgodnie z nurtem, do którego przynależały. Kamionkowe kufle powstałe w słynącym z produkcji kamionki na eksport Waldenburgu, zdobiono radełkami lub nakładkowymi medalionami, a część z nich miała otwory zamykane cynowymi wieczkami (Krabath 2012b, s. 285: il. 20.8–9, 15). Z kolei na Śląsku potwierdzona jest wytwórczość ceramicznych, szkliwionych kufli zdobionych techniką nakładkową (tabl. 75–76) i malowanych różkiem (tabl. 77 a). Ornament naniesiony różkiem malarским odznacza również specyficzne dwuuuche kufle o dzwonowatych korpusach, znane z kilku egzemplarzy zlokalizowanych w Głogowie (tabl. 77 b–d).

Kompletny kufel drewniany o wysokości blisko osiemnastu centymetrów, być może wyposażony pierwotnie w pokrywkę, pochodzi z Nysy. Jest to naczynie z jednym uchem, o ścianie lekko zwężającej się w stronę wylewu, pokrytej poniżej połowy wysokości poziomymi żłobieniami (tabl. 96 g). Podobnym kształtem charakteryzują się też datowane analogicznie kufle szklane, które mogły zostać ozdobione optycznie (Drahotová 1984, s. 39: il. 14) albo poprzez malowanie farbami emaliowymi (np. Buczkowski, Skórczewski 1936, s. 224). Nieco odmienny wygląd ma z kolei kufel odkryty w Ołomuńcu, ponieważ jego ścianka rozchyła się z lekka ku wylewowi. Egzemplarz ten zdobią

dwa dookolne paski szklane ze wzorami odcisniętymi radełkiem, mogące – tak samo jak w przypadku analogicznie zdobionych szklanic – ułatwiać nalewającemu odmierzanie odpowiedniej ilości trunku (*Renaissance Olomouc* 1998, s. 73: No. 13.2–14). Podobny, choć zachowany we fragmencie kufel został pozyskany ostatnio z wrocławskiego Ostrowa Tumskiego (niepublikowany). Elementami szklanych kufli albo dzbanków są również charakterystyczne kolkowate uchwyty odkryte w Nysie (Krawczyk, Romiński 1999, s. 151: ryc. 12 d–e). Niewielka liczba potwierdzonych wyrobów szklanych ze Śląska świadczy jednak o dość małej popularności kufli wśród tutejszej zastawy stołowej, zastępowanych przeważnie przez pełniące te same funkcje szklance.

MISY

Na podstawie publikowanych wyników prac wykopaliskowych da się stwierdzić, że najpowszechniej spotykane na Śląsku misy ceramiczne występowały tu w zbliżonych proporcjach w późnym średniowieczu i we wczesnej nowożytności. Zjawiskiem paralelnym z wytwórczością innych rodzajów naczyń była w XVI stuleciu produkcja mis wyłącznie z jasnych glin wypalanych utleniająco, a także stopniowy wzrost liczby wyrobów szklanych (tabl. 109 c). Stwierdzić można ponadto odejście garncarzy od kształtowania mis z okapami, w których miejsce pojawiły się miski z kolbowatymi wylewami (np. Szwed 2006, s. 138: ryc. 8 b; Borowski, Szwed 2009, s. 183: ryc. 15), niejednokrotnie wyposażone w pojedyncze ucha. Średnice naczyń o tak ukształtowanych wylewach i na ogół półkulistych ściankach mogły przekraczać nieznacznie trzydzieści centymetrów (Szajt, Wiczorek-Kańczura 2018b, s. 363: ryc. 240 j–k). Obok egzemplarzy niezdobionych w użyciu były również miski o ściankach karbowanych, a także z faliście ukształtowanymi krawędziami górnymi (tabl. 109 f; Szwed 2004, s. 369: tabl. 4.12–14, s. 370: tabl. 5.1–2). W materiale nowożytnym nie zaobserwowano z kolei dość często stosowanego w późnym średniowieczu ornamentu odciskanego stemplami obrotowymi. Do najbardziej okazałych mis zaliczyć wypada wyroby malowane różkiem i pokryte glazurą, z tym że były one znacznie

mniej powszechne od wykonywanych tą samą techniką talerzy (tabl. 115 a). Istnieją jednak ośrodki, w których tradycja wytwórcza mis zdobionych różkiem malarskim była żywsza, jak na przykład Lüneburg, gdzie wytwarzano charakterystyczne dwuucho misy (Kröll 2012, Taf. 80–88).

Misy drewniane są w nowożytnych nawarstwieniach obecne znacznie rzadziej niż w poprzednim okresie, co jednak po części może stanowić wynik uszkodzenia młodszych warstw, naruszanych podczas kolejnych inwestycji budowlanych. Źródła ikonograficzne wskazują raczej na malejącą popularność drewnianych mis, pozostających w szerszym użyciu pośród mniej mającej ludności. Załedwie jedno znakowane dno miski klepkowej wyeksplorowano z obfitego w zabytki wypełniska kłoki w okolicy głogowskiego Rynku, datowanej na przełom XVI i XVII wieku (Pogorzelski, Szajt 2016, s. 219: ryc. 16 a). Ciekawy przykład dobrze zachowanych mis toczonych, opatrzonych znakami własnościowymi, stanowi natomiast zawartość słynnego okrętu floty angielskiej Henryka VIII – niefortunnie zatopionej w 1545 roku Mary Rose. Wśród licznych utensyliów stołowych prezentowanych na wystawie muzeum w Portsmouth znaczna ich część, należąca najpewniej do zwykłych marynarzy została wykonana z drewna, pośród metalowych elementów zastawy, dominują zaś naczynia cynowe⁵.

Uszkodzona misa cynowa o średnicy dwudziestu czterech centymetrów, odnaleziona w Odrze (miejsce pozyskania bliżej nieokreślone), została przez E. Hintzego datowana na około połowę wieku XVI. Zawierała ona dwie punce: z literą „W” oraz popiersiem świętego Jana Ewangelisty, wskazujące na wrocławską proveniencję zabytku (Hintze 1926, s. 60: nr 210). Poza wymienionym przykładem śląskim misy cynowe odkrywane są jednak dość rzadko na stanowiskach archeologicznych.

PUCHARY

Kształty wczesnonowożytnych pucharów ceramicznych ulegały większej standaryzacji w porównaniu z wyrobami używanymi w późnym średniowieczu, z tym że w materiale XVI-wiecznym dostrzegalna jest także kontynuacja wzorców wypracowanych przez garncarzy w poprzednim

⁵ <https://maryrose.org> (dostęp: 09.04.2021).

stuleciu. Trafnym przykładem są jajowate pucharki z Opoła oraz Nysy (tabl. 95 d, f) – łączy je forma, natomiast młodszy egzemplarz nyski odróżnia się zastosowaniem gliny schudzonej domieszką pylistą oraz szkliwa. Grupą zastawki wciąż funkcjonującą według obecnej wiedzy wśród zastawy stołowej, być może nawet do końca pierwszej połowy XVI stulecia, są protokamionkowe puchary łoŝtickie (tabl. 88 d) oraz kamionkowe puchary grupy Falkego (np. tabl. 89 a–b), reprezentują one jednak rozwiązania stylowe poprzedniej epoki. Naczynia ceramiczne wytwarzane w interesującym nas okresie mają zazwyczaj ŝcianki równoległe (tabl. 93 a), lekko wyoblone (tabl. 94 b) albo rozszerzające się w stronę wylewów (tabl. 94 e). Obok egzemplarzy niezdobionych najczęściej występującym ornamentem były poziome ŝłobienia, do rzadkości należą pojemniki z fałsicie ukształtowanymi stopkami (Borowski, Szwed 2009, s. 169: ryc. 5 c) oraz wzorami odcisniętymi stemplami (tabl. 94 g).

Puchary metalowe, znów głuwnie wykonane z cyny, a w bardziej majętnych gospodarstwach domowych – również ze srebra, tylko z rzadka odkrywane są przez archeologów. Dwa niewielkie pucharki do wódkii odlane ze stopu ołowiiowo-cynowego wraz z geometrycznym ornamentem pozyskano z wrocławskiej fosy (Wiśniewski 1993, s. 339: ryc. 4g; Konczewska, Konczewski 2004, s. 200: ryc. 52 b). Liczniejszymi informacjami na temat obecności pucharów metalowych wśród zastawy stołu dysponujemy za sprawą źródeł pisanych oraz ikonografii. W ŝwidnickich testamentach wymieniane są tylko kubki, ale pod tym terminem kryć się mogły także bezuche naczynia (Bobowski 2011, s. 142). Na obrazach z epoki często ukazywano metalowe puchary o kształcie w przybliŝeniu odwrotnie stoŝkowatym, które mogły być zdobione grawerunkami (ryc. 13, 28). Są to naczynia przypominające swoim wyglądem wyroby późnoŝredniowieczne (ryc. 18, 26, 31), dodać jednak naleŝy, ŝe we wczesnej nowoŝytności posługiwano się teŝ pucharami o bardziej nietypowych rozwiązaniach formalnych (np. *ibidem*, s. 235: il. 24). Źródła ikonograficzne stanowią dowód na to, ŝe puchary (zwłaszcza odlane z metalu) pojawiały się na stołach stosunkowo często, z pewnością były bardziej popularne, niŝby to wynikało ze źródeł wykopaliskowych, dostarczających więcej przykładów pokrewnych naczyń słuŝących do picia wykonanych ze szkła.



Ryc. 31. *Madonna w komnacie* (fr.), Śląsk (?), anonimowy warsztat pod wpływem Kalteysena von Oche, ok. 1450 r. Tempera na deskach lipowej i ŝwierkowej, 141,5 x 95,5 cm, Muzeum Narodowe we Wrocławiu, fot. J. Szajt

Fig. 31. *Madonna in the Chamber* (a fragment), Silesia (?), an anonymous workshop under the influence of Kalteysen von Oche, ca. 1450. Tempera on linden and spruce wood, 141,5 x 95,5 cm, The National Museum in Wrocław, photo J. Szajt

SZKLANICE

We wczesnej nowoŝytności miały róznie ukształtowane korpusy, o ŝciankach nieomal pionowych (np. tabl. 101 a, d, f, 102c, g), lekko rozchylonych (np. tabl. 101 c, e, g, 102d) lub wyoblonych (tabl. 102 a–b) oraz zdecydowanie rzadziej, zwęŝających się w stronę wylewów (tabl. 102 h). Wyróŝnić teŝ można naczynia na tak zwanych dzwonowatych stopkach, mające na ogół więszą wysokość (tabl. 102 a, 104) niŝ wyroby na stopkach niskich (tabl. 101 a–b). Od tej reguły istnieją jednak wyjątki, czego potwierdzeniem są malowane emaliami szklanice z Nysy oraz Źagania (tabl. 107 b, 108 a). Do wyrobu szklanicy, analogicznie jak miało to miejsce w wytwórczości innych naczyń szklanych

w paralelnym czasie, używano zarówno szkła bezbarwnego (tabl. 101 c–d), tak zwanego zielonkawego szkła leśnego zawierającego potas (tabl. 101 e), niebieskiego barwionego tlenkiem kobaltu (tabl. 105 m–n), jak również łączono ze sobą szkła wielobarwne. W ostatnim przypadku mogła być to pracochłonna technika filigranowa, polegająca na wtapieniu w korpus szklanych nici odmiennego koloru (tabl. 102 h).

Dużo bardziej powszechny był jednak ornament optyczny, powstały w wyniku wydmuchu naczynia w formie albo wtórnego w niej przedmuchania wcześniej uzyskanej ręcznie bańki. Bywało, że uformowane wstępnie naczynia pokrywano natapianymi spiralnie bądź poziomo nićmi, które w wyniku ponownego przedmuchu plastycznej wciąż masy w kratownicowych formach uzyskiwały kształt wypukłych kostek (tabl. 101 a–b, d, 105 m, 108 b). Podobny efekt można było też uzyskać, wydmuchując naczynie bezpośrednio w formie, czego ciekawym przykładem jest fragmentarycznie zachowana szklanka odnaleziona w Głogowie, pokryta dodatkowo pozłotą i emalią, mająca analogię w zabytku hipotetycznie wykonanym na terenie Czech lub Tyrolu, a przechowywanym w Muzeum Historii Sztuki w Wiedniu (tabl. 103 a). Innymi chętnie stosowanymi motywami tworzącymi ornament optyczny na szklanicach były migdałowate wypustki (tabl. 101 c, 102 a) oraz romboidalna siatka (tabl. 101 f), prawdopodobnie nieco mniej powszechnie wykorzystywano zdobienie w postaci ukośnych lub pionowych kanelur (tabl. 101 c, 102 d–e), a także dookolnych i karbowanych pasów szklanych (tabl. 102 g). Te ostatnie umieszczano na niektórych, wysokich szklanicach w dość regularnych odstępach (tabl. 107 c, 108 e, ryc. 28), mogących wyznaczać odpowiednią miarę płynu do nalania. w niemieckiej literaturze przedmiotu naczynie w tym typie określa się mianem *Passglas* (Drahotová 1984, s. 72).

Bardziej reprezentacyjnymi szklanicami były te bogato zdobione emalią (tabl. 105 a–l, n, 106–107 a–b, d, 108 a, d, f), w XVII stuleciu – również farbami temperowymi (Wińska 2000a; 2000b) oraz motywami rytymi ostrzem diamentowym (tabl. 103 b). Wśród wielu motywów na śląskich szklach znajdują się przedstawienia religijne, scenki rodzajowe, alegorie, personifikacje oraz napisy i wzory geometryczne. Do najbardziej okazałych szkieł o prawdo-

podobnej śląskiej proveniencji należą wysokie szklance na dzwonowatych stopkach, dekorowane grawerunkami oraz pozłotą (Czihak 1891, Taf. I, s. 244–245), spośród których największe egzemplarze, łączące technikę malunku z grawerunkiem, przekraczają pół metra wysokości (Wińska 2000a; 2000b). Technika malowania szklanic była w drugiej połowie XVI i pierwszej połowie XVII wieku szeroko wykorzystywana na Śląsku i w Czechach, a także na terenie dzisiejszych południowych Niemiec oraz w Austrii. Nie przyjęła się ona natomiast tak szeroko w Niderlandach, gdzie preferowano naczynia zdobione ornamentem natapianym, optycznym i rytym, co potwierdzają liczne martwe natury pochodzące z omawianego czasu.

TALERZE I PODKŁADKI

Najczęściej odkrywanymi w miastach śląskich talerzami są wyroby należące do nurtu ceramiki artystycznej malowanej różkiem (np. tabl. 112–114, 1115 b–c, 116–119), a także prostsze wyroby kryte wielobarwnymi szklami (tabl. 120 a–c). Miały one zazwyczaj zbliżone do siebie kształty dzięki wyodrębnionym lustrom, ściankom oraz szerokim kołnierzom zakończonym wałeczkowatymi wylewami, lecz różniły się od siebie wymiarami. Największe znane ze Śląska egzemplarze dochodzą do trzydziestu pięciu centymetrów szerokości (tabl. 121 c), natomiast najmniejsze oscylują wokół trzynastu centymetrów (tabl. 117 b). W przeciwieństwie do naczyń szklanych zdobionych emaliami talerze malowane różkiem prezentują węższe zróżnicowanie motywów zdobniczych, ograniczających się do wzorów geometrycznych i roślinnych, niejednokrotnie stanowiących tło dla przedstawień zwierząt i z rzadka postaci ludzkich (tabl. 114 b). Wśród wyobrażeń fauny na talerzach śląskich dominują ptaki i jelenie (tabl. 112 e, 113 b, 114, 115c, 116 a, 117 c, 118 a–b, h–i, 119). Na nielicznych zabytkach występują daty – dla przykładu najstarszy dotychczas publikowany talerz wrocławski został opatrzony rokiem „1579” (tabl. 119 a), a głogowski – fragmentarycznie czytelną datą wskazującą na lata osiemdziesiąte XVI stulecia (tabl. 112 f). Inskrypcje należą jednak do rzadkości (tabl. 118 i). Podobne pod względem wykonania i zdobnictwa talerze, datowane na drugą połowę XVI wieku między innymi dzięki zawartym na nich

napisom, pozwalają powiązać śląskie wyroby wykonane z pomarańczowej gliny ze starszą tutaj fazą nurtu ceramiki malowanej. Paralelnie datować można początki wykorzystania na Śląsku talerzy zdobionych wzorami rytymi oraz pozbawionych dekoracji, krytych najczęściej szkliwami w kolorze zielonym oraz pomarańczowym (tabl. 120 a–c). Produkcja tego typu naczyń została potwierdzona między innymi w Bolesławcu, skąd pochodzą nie tylko liczne gotowe wyroby, ale również jeszcze nieszkliwione półprodukty (Glinkowska 2012, s. 114–124). Dotychczasowe wyniki badań wskazują więc na dość późne rozprzestrzenienie się talerzy malowanych różkiem oraz szkliwionych, bowiem najstarsze zabytki pozyskane z Niderlandów i eksponowane w Muzeum Boijmansa van Beuningen w Rotterdamie datowane są na XV stulecie, choć jest to stylowo odmieniony nurt od ceramiki artystycznej wytwarzanej w Europie Środkowej w drugiej połowie XVI wieku.

Czytelne zmiany w wytwórczości tejże ceramiki, uchwytnej na Śląsku głównie za sprawą archeologicznych pozostałości talerzy, zachodzą około połowy XVII wieku, kiedy to do użytku wchodziły wyroby z jaśniejszych glin, często dodatkowo angobowane, dekorowane zarówno wykorzystywanymi uprzednio wzorami geometrycznymi, jak również stylizowanymi motywami floralnymi (tabl. 112 b, 116 b, 118 e–g). Najbardziej bodaj reprezentatywnym przykładem tego typu produktów jest komplet kilkunaśtu, zarówno płytkich, jak i głębokich talerzy, jaki został odkryty na parceli u zbiegu ulic Garncarskiej i Słodowej w Głogowie (tabl. 121). Tendencja do krycia naczyń ceramicznych białą gliną, stanowiącą tło dla różnorodnych wzorów malowanych różkiem, jest uchwytana także poza Śląskiem, co potwierdzają znane warsztaty zlokalizowane w Miechocinie, leżącym obecnie w granicach administracyjnych Tarnobrzegu (Szetela-Zauchowa 1994). Ten prężnie działający w XVI i XVII wieku ośrodek wślawił się produkcją krytych głównie angobą, zdobionych talerzy, eksportowanych hipotetycznie szeroko na obszarze dzisiejszej Polski (*ibidem*, s. 60; por. też Stephan 1987, s. 139: Abb. 131). Dla nowej mody krycia białą gliną i szkliwem naczyń zdobionych kwiecistymi motywami nie bez znaczenia pozostawały zapewne wzorce zaczerpnięte z południa i wschodu Europy. Mowa tu o naczyniach produkowanych przez garncarzy tureckich z Izniku oraz tak zwanej cerami-

ce habańskiej, wytwarzanej na terenie Moraw i Słowacji przez imigrantów religijnych z terenu Szwajcarii, zainspirowanych osiągnięciami sztuki włoskiej (Kalesny 1994). Majolika z Półwyspu Apenińskiego docierała jednak na Śląsk sporadycznie, o czym świadczą odosobnione fragmenty talerza odkrytego na terenie świdnickiego zamku, które datować można w przybliżeniu około połowy XVI wieku (ryc. 32). Jest to naczynie nawiązujące sposobem ornamentacji do włoskich wyrobów barwionych tlenkiem kobaltu, o kołnierzach pokrytych elementami groteskowymi, składającymi się między innymi z przedstawień instrumentów muzycznych oraz detali architektonicznych (ryc. 33).

Na temat drewnianych talerzy da się napisać niewiele ponad to, że ich udział pośród zastawy stołu wyraźnie spadł w porównaniu z późnym średniowieczem, choć problem ten dotyczy w zasadzie wszystkich rodzajów naczyń wykonanych z drewna. Toczono dwustronnie talerze wczesnonowożytne swoim wyglądem nie odróżniały się od wyrobów starszych. Z placu Nowy Targ we Wrocławiu pozyskano kilka egzemplarzy z najmłodszej warstwy, datowanej na schyłek XV i pierwszą połowę XVI wieku. Najciekawszy fragment wykonanej z klonu dużej paterki o średnicy czterdziestu ośmiu centymetrów miał na dnie wryty znak tokarski (Szajt, Roszyk 2018, s. 446: ryc. 365.1). W innych miastach talerze drewniane też odkrywano sporadycznie (np. *Uratowane skarby* 2016, s. 26). O ich ciągłym użyciu świadczą z kolei źródła ikonograficzne, jak na przykład obraz *Chrystus w domu Marty i Marii* pędzla Pietera Aertsena (1553 r.) ze zbiorów wspomnianego muzeum w Rotterdamie (Malaguzzi 2009, s. 17).

Publikowane śląskie talerze cynowe, pochodzące głównie ze zbiorów muzealnych, to okazy zdobione grawerunkami, płytkim reliefem odlewany w formach, a także repusowaniem (np. Hintze 1924, *passim*; Michalska 1973, il. 5, 41, 43–44). Obraz zastawy stołu, jaki prezentują wyroby tego typu, jest jednak zawężony, bo wynika z faktu gromadzenia przez placówki w pierwszej kolejności zabytków o znacznej wartości artystycznej. Źródła archeologiczne wskazują, że naczyniami codziennego użytku były raczej talerze niezdobione. W XVI i początkach XVII wieku wytwarzano formy dość głębokie, o stosunkowo wąskich lustrach i szerokich kołnierzach, oraz bardzo płytke, z proporcjonalnie szerokimi lustrami w stosunku do kołnierzy

(ryc. 28–30). Duży zakres rozmiarów i kształtów talerzy powstałych nawet w obrębie jednego warsztatu ukazują największy bodaj zbiór cyny, jaki wydobyto z wraku u wybrzeży Punta Cana na wodach terytorialnych Dominikany. Częściowo opracowane znalezisko liczące przeszło tysiąc dwieście naczyń pochodzących z około połowy XVI stulecia zawiera głównie utensylia odlane przez kilku konwisarzy w Anglii, o czym świadczą punce wybite na wielu przedmiotach (Roberts 2013, s. 3–4: Tab. 1). Wśród talerzy obecne są również popularne w tym czasie okazy o oktaogonalnych kołnierzach (*ibidem*, s. 10: Fig. 6). Znakowanie naczyń cynowych stanowiło od drugiej połowy XVI wieku powszechną praktykę, co poświadcza odkrycia pojedynczych zabytków, jak choćby talerz z czeskiego Nymburka (Stará 1997, s. 33: Fig. 31), Lwowa (*Uratowanie skarby* 2016, s. 23), a także niewielki, płytki talerzyk znaleziony przy ulicy Wierzbowej we Wrocławiu (tabl. 125). Wybita na nim punca pochodzącego ze Świdnicy konwisarza George’a Krichego, aktywnego we Wrocławiu od roku 1638 i zmarłego w roku 1678, pozwala uściślić jego datowanie (Hintze 1926, s. 72–73: nr 245). Dowodem rosnącego wykorzystania cyny do produkcji talerzy są również testamenty świdniczan, w których zapisywano wyłącznie wyroby z tego metalu (Bobowski 2011, s. 146).

Podkładki, pełniące analogiczną funkcję do płytkich talerzy, były wytwarzane z drewna oraz cyny w kształtach bardzo zbliżonych do analogicznych naczyń ze schyłku średniowiecza. Dość wskazać na znaczne podobieństwo między cynową podkładką ukazaną na lubeckim obrazie Hermena Rodego (ryc. 11) i egzemplarzem znalezionym podczas prac archeologicznych we Lwowie (ryc. 35). N. Elias przypuszczał, że łacińska nazwa *quadra*, wielokrotnie wymieniana w dydaktycznej pracy Erazma z Rotterdamu wydanej 1530 roku, dotyczyła właśnie podkładek, mogących przybierać również kształty zbliżone do kwadratu (ryc. 9, 21–22). W *De civilitate morum puerilium* wspomina o nich przy okazji rad dotyczących poprawnego zachowania się przy stole: „Jeśli czegoś nie możesz trzymać w ręce, kładź to na swoją *quadra*. Gdy ci podają łyżkę kawałek ciasta lub pasztetu, podsuń swoją *quadra* albo weź łyżkę, którą ci podają, połów potrawę na *quadra* i oddaj łyżkę z powrotem (Elias 2011, s. 127).



Ryc. 32. Talerz majolikowy (fr.), Włochy, 1. poł. XVI w. Muzeum Dawnego Kupiectwa w Świdnicy, fot. J. Szajt

Fig. 32. A maiolica plate (a fragment), Italy, 1st half of the 16th c. The Museum of Historical Trade in Świdnica, photo J. Szajt



Ryc. 33. Talerz majolikowy, Padwa (?), 1560 r. Bob Michiels Auctions, źródło: www.rm-auctions.com

Fig. 33. A maiolica plate, Padua (?), 1560. Bob Michiels Auctions, source: www.rm-auctions.com



Ryc. 34. Dzbanek cynowy, Nymburk, 2. poł. XVI – 1. ćw. XVII w., źródło: Stará 1997

Fig. 34. A pewter jug, Nymburk, 2nd half of the 16th–1st quarter of the 17th c., source: Stará 1997



Ryc. 35. Podkładka cynowa, Lwów, kon. XV – XVI w. Ratownicza Służba Archeologiczna Ukrainy, fot. J. Szajt

Fig. 35. A pewter trencher, Lviv, late 15th–16th c. Rescue Archaeological Service of Ukraine, photo J. Szajt

SZTUĆCE

We wczesnej nowożytności zaszły znaczące zmiany w profilu wytwórczości i użytkowaniu niektórych sztuców, czego archeologicznym potwierdzeniem dla Śląska są częściowo tylko publikowane zabytki pozyskane z wrocławskiej fosy (np. Wiśniewski 1993; Konczewska, Konczewski 2004). W kształtach łyżek, szczególnie drewnianych, dostrzec można podobieństwo do starszych egzemplarzy, co wynika raczej z prostoty tych wyrobów. Z Nysy pochodzi zbiór łyżek o nabierkach w przekroju zbliżonych wyglądem do owocu figi, z krótkimi oraz profilowanymi trzonkami (tabl. 126 c, f–g). Znane są stamtąd także okazy o nabierkach owalnych i okrągłych, połączonych z prostymi trzonkami różnej długości (tabl. 126 d–e). Wyroby strugane z drewna nie były na ogół ornamentowane, co odróżnia je od coraz powszechniej używanych w miastach łyżek metalowych. Te ostatnie, odlewane w większości ze stopów cyny (tabl. 129 a–b) oraz mosiądzu (tabl. 129 c–d, 130), odkrywane są w największej liczbie w nawarstwieniach ziemnych. Ich nabierki przyjmowały kształt figowaty, okrągły lub owalny i miały na ogół smukłe trzonki zakończone ozdobnymi elementami. Wyróżnić można profilowane guzki (tabl. 129 a–b), sterczyny z pełnoplastycznym odlewem malin (tabl. 129 c–d) oraz postaci ludzkich, czyli tak zwane łyżki apostolskie (tabl. 130). Ponadto na cynowych okazach stosowano także wypukły ornament reliefowy (tabl. 129 a) i sporadycznie inskrypcje (tabl. 129 b). W przeciwieństwie do łyżek późnośredniowiecznych zabytki wczesnonowożytne stosunkowo często znakowano pojedynczą puncą wytwórcy, co odzwierciedla praktykę potwierdzania jakości wyrobów metalowych, dostrzegalną też na naczyniach z tego czasu. W materiale archeologicznym w dalszym ciągu występują jednakże wyroby bez puncy (tabl. 129 b, 130 a). Podczas badań nie odkryto do tej pory łyżek odlanych z metali szlachetnych, choć te znajdowały się na wyposażeniu majątnych gospodarstw domowych, o czym wiadomo z testamentów, przykładowo świdnickich, w których przedmiotem spadku były łyżki srebrne, rzadziej złote oraz pozłacane (Bobowski 2011, s. 145–146). Pod rokiem 1599 pojawiła się wzmianka o srebrnej łyżce importowanej z Saksonii, oznaczonej herbem (*ibidem*, 148). Prawdopodobnie chodzi tu o herb Wettinów

i elektoratu saskiego, przedstawiany w paralelnym okresie na naczyaniach ceramicznych znanych między innymi z Głogowa i Bolesławca (tabl. 67; Glinkowska 2012, s. 83: il. 50, s. 86: il. 57).

Noże prezentują imponujący zasób typów, zarówno pod względem rozwiązań konstrukcyjnych, jak również zdobniczych, co w dużym stopniu odzwierciedla sytuację z późnego średniowiecza. Podstawowy podział opierający się na budowie trzpienia, pozwalający wyodrębnić znane w średniowieczu sztucze z trzpieniem w formie kolca mocowanego w rękojeści oraz z trzpieniem w formie listwy, nie znajduje pełnego zastosowania w przypadku noży wytwarzanych w XVI i XVII stuleciu. O ile pierwszy wariant jest łatwy w rozeznaniu (tabl. 138 d), o tyle drugi nie stanowi jedynego możliwego rozwiązania formalnego, bowiem obok „klasycznych” utensyliów zakończonych rękojeściami w formie listwy z okładzinami (tabl. 138 b) wytwarzano również sztucze z rękojeściami segmentowymi (tabl. 138 g) oraz egzemplarze o jednolitych rękojeściach, bez dodatkowych elementów konstrukcyjnych (tabl. 138 f). Odpowiedź na pytanie, który z dwóch wariantów był częściej wybierany przez nożowników przy produkcji, wymaga statystycznego ujęcia nieprzebadanego w większości materiału, w tym miejscu wypada więc ograniczyć się do uwagi, że oba rozwiązania były stosowane powszechnie.

Podobnie jak średniowieczne, głównie noży wczesnonowożytnych można przypisać do kilku typów wyróżnionych pod względem ich ukształtowania. Na potrzeby pracy warto jedynie wskazać na dominację wśród sztuców stołowych okazów zakończonych szpicem, o tylcach usytuowanych równolegle bądź lekko skośnie względem rękojeści (tabl. 138 b, d, f–h). Mimo iż w wielu zabytkach archeologicznych newralgiczne miejsce przejścia ostrza w szpic uległo uszkodzeniu, na podstawie analogii oraz proporcji można w przybliżeniu zrekonstruować pełne wymiary tego typu egzemplarzy. W zbiorze pochodzącym z wrocławskiej fosy przeważają noże o stosunkowo długich i smukłych ostrzach ze znakami kowalskimi, dominujące również na przedstawieniach malarskich z epoki (ryc. 28–30) – brak natomiast dużych noży o długich i szerokich, tępo zakończonych głowniach służących do serwowania pokrojonych porcji dań. Źródła wskazują na ekskluzywność tego typu wytworów używanych podczas biesiad, czego potwierdze-

niem dla schyłku średniowiecza jest przywołana uprzednio grafika M. Wolgemuta obrazująca ucztę króla Salomona (ryc. 20 a–b), natomiast dla XVI wieku zachowany zestaw sztuców cesarza Karola V Habsburga, w skład którego wchodziły noże serwingowe o rękojeściach wyłożonych hebanem, ozdobionym inkrustowanymi miedzią wkładkami (Schiedlausky 1956, Abb. 18).

Ornamentacja nie cechowała jednak wyłącznie sztuców wytwarzanych na stoły możnych – znaczny odsetek zabytków pozyskanych z zasypiska wrocławskiej fosy również jest dekorowany. Obok subtelnych, profilowanych zakończeń rękojeści (tabl. 138 b) występują rączki w całości pokryte reliefowymi wzorami (tabl. 138 d, f), ale też łączące ze sobą kilka materiałów i technik zdobniczych. Trafnym przykładem jest fragment noża, którego rękojeść składa się z mosiężnych, kościanych oraz drewnianych płytek (tabl. 135 b), czym przypomina wyroby wytwarzane w średniowieczu (Piekalski, Wachowski 2006, s. 79: fot. 5). Innym, nowatorskim sposobem ornamentacji śląskich sztuców było wykorzystanie masy perłowej. Znamy egzemplarze o rękojeściach wykładanych perłowymi płytkami (tabl. 138 g), a także intarsjowane naprzemiennie macicą perłową i drewnem, być może egzotycznym (tabl. 138 h), do malowania których skłonność przejawiał w swoich martwych naturach G. Flegel (ryc. 30). Na obrazach pojawiają się ponadto zestawione w pary ekskluzywne noże i widelczyki (ryc. 29), mogące stanowić komplety przechowywane we wspólnych pokrowcach, czego egzemplifikacją jest widelec i nóż z elementami wyrzeźbionymi w kości słonowej autorstwa Ephraima Howa, słynnego XVII-wiecznego wytwórcy sztuców (ryc. 8 d). Interesujące, że znacznie rzadziej w skład takich kompletów wchodziły łyżki (Schiedlausky 1956, Abb. 37), znane jednak między innymi z martwych natur Willema Claesza, z których jedna stanowi cenny eksponat Muzeum Narodowego w Warszawie.

Całkiem liczny zbiór widelców pozyskanych z Wrocławia, datowanych w przeważającej części na drugą połowę XVI wieku oraz następnego stulecia, świadczy o przemianach zachodzących w sposobie spożywania posiłków, co znajduje potwierdzenie w źródłach pisanych. W omawianym czasie na Śląsku używano wyłącznie widelców dwuzębnych, z zębiskami i trzpieniami wykutymi z żelaza (tabl. 137 a–b, f–h), połączonymi z rękojeściami odznaczającymi się

znacznym zasobem rozwiązań formalnych. Wykonywano je z metali (tabl. 137 d–e), kości i rogu (tabl. 137 a, f), drewna (tabl. 138 c), a także kilku surowców łącznie (tabl. 137 c, 138 a) i zawsze zdobiono, wykorzystując specyfikę materiału. Do najbardziej okazałych należy rękojeść wyłożona masą perłową (tabl. 137 c), a także trzonek w całości zachowanego widelca wykonany z drewna wzmocnionego skuwką z mosiądzu, nabity mosiężnymi paskami oraz kółkami, które układają się we wzór roślinny (tabl. 138 a). Inkrustację przy zdobieniu sztuców stosowano już w XV wieku, o czym świadczy chociażby nóż z Nysy (tabl. 132 a). Rękojeści widelców wykazują zresztą wiele podobieństw do tych samych części składowych noży, a analogicznie ukształtowane i ozdobione ręczki poszczególnych egzemplarzy pozyskanych z Wrocławia zdają się przesądzać, że stanowiły one komplety (tabl. 138 c–d).

Wzrostu popularności widelców w nowożytnej Europie dowodzą też źródła piśmiennicze – w XVI stuleciu, mimo większego niż w wiekach średnich zaznajomienia się mieszczan z tym sztucem, w dalszym ciągu pozostawał on w ograniczonym użyciu wyższych warstw społecznych, szerzej natomiast służąc jako instrument do wybierania potraw ze wspólnych naczyń (Elias 1980, s. 143). Erazm z Rotterdamu nie wspominał w swojej pracy o wychowaniu szlachetnie urodzonych chłopców na temat posługiwania się widelcem, a w jego pośmiertnym inwentarzu znajdowały się tylko dwa tego typu sztuce: złoty i srebrny (*ibidem*, s. 503: przyp. 63). Niemniej jednak XVII-wieczne rozprawy dydaktyczne oraz mniej poważne utwory wierszowane coraz więcej miejsca poświęcają widelcom. Egzemplifikacją twórczości pierwszego typu jest *Nouveau traité de Civilité* (Nowy traktat o grzeczności) Antoine’a de Courtina z 1672 roku, zawierający szereg interesujących porad, jak choćby: „Gdy się obdziela biesiadników, należy zawsze podać najlepszy kęs, a zachować najmniejszy, i posługiwać się przy tym zawsze widelcem” (*ibidem*, s. 161). Z kolei druga zwrotka piosenki markiza de Coulanges, datowanej na lata 1640–1680, w opozycji do pierwszej traktuje o zmienności obyczajów, podając jako przykład potrzebę posługiwania się łyżką i widelcem w tych samych sytuacjach, w których niegdyś można było użyć dłoni lub kromki chleba (Elias 2011, s. 160–161). Podobnych napomnień zachowało się więcej.



Ryc. 36. Flaszka szklana z krucyfiksem, Nadrenia, ok. 1480–1520, wys. 19,1 cm. Metropolitalne Muzeum Sztuki w Nowym Jorku, źródło: www.metmuseum.org

Fig. 36. A glass flask with a crucifix, Rheinland, ca. 1480–1520, 19.1 cm tall. The Metropolitan Museum of Art in New York, source: www.metmuseum.org



Ryc. 37. Noże z figuralnymi rękojeściami kościanymi: a, d – Bardo; b, h – Elbląg; c – Szczecin; e – Będzin; f – Elbląg, wszystkie z 2. poł. XIII w.; g – Cieszyn, XIV w.; a, d – Muzeum Archeologiczne we Wrocławiu, fot. J. Szajt; b, f, h – Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Elblągu, źródło: Fonferek *et al.* 2012; c – Muzeum Narodowe w Szczecinie, źródło: www.pomeranica.pl; e – Muzeum Zagłębia w Będzinie, źródło: Rogaczewska 2005; g – Muzeum Śląska Cieszyńskiego, źródło: Kuś 2005

Fig. 37. Knives with figurative bone handles: a, d – Bardo; b, h – Elbląg; c – Szczecin; e – Będzin; f – Elbląg, all from the 2nd half of the 13th c.; g – Cieszyn, 14th c., a, d – The Archaeological Museum in Wrocław, photo J. Szajt; b, f, h – The Archaeological-Historical Museum in Elbląg, source: Fonferek *et al.* 2012; c – The National Museum in Szczecin, source: www.pomeranica.pl; e – The Museum of Zagłębie in Będzin, source: Rogaczewska 2005; g – The Museum of Cieszyn Silesia, source: Kuś 2005



Ryc. 38. Dzbaneł kamionkowy, Frechen, XVI/XVII w. Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu, źródło: Szajt 2016

Fig. 38. A stoneware jug, Frechen, 16th/17th c. The Museum of Opole Silesia in Opole, source: Szajt 2016



Ryc. 39. Dzbaneł kamionkowy, Raeren, 4. ćw. XVI w. Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu, źródło: Szajt 2016

Fig. 39. A stoneware jug, Raeren, 4th quarter of the 16th c. The Museum of Opole Silesia in Opole, source: Szajt 2016



Ryc. 40. Dzban ceramiczny zdobiony nakładkami, Norymberga, warsztat Paula Preuninga, ok. 1547-1550, wys. 50,3 cm. Metropolitalne Muzeum Sztuki w Nowym Jorku, źródło: www.metmuseum.org

Fig. 40. A ceramic jug decorated with moulded relief applications, Nuremberg, the workshop of Paul Preuning, ca. 1547-1550, 50,3 cm tall. The Metropolitan Museum of Art in New York, source: www.metmuseum.org



Ryc. 41. Łaźnia, Flandria, Mistrz Antoniego Burgundzkiego, ok. 1470 r. Iluminacja z dzieła Waleriusza Maksymusa *Czyny i powiedzenia godne pamięci w IX księgach*. Tempera i pozłota na pergaminie, Miejska Biblioteka w Berlinie, źródło: Piekalski, Wachowski 2009

Fig. 41. A bath, Flanders, The Master of Anthony of Burgundy, ca. 1470. An illumination from the work *Nine books of memorable deeds and sayings* by Valerius Maximus. Tempera and gilding on parchment, Berlin City Library, source: Piekalski, Wachowski 2009